Nr. 2 (XVIII). Warszawa, kwiecień—maj—czerwiec, 1931 r. Rok V.

Psychotechnika

KWARTALNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM PORADNICTWA I DOBORU ZAWODOWEGO ORAZ INNYM ZAGADNIENIOM Z DZIEDZINY PSYCHOLOGJI STOSOWANEJ.

Pod redakcją Komitetu Redakcyjnego w składzie: **Red. odp. inż. J. Wojciechowskiego, Prof. W. Witwickiego i p. S. Studenckiego.**

ZAGADNIENIE TEMPA PRACY i DOKŁADNOŚCI PRACY Z PUNKTU WIDZENIA ANTROPOLOGICZNEGO.

S. M. STUDENCKI.

Rozwój techniki współczesnej idzie w kierunku wzmożenia wydajności pracy, t. j. powiększenia ilości produkowanych w jednostce czasu dóbr, lub inaczej: dąży do zmniejszenia czasu, niezbędnego do wyprodukowania danego towaru. Osiąga się to przez mechanizację, racjonalizację i normalizację produkcji. Z drugiej strony względy konkurencji zniewalają producenta do wytwarzania produktów coraz doskonalszych, coraz lepszych pod względem jakości. Względy społeczne przemawiają również za tem: im bardziej podnosi się poziom kulturalny danego społeczeństwa, im wyższy staje się „standard of life", tem większe wymagania stawiają konsumenci co do trwałości, praktyczności, wykończenia, a nawet wyglądu estetycznego przedmiotów powszechnego użytku. Jako przykład przytoczę wymagania angielskiego robotnika i robotnika polskiego: podczas, gdy pierwszy wymaga, by przedmiot użytku powszechnego był solidny i wykończony, drugi zadowala się tak zwaną tandetą.

Przytoczone powyżej dwie tendencje: dążenie do wzmożenia tempa pracy i dążenie do coraz to lepszej jakości pracy w dziedzinie produkcji maszynowej znajdują swój wyraz w stosowaniu coraz to doskonalszych maszyn. Pod tym względem maszyna może być doskonalona niemal w stopniu nieograniczonym, to znaczy: są do pomyślenia maszyny, które pracować będą jednocześnie i coraz szybciej i coraz dokładniej

Całkiem inaczej przedstawia się maszyna ludzka: organizm ludzki, wykonywujący jakąś pracę, jest przez samą naturę ograniczony w swych wyczynach i reaguje też w sposób swoisty na powiększenie tempa pracy, względnie polepszenia jakości pracy. Stąd powstaje aktualne dla psychotechniki zagadnienie, któremu niniejsza praca jest poświęcona.

Stosunek wzajemny tempa do dokładności pracy najlepiej może być wykryty metodą eksperymentalną przy pracy, która umożliwia wykonanie szybkie i powolne, a zarazem dokładne i niedokładne. Najlepiej nadaje się pod tym względem czynność segregowania, w której obydwa czynniki występują wyraźnie. W pracy mojej: „Jakość pracy i czas jej wykonania", ogłoszonej drukiem w 1926 roku w Nr. 4 — 5 „Przeglądu Organizacji", zastanawiałem się nad ogólnem zagadnieniem, jaki istnieje funkcjonalny stosunek pomiędzy temi dwoma czynnikami: czy szybkość pracy i dokładność idą ze sobą w parze, czy się wyłączają, czy zawsze, czy tylko niekiedy i jak często. Przeprowadzałem w tym celu następujący eksperyment: osoba badania miała za zadanie posegregować 13 rodzajów śrubek (ogółem 40 sztuk), przyczem praca ta była wykonywana wpierw w warunkach zupełnego spokoju i skupienia uwagi. Następnie, po zmieszaniu wszystkich śrubek, kładłem obok badanego stopper w sposób dyskretny i prosiłem o ponowne segregowanie. Instrukcja celowo nie akcentowała momentu pośpiechu, żeby nie wywołać pewnego zamętu, lecz niewątpliwie obecność stoppera wywierała pewną łagodną presję na os. bn. przez samą świadomość, że tym razem ocenia się czas trwania pracy. Porównanie wyników dwuch następujących po sobie prób wykazało, że tylko 38% osobników popełniło w obu próbach tę samą ilość błędów, czyli wykazało pewną jednostajność, pewien automatyzm w pracy. Pozostali 62% wykazali wyniki, aczkolwiek zbliżone, lecz różne od poprzednich. Zdawałoby się, że wykonanie tej samej czynności po raz drugi powinno było wypaść lepiej wskutek pewnego wdrożenia, oswojenia się z samem zadaniem i możności zwrócenia uwagi na popełnione poprzednio błędy. Tymczasem tylko w 39% wypadków nastąpiło polepszenie wyniku w 61% wynik się pogorszył. Próba ta potwierdziła znany zresztą fakt istnienia pewnego antagonizmu pomiędzy dokładnością pracy, a tempem.

Potoczna obserwacja zachowania się ludzi przy pracy, a zwłaszcza doświadczenie psychotechnika, który bada tysiące ludzi i poznaje najrozmaitsze metody pracy, wykazuje, że istnieją dwa odmienne nastawienia. Jedni dążą do jaknajszybszego wykonania pracy, mało się troszcząc o jej jakość. Jakgdyby byli wciąż popędzani, nawet wówczas, gdy widzą, że praca się nie udaje, że popełniają błędy, że wystarczy zwolnić nieco tempo, by poprawić wynik, to jednak tego nie czynią, ani z własnego popędu, ani wówczas, gdy im się perswaduje, że nie należy się zbytnio śpieszyć. Zachowanie się takie nie wynika bynajmniej z obojętności lub niechęci do pracy; przeciwnie, nieraz martwią się bardzo, widząc marne rezultaty swych wysiłków, starają się zrobić lepiej, lecz daremnie. Ludzie tacy któ-

rych nazywamy niedbałymi, wykazują te właściwości stale i niezależnie od rodzaju wykonywanej pracy.

Wręcz odmiennie przedstawia się typ, który zwiemy starannym. Dla niego każdy szczegół wykonywanej pracy jest równie ważny, żadnego nie potrafi ominąć, nawet wówczas, gdy pośpiech jest wskazany. Cała jego uwaga skierowana jest na to, by pracować jaknajdokładniej, czas wykonania jest dla niego obojętny. Nawet wówczas, gdy marudzi, gdy os. bj. prosi go o to, by wreszcie już skończył, woli odłożyć tę pracę i jej nie skończyć, niż się pośpieszyć, bo śpieszyć się nie umie i nie potrafi.

Obydwa te nastawienia, tak jaskrawe w swych przejawach, są wrodzone i świadczą o nastawieniu bądź na tempo pracy, bądź na dokładność pracy. Prócz tych dwuch wymienionych typów, istnieją jeszcze inne przejściowe, a język nasz określa je, jako pracowników sprawnych, niemrawych, niezdolnych i t. p. Sprawnym będziemy nazywali pracownika, pracującego zarówno szybko, jak i dobrze, niemrawym — który pracuje powoli, lecz niezbyt dobrze, niezdolnym — pracującego powoli i niedokładnie. Analiza psychologiczna tych typów, wykazuje, że oznaczają one różne kombinacje tempa pracy i dokładności pracy. Jeżeli uwzględnimy zgruba trzy stopnie szybkości (pracę wykonaną szybko, przeciętnie szybko i powoli), oraz pracę wykonaną pod względem jej dokładności: dokładnie, przeciętnie dokładnie i niedokładnie, i skombinujemy następnie trzy stopnie szybkości z trzema stopniami dokładności, to otrzymamy 9 odmiennych typów pracy: typy pracy szybkiej i dokładnej, szybkiej i przeciętnie dokładnej, szybkiej i niedokładnej, typy pracy powolnej i dokładnej, powolnej i przeciętnej co do jakości, powolnej i niedokładnej, wreszcie typy pracy przeciętnej w czasie i dokładnej, przeciętnej zarówno w czasie, jak i co do jakości i przeciętnej w czasie, lecz niedokładnej. Nazwy są rzeczą konwencjonalną, to też umówimy się I typ nazywać bardzo sprawnym, II — niedbałym, III — bardzo niedbałym, IV — bardzo starannym, V — niemrawym, VI — niezdolnym, wreszcie VII — sprawnym, VIII — przeciętnym i IX — małozdolnym (oczywiście do pracy dokładnej, podobnie, jak i typ VI).

Po wyodrębnieniu tych typów, otrzymaliśmy w próbie segregowania śrubek następujące wyniki: typ I (b. sprawnych) — 6%, typ II (niedbałych) — 10%, typ III (b. niedbałych) — 14,5%, typ. IV (sprawnych) — 16%, typ V (przeciętnych) — 9,5%, typ VI (małozdolnych) — 13,5%, typ VII (starannych) — 8,5%, typ VIII (niemrawych) — 8,5% i typ IX (niezdolnych) — 13,5%.

Ogłaszając te wyniki w 1926 roku zastrzegłem się, że „nie przesadzamy bynajmniej, że badanie młodzieży testem segregowania śrubek uja-

wniło typy dokładnie odpowiadające istniejącym typom wśród młodzieży polskiej. Jeżeli grupa składająca się z 350 osobników w wieku od lat 17 — 20 reprezentuje materjał ludzki dzielnicy b. Królestwa Polskiego, to niewątpliwie w innych dzielnicach istnieje inny rozkład typów. Wyniki badania 350 uczniów z Poznańskiego, lub z Kresów Wschodnich wykazałyby prawdopodobnie wielkie różnice w porównaniu z młodzieżą b. Królestwa Polskiego[1]). Pozatem, oczywiście, stosowanie jednej próby do badania złożonej dyspozycji „staranności" nie wystarczy. Jakkolwiek wychodzimy z założenia, że czynność segregowania umożliwia wykrycie tego swoistego i naturalnego ustosunkowania się do pracy, które charakteryzuje danego osobnika, to jednak rodzaj wykonywanej pracy nie jest zupełnie obojętny. Należałoby obmyśleć i zastosować kilka analogicznych testów do badania staranności, uwzględniając momenty monotonji pracy, większego lub mniejszego napięcia uwagi i t. p." („Przegląd Organizacji" 1926 r. Nr. 4 — 5, str. 117). Realizacją tych zamierzeń było wprowadzenie w następnym roku innego testu segregowania, t. zw. blaszek Blumenfelda. Próba ta polegała na segregowaniu 180 blaszek, różniących się pod względem kształtu. Należało je wszystkie wrzucać do pudełka przez szczeliny zrobione w pokrywie pudełka, przyczem obok każdej szczeliny był umieszczony wzór blaszki, ogółem 12 wzorów. Próba Blumenfelda różni się od próby poprzedniej segregowania 40 śrubek przedewszystkiem tem, że praca jest długotrwała, bardziej monotonna i wymaga też większego napięcia uwagi.

Rozsianie typów otrzymałem następujące:

typ	I . . .	8%
„	II . . .	7,5%
„	III . . .	15%
„	IV . . .	15,5%
„	V . . .	6%
„	VI . . .	13,5%
„	VII . . .	13,5%
„	VIII . . .	9,5%
„	IX . . .	11,5%

Tabl. 1.

[1]) Tem większe różnice ujawniłyby badania młodzieży niemieckiej, lub powiedzmy malajskiej.

Dla większej przejrzystości ilość typów zredukowano do pięciu: staranni (VII), niedbali (II i III), sprawni (I i IV), niesprawni (VI, VIII i IX) i przeciętni (V).

Porównanie wyników z 1926 i 1927 roku daje następujący obraz:

Typy	1926 r.	1927 r.
staranni	8,5%	13,5%
niedbali	24,5%	22,5%
sprawni	22%	23,5%
niesprawni	35%	34,5%
przeciętni	9,5%	6%

Tabl. 2.

Jeżeli zważymy, że w 1926 i 1927 roku była badana inna młodzież i w każdym wypadku innym testem, to podobieństwo otrzymanych wyników jest rzeczą godną zastanowienia. Trudno przypuszczać, że wchodzi tu w grę czysty przypadek, to też nasunęły się przypuszczenie, że wśród młodzieży polskiej wymienione typy pracy występują w przybliżeniu w podanej powyżej proporcji. W ten sposób problem został postawiony w 1927 roku, w następnych latach praca nad tem zagadnieniem była kontynuowana dalej z zastosowaniem innej metody. Obecnie po upływie czterech lat pragnę podzielić się otrzymanemi wynikami, tembardziej, że temat ten został wysunięty, jako główny na VII Międzynarodowym Kongresie Psychotechnicznym w Moskwie.

„Stosunek tempa pracy do dokładności pracy“ (Relation entre le temps et la précision du travail), tak brzmi temat wysunięty na Międzynarodowym Kongresie Psychotechnicznym i w tej ogólnej postaci zajmowałem się tym tematem przed 5 laty. W tem sformułowaniu zawarte jest niejako milczące przypuszczenie, że istnieje jakiś ogólny stosunek pomiędzy tempem pracy a jakością pracy niezależnie od tego, jakiego rodzaju to jest praca i przez kogo jest wykonywana. Mam wrażenie, że przy tak ogólnem i szerokiem sformułowaniu, abstrahującem od rodzaju pracy i typu pracownika, ogromnie zacieśnia się zagadnienie i uniemożliwia się właściwie jego rozwiązanie. Trudno bronić tego stanowiska, że prawa rządzące w dziedzinie pracy fizycznej i pracy umysłowej są te same, że osobnik wykazujący pewne określone właściwości przy jednym rodzaju pracy, wykaże identycznie te same właściwości przy innym rodzaju, że struktura psycho-fizyczna człowieka, jego konstytucja nie wpływa na tempo

i jakość pracy, można zatem zajmować się zagadnieniem człowieka pracującego w znaczeniu jednostki statystycznej Queteleta, t. j. pokonywującego pewne przeszkody fizykalne. Stojąc na tem stanowisku, można oczywiście wykrywać pewne ogólne prawa, jak naprz. stwierdzać antagonistyczny charakter tempa pracy i dokładności pracy[2]), lub podobnie, jak Windmöller formułować zasadę, że przez częste powtarzanie pewnej czynności osiągamy wpierw poprawę pod względem tempa, dopiero po osiągnięciu pewnej maksymalnej szybkości i automatyzacji ruchów następuje dalsze doskonalenie pod względem jakości pracy.

Zasady tak ogólnie sformułowane są naogół słuszne, lecz nie zawsze tak się dzieje. Tak naprzykład nie zawsze powiększenie tempa pracy pociąga za sobą pogorszenie jej jakości, może być niekiedy i naodwrót. Jeżeli wykonywam pracę w zbyt powolnem tempie, to jakość może ucierpieć i dopiero powiększenie tempa poprawia jakość. Inny przykład: jeżeli narzucono mi nieodpowiednie dla mnie tempo, będę pracował niechętnie i źle, dopiero gdy będę mógł sobie inaczej rozłożyć tę pracę i pracować prędzej, lub skończyć wcześniej, będę pracował lepiej. Z powyższych rozważań wynika, że stosunek tempa pracy i dokładności pracy powinien być rozpatrywany z uwzględnieniem rodzaju pracy i typu pracownika. Pomijanie tych dwuch czynników prowadzi do jednostronności. Istnieją też prace naukowe zajmujące się tem zagadnieniem, które wpadają w skrajną przesadę i usiłują udowodnić, że charakter pracy jest uzależniony całkowicie i jedynie od samego objektu pracy, że tak zwane indywidualne tempo psycho-motoryczne zupełnie nie istnieje. Innemi słowy, człowiek pracuje raz szybko, raz powoli, raz dokładnie, raz niedokładnie, wyłącznie tylko zależnie od tego, jaka to jest praca, jakie ona wymagania stawia i jak się człowiek do niej specjalnie ustosunkowuje. Podobnie E. Lau w „Psychot. Ztschr." (April 1928, Heft 4), usiłował również wykazać, że tempo psychomotoryczne zależy wyłącznie od sytuacji i od rodzaju wykonywanych czynności i przeżywanych stanów duchowych.

W ostatnich czasach Dr. Lotte Wentscher (Bonn) w swej pracy „Untersuchungen zum Begriff Arbeitstempo"[3]), kategorycznie twierdzi, że tak zwane indywidualne tempo pracy jest fikcją. Badając 100 dziewcząt przy wykonywaniu pracy wymagającej raz staranności, raz zręczności ruchów, innym razem znowu zrozumienia przebiegu pracy, autorka stwier-

---

[2]) Patrz: Windmöller: Beziehungen zwischen Arbeitsschnelligkeit und Arbeitsgüte (Psychot. Ztschr. 5, Heft 1 u 3), Ag.n Poppelreuter: Analyse der Erziehung zur Exaktheitsarbeit nach exper. psychol. Methode. (Ztschr. f. ang. Psych. 29. H. 1 u 2), oraz cytowaną moją pracę w Przegl. Organizacji 1926, Nr. 4 — 5.

[3]) Psychot. Ztschr. 1931. H. 1.

dza, że 82% dziewcząt za każdym razem zmieniały swe tempo, przystosowując je do wymagań pracy. Stąd też autorka wyprowadza tempo pracy ze struktury pracy, a nie ze struktury pracownika. Stanowisko to wydaje się jednostronne, ponieważ tempo pracy uzależnione jest zarówno od struktury pracy, jak i od struktury pracownika, przyczem raczej ten ostatni moment jest ważniejszy[4]). Potoczna obserwacja ludzi i znajomość samego siebie przekonywa nas o tem na każdym kroku. Nie negując zatem wpływu struktury pracy, musimy z całym naciskiem podkreślić wpływ struktury pracownika, która przejawia się w postaci, t. zw. tempa psycho-motorycznego, oraz w postaci wrodzonej zręczności ruchów i wrodzonej tendencji do pracy dokładnej lub niedokładnej.

W gruntownej pracy „Ueber psychische Geschwindigkeiten und ihre gegenseitigen Beziehungen" W. Hübel (Graz) [5]) stawia pytanie, czy istnieje dodatnia korelacja pomiędzy szybkościami psychicznemi, występującemi u człowieka przy wykonywaniu różnego rodzaju czynności (szybkość kojarzenia, szybkość reakcji, szybkość wyszukiwania liczb i kształtów, szybkość ruchów, szybkość przenoszenia uwagi). Na to pytanie Hübel odpowiada twierdząco: przeprowadzone przez niego eksperymenty wykazały, że szybkość kojarzenia, szybkość reakcji i szybkość motoryczna są ze sobą ściśle związane, natomiast szybkość szukania wykazuje z powyższą grupą stosunkowo niewielką korelację i podobnie jak szybkość przenoszenia uwagi, może być uważana za niezależną funkcję.

Jeżeli chodzi o tempo psycho-motoryczne, istnieje obszerna literatura tego przedmiotu, która wykazuje w sposób przekonywujący, że tempo to jest ściśle związane z konstytucją psycho-fizyczną, czyli ze strukturą osobowości. Kretschmer dając opis swych typów konstytucjonalnych, usiłował również ująć je ze strony ruchowej. Według Kretschmera typowi pyknicy odznaczają się ruchami zaokrąglonemi, miękkiemi, płynnemi, wykonywanemi w dość szybkiem tempie. Leptosomatycy i atletycy, przeciwnie, posiadają motorykę bardziej sztywną, kanciastą, urywaną, ustaloną. Uczniowie Kretschmera van der Horst[6]), Kibler[7]) i Enke[8])

[4]) Przypuszczalnie też łatwa zmiana tempa pracy i poddanie się całkowicie strukturze pracy, przy zachowaniu bezosobistego stosunku może być w danym wypadku wytłomaczona przez tę okoliczność, że to były dziewczęta.

[5]) Ztschrft. f. Ang. Psych. Bd 35. S. 447.

[6]) Van der Horst L. Experimentell-psycnol. Untersuchungen zu Kretschmers „Körperbau. Charakter" ZNP t. 93 ($^3/_5$) 1924.

[7]) Kibler M. Experimentalpsychologischer Beitrag zur Typenforschung. ZNPt 98 ($^3/_4$) 1925.

[8]) Enke W. Exper. psychol. Studien zur Konstitutionsforschung. ZNPt 114 (5) 1928. Die Psychomotorik der Konstitutionstypen .Z. ang. Psych. Bd 36. S. 237 — 287

znacznie posunęli naprzód to zagadnienie w szeregu prac o charakterze ściśle eksperymentalnym. Pierwszy zapoczątkował van der Horst badanie t. zw. „tempa psychicznego“, rozumiejąc przez to szybkość spostrzegania, myślenia i działania, która najbardziej odpowiada danemu osobnikowi, przy której on najlepiej się czuje. W tym celu van der Horst kazał badanym w ciągu 10 sekund wystukiwać palcem wskazującym na płycie miedzianej połączonej z licznikiem elektrycznym w najbardziej dla siebie dogodnem tempie. Wślad za van der Horstem zastosował test wystukiwania Kibler i podobnie jak on otrzymał u typu pykniczego powolniejsze tempo, niż u typu astenicznego. Kibler interpretuje nieco inaczej otrzymane wyniki i traktuje już nie o tempie psychicznem, lecz o tempie psycho-motorycznem. Znacznie gruntowniej zajął się tem zagadnieniem Willi Enke. Ten ostatni stosował różne próby na tremometrze, ergografie, suporcie, badał charakter pisma, zmieniał warunki pracy w tempie własnem i narzuconem, pozatem interpretował wyniki nie tylko ze względu na tempo, lecz również i ze względu na jakość wykonanej pracy, t. j. uwzględniał dokładność ruchów, pewność, energję, koordynację, rytm, lekkość i t. p. Na podstawie tych badań doszedł Enke do przekonania, że tempo psychomotoryczne znajduje się w ścisłym związku z typami konstytucjonalnemi. Pyknicy posiadają tempo wolniejsze niż astenicy i atletycy, lecz łatwiej przystosowują się do niewłaściwego dla siebie tempa, niż niepyknicy. Tempo pracy danego osobnika jest analogiczne do właściwego mu tempa psychomotorycznego. Jeżeli chodzi o jakość pracy, to astenicy wykazują największą zręczność przy wykonywaniu drobnych i subtelnych ruchów ręki i palców, najgorzej przedstawiają się pod tym względem atletycy. Jeżeli chodzi o ogólną koordynację ruchów najlepsze wyniki wykazują pyknicy. Ruchy ich są miękkie, zaokrąglone, płynne, nieskrępowane, swobodne i plastyczne, podczas gdy ruchy leptosomatyków są często sztywne, kanciaste, urywane i niezręczne.

Należy jeszcze wspomnieć o ciekawych pracach rosyjskich autorów. Usiłowania ich idą w kierunku zróżnicowania poszczególnych właściwości ruchowych ze względu na ich lokalizację w mózgu. (Gurewitsch[9]), Jislin[10]), Oseretzky[11]). Pyknicy w porównaniu z leptosomatykami przodują pod

[9]) Gurewitsch M. Motorik, Körperbau und Charakter. Ar. Pt. 76, 521—532. 1926. Oseretzky N. Methodik der Untersuchung der motorischen Funktionen. MPAN 59. 1925, str. 78—103.

[10]) Jislin S. Körperbau, Motorik, Handschrift. ZNPt. 98. 1925, S. 518—523. Konstitution und Motorik. ZNPt. 105, str. 433—447, r. 1926.

[11]) Oseretzky N. Die motorische Begabung und der Körperbau. MPtN. 58 (1). 37—41. r. 1925. Zur Methodik der Untersuchung der motorischen Komponenten. Z. ang. Psych. 32 ($^3/_6$) 257—293, r. 1929.

względem energji ruchów, regularności procesów innerwacji i denerwacji, rytmu, szybkości nastawienia, właściwości ruchów automatycznych i obronnych oraz zdolności koordynowania ruchów. Przystosowują się oni przeto prędzej do pracy, pracują powolniej, lecz bardziej wytrwale. Są też naogół bardziej uzdolnieni pod względem motorycznym, niż leptosomatycy i atletycy. Pod względem sprawności ruchów ręki ustępują oni jednak astenikom. Ci ostatni prędzej się wprawiają, są zręczniejsi przy wykonywaniu drobnych ruchów, lecz całość ruchów jest niezręczna i niezgrabna. Atletycy zużywają przy pracy nadmierną energję, wskutek czego się prędzej męczą. Ruchy ich są gwałtowne i ciężkie, lecz dość zgrabne[12]).

W powyższych pracach mamy zatem próbę powiązania właściwości tempa pracy i jakości pracy ze strukturą psychofizyczną człowieka. Sądzę, że pod tym względem dużo jeszcze jest do zrobienia i dalsze poszukiwania pójdą w kierunku zaledwie zapoczątkowanym przez szkołę Kretschmera.

Poniżej przedstawię wyniki mych własnych badań nad tem zagadnieniem, w których szedłem nieco odmienną drogą.

Wyniki własnych badań.

Stosunek tempa pracy do dokładności pracy powinien być rozpatrywany nie w oderwaniu, lecz w zależności od struktury pracy i od struktury pracownika. Oto podstawowa teza niniejszej pracy. Niestety, tylko w pewnej części udało się zachować ten warunek w moich badaniach. Jeżeli chodzi o strukturę pracy, Dr. Z. Wentscher pod względem metodologicznym obrała najbardziej właściwą drogę. W cytowanej powyżej rozprawie autorka ułożyła szereg czynności, z których każda wymagała odmiennego i ściśle określonego nastawienia, a zatem: praca mechaniczna, wymagająca przedewszystkiem koordynacji ruchów (przekładanie dość dużych drewnianych klocków), dalej praca wymagająca przedewszystkiem zręczności ruchów ręki (przekładanie szufelką mniejszych drewnianych klocków), następnie praca precyzyjna (oprowadzanie oburęczne figury pantografem), i wreszcie praca, w której prócz zręczności i dokładności ruchów występuje jeszcze zrozumienie układu (wycinanie koperty). Niestety, autorka pominęła zupełnie moment struktury pracownika. Pod tym względem eksperymenty uczniów Kretschmera i rosyjskiej szkoły czynią zadość temu wymaganiu, opierając się na typach budowy ciała. Uznając typologję Kretschmera za niezmiernie ważną, a wyniki wspomnianych autorów za nader cenne, sądzę jednak, że w danym wypadku oparcie się

---

[12]) cytuję według pracy Enkego.

na typach konstytucjonalnych, było niewystarczające i to z następujących względów: typologja Kretschmerowska ujmuje zgrubsza najbardziej istotne właściwości usposobienia i temperamentu człowieka i to pośrednio, lecz, gdy chodzi o bardziej pełne ujęcie jego struktury psychicznej, pozostawia dużo miejsca dowolności; ponadto nie uwzględnia w zupełności wpływów dziedzicznych, zawartych w rasie, Astenik murzyn i astenik amerykanin, zapewne pod niektóremi względami są do siebie podobni, i to nie tylko fizycznie, lecz i psychicznie, natomiast pod wielu innemi względami są do siebie bardzo niepodobni i oddziaływują na siebie odpychająco. Byłoby błędem uważać stosunek amerykanina do murzyna jedynie za przejaw t, zw. przesądów rasowych. Jak wiadomo, pod tym względem, najbardziej światli i humanitarni amerykanie nie różnią się od plebsu. Jeżeli chodzi jedynie o wykonywanie pewnych ruchów elementarnych i jeden i drugi, jako astenicy ujawnią prawdopodobnie te same właściwości motoryczne, lecz należy pamiętać, że praca jest złożoną strukturą.

Tak naprz., tempo psychomotoryczne zależne jest nie tylko od temperamentu, od szybkości przewodzenia nerwowego, szybkości procesów psychicznych (o ile czynnik intelektualny wchodzi w grę), podzielności uwagi i t. p., lecz i od właściwości całego układu nerwowego. Przędzalnik łódzki może posiadać tę samą konstytucję, co przędzalnik niemiecki lub angielski; tymczasem w Łodzi na 1000 wrzecion przypada 12 robotników, w Niemczech 8 — 9, a w Anglji tylko 3. (F. Baumgarten: Die Berufseignung der Völker (Völkerpsychologische Charakterstudien, Verl. C. Hirschfeld, Leipzig, 1927). Znaną jest rzeczą, że robotnik chiński ogromnie przewyższa robotnika europejskiego, jeżeli chodzi o wytrwałość, odporność na zmęczenie. Ten ostatni po 8 — 9 godzinnym dniu pracy już jest u kresu swych sił, podczas gdy robotnik chiński może pracować przez 18 godzin, nie zużywając nadmiernie swych sił. Inna rzecz, że efekt pracy robotnika chińskiego w ciągu tych 18 godzin będzie mniejszy, niż efekt 8 godzinnej pracy europejczyka. Mamy w jednym wypadku zdolność rozłożenia swych sił w pracy długotrwałej, w drugim wypadku zdolność do pracy efektywnej, lecz stosunkowo krótkotrwałej. Różnice te nie są zawarte w konstytucji, lecz są zawarte w rasie.

Jeszcze bardziej skomplikowany splot mamy, jeżeli chodzi o jakość pracy. Zdolność do dokładnej pracy zależy nie tylko od czynnika wrodzonego natury fizjologicznej, zręczności ruchowej, lecz od całego szeregu czynników intelektualnych, a nawet związanych z charakterem moralnym. Akuratność, precyzja wykonania zależy po części od trafności wydawanych sądów praktycznych, zrozumienia, czy struktura danego przedmiotu jest właściwa („sachgerecht und zielgerecht", jak mówi Lippmann), od

zdolności krytycznego ustosunkowania się do swojej pracy, lecz jeszcze w większym stopniu zależy od pewnych właściwości charakteru moralnego: poczucia odpowiedzialności, sumienności oraz od czynników dążeniowych: ambicji, dążenia do najlepszego wyczynu i t. p. Mamy tu czynniki częściowo wrodzone, częściowo nabyte, lub wyrobione przez wielowiekową kulturę. I one nie mieszczą się w konstytucji, lecz zależą częściowo od rasy, częściowo od środowiska. Nic dziwnego, że europejczycy, jako kolonizatorzy napotykali na tak wielkie trudności przy eksploatacji naturalnych bogactw krajów podzwrotnikowych. Król Leopold belgijski właściciel terenów w Kongo, z całą bezwzględnością plantatora nieludzkiem biciem i katowaniem zniewalał szczepy afrykańskie do pracy, która im psychicznie nie odpowiadała, bo zdawał sobie sprawę, że inaczej nic nie wskóra. Obecnie sprowadza się białego robotnika lub postępuje się bardziej psychologicznie. Jak wiadomo, francuzi w ostatnich latach ściągnęli do Paryża dziesiątki tysięcy arabów, którzy zamieszkują całą dzielnicę Paryża i pracują w przemyśle maszynowym, między innemi „Citroena". W danym wypadku miała miejsce selekcja: oficerowie i urzędnicy administracyjni w Marokko po zapoznaniu się z licznemi szczepami arabskiemi i kamylskiemi, uświadomili sobie, które szczepy są najbardziej zdolne do pracy. Znana jest również nieprzezwyciężona niechęć hindusów do pracy maszynowej: to wszystko są czynniki, których typologja Kretschmera nie jest w stanie ująć. Jeżeli mamy szukać typologji, uwzględniającej te wszystkie czynniki, nie ulega kwestji, że będzie to typologja antropologiczna, która w dużym stopniu pokrywa się z typologją konstytucjonalną, lecz ujmuje strukturę fizyczną i psychiczną człowieka w sposób bardziej pełny.

Mógłby kto zapytać: dobrze, jeżeli chodzi o typ pracy tak różnych elementów rasowych, jak chińczycy, murzyni i europejczycy, istotnie nie sposób pominąć różnic antropologicznych, lecz nas obchodzą przedewszystkiem mieszkańcy Europy, którzy są pod względem antopologicznym jednolici, cóż tu antropologja ma do powiedzenia? Pytanie to polega na nieporozumieniu i wynika z nieznajomości struktury antropologicznej narodów zamieszkujących Europę.

Grupy etniczne są pewnym agregatem, w skład którego wchodzą pewne jednostki biologiczne, zwane typami antropologicznemi. Są to „stężałe struktury", wyróżniające się pewnym zespołem cech fizycznych i psychicznych, które są urodzone i w dużym stopniu niezależne od środowiska. Nie powinno to nas dziwić, jeżeli rozważymy, że ukształtowały się one w cągu wielu tysiącleci (w okresach m i ę d z y l o d o w c o w y c h), jako wynik działania tych samych warunków geograficznych, klimatu, trybu

życia i t. p. Dzięki pracom prof. J. Czekanowskiego antropologja potrafi obecnie określać indywidualnie przynależność danej jednostki do tego lub innego typu. Typów tych na gruncie europejskim wyróżnia Czekanowski dziesięć: cztery pierwotne:[13]).

1. typ nordyczny (alfa),
2. typ laponoidalny (lambda),
3. typ iberyjsko-insularny (śródziemnomorski), (epsilon),
4. typ armenoidalny (chi).

oraz sześć typów wtórnych, powstałych wskutek krzyżowania:

5. typ subnordyczny (sarmacki), (gamma), powstały z 1 i 2
6. typ alpejski (omega), powstały z 1 i 4
7. typ północno-zachodni (jota), powstały z 1 i 3
8. typ presłowiański (beta), powstały z 2 i 3
9. typ dynarski (delta), powstały z 2 i 4
10. typ litoralny (ro), powstały z 3 i 4.

Typy te, jak wykazały badania Dr. J. Mydlarskiego, prof. J. Talki-Hryncewicza i in., wiążą się dość ściśle z typami konstytucjonalnemi Kretschmera, lecz nie pokrywają się z niemi całkowicie. Prawdopodobnie jest to wynik krzyżowania się ras. A zatem: typy nordyczny, północno-zachodni i dynarski są asteniczne, typy laponoidalny i subnordyczny są atletyczne, typy iberyjsko-insularny, armenoidalny, alpejski i litoralny są pykniczne. Typ presłowiański jest atletyczno-pykniczny.

Struktura fizyczna tych typów jest obecnie opracowana dość szczegółowo przez szkołę prof. Czekanowskiego; próbę charakterystyki psychologicznej tych typów usiłowałem uczynić w pracy mojej „O typie psychofizycznym Polaka" („Kwartalnik Psychologiczny", Nr. 1 — 2, rok 1931).

---

[13]) Typ **nordyczny** jest to wysoki blondyn, długogłowy, niebieskooki.

Typ **laponoidalny** — niskorosły krótkogłowy brunet.

Typ **śródziemnomorski** — długogłowy niski brunet.

Typ **armenoidalny** — krótkogłowy wysoki brunet.

Typ **subnordyczny** jest to krótkogłowy blondyn o oczach niebieskich lub zielonkawych.

Typ **alpejski** — średniorosły, krótkogłowiec o ciemnych włosach i siwych oczach.

Typ **północno-zachodni** — nieco ciemniejszy niż typ nordyczny o oczach siwych lub zielonkawych, o budowie cielesnej cięższej i mniej harmonijnej.

Typ **presłowiański** — niskowaty pośredniogłowy szatyn o piwnych oczach, szerokiej twarzy i zadartym nosie.

Typ **dynarski** — wysoki ciemny krótkogłowiec o wąskiej twarzy, wydatnym wąskim nosie i płowych oczach.

Typ **litoralny** — ciemny o oczach piwnych, skórze śniadej, szerokim nosie, jest silniej i bardziej harmonijnie zbudowany, niż śródziemno-morski.

Częściowo uczynił to już poprzednio prof. Jaxa-Bykowski i ks. dr. Rosiński. Nie będę zatrzymywał się tu na charakterystyce typów, ani pod względem morfologicznym, ani pod względem psychicznym, wystarczy powiedzieć, że jeżeli mamy szukać podłoża biologicznego, na tle którego powstają te lub inne właściwości, występujące w pracy, (między innemi tempo pracy i dokładności pracy), najlepiej mojem zdaniem, oprzeć się na tej właśnie typologji antropologicznej. Próbę charakterystyki typów antropologicznych ze względu na pewne właściwości psychomotoryki uczyniła zmarła niedawno Dr. E. Minkowska. W nieogłoszonej dotąd pracy nad szybokścią reakcji poszczególnych typów antropologicznych wykazuje ona, żę osobniki elementu armenoidalnego i jego mieszańcy (typ dynarski i alpejski) reagują powoli w sposób sensoryczny, osobniki elementu nordycznego i jego mieszaniec typ subnordyczny — reagują powoli i w sposób motoryczny, wreszcie mieszańcy typu śródziemnomorskiego (presłowiański i północnozachodni) reagują szybko w sposób obojętny lub motoryczny. Praca Dr. E. Minkowskiej, dotycząca korelacji pomiędzy typami psychicznemi a typami antropologicznemi, nasuwa cały szereg wniosków, ważnych zarówno dla psychologji teoretycznej, jak i stosowanej.

W Pracy niniejszej obrałem następującą metodę: na podstawie dokładnych pomiarów antropologicznych, dokonanych przez Dr. J. Mydlarskiego na terenie Państwowych szkół technicznych w Warszawie (Państwowa Szkoła Drogowa i Państwowa Szkoła Lotniczo-Samochodowa), określiłem przynależność 140 osobników do poszczególnych typów antropologicznych, posługując się przytem tablicą: „Charakterystyka typologiczna składników rasowych ludności europejskiej według Stanisława Klimka", umieszczonej w pracy Dr. J. Mydlarskiego: „Dziedziczenie cech fizycznych u człowieka" („Zagadnienia rasy", tom IV, Nr. 10 — 11, 1930 r.). Ponieważ określony w ten sposób materjał ludzki, (byli to słuchacze powyższych szkół od I — IV kursu włącznie w wieku od lat 16 — 20 i wyżej), poprzednio już był zbadany psychotechnicznie w Zakładzie Psychotechnicznym przy Państwowej Szkole Budownictwa, ze względu na szereg cech, nie przedstawiało wielkej trudności wyszukać w aktach Zakładu ocen, dotyczących typu pracy (szybkość i dokładności segregowania blaszek Blumenfelda), precyzji ruchów i koordynacji ruchów obu rąk (oprowadzenie figury na suporcie), szybkości przenoszenia uwagi (wyszukiwanie liczb na tablicach Schultego i Poppelreutera). W ten sposób otrzymane charakterystyki określały wyselekcjonowane grupy ze względu na tempo i dokładność pracy.

Ogół młodzieży składał się z 141 osobników, którzy pod względem antropologicznym należeli do następujących typów:

Typy	Ilość osobników	%
nordyczny	21	15
laponoidalny	13	9
iber. insularny	3	2
armenoidalny	7	5
subnordyczny	52	37
alpejski	5	3,5
półn. zach.	8	5,5
presłowiański	20	14,5
dynarski	8	5,5
litoralny	4	3

Tabl. 3.

Mając na uwadze wzajemne ustosunkowanie się typów pierwotnych do typów wtórnych, zespół ten wykazuje duży nadmiar typu subnordycznego i zbyt mały procent typu alpejskiego.

Jeżeli poklasyfikujemy obecnie cały ten materjał na „typy pracy" w znaczeniu podanem powyżej, dla każdego typu antropologicznego osobno, otrzymamy następujące rozsianie, Tabl. 4.

W grupach bardzo nielicznych, w których ilość osobników nie dosięga nawet 10 (północno-zachodni, dynarski, armenoidalny, alpejski, śródziemnomorski i litoralny), rozsianie procentowe typów pracy nie zostało obliczone. W pozostałych czterech typach:

typ nordyczny odznacza się największą ilością staranych i najmniejszą ilością niezdolnych (do pracy dokładnej) i niemrawych;

typ laponoidalny odznacza się największą ilością niedbałych i niezdolnych i najmniejszą ilością staran. i sprawnych;

typ subnordyczny odznacza się największą ilością sprawnych i dużą ilością niedbałych;

typ presłowiański odznacza się największą ilością niemrawych.

Mając umysł trochę krytyczny, bardzo łatwo zakwestjonować te wyniki, ze względu na małą ilość wypadków i uważając to za czysty przypadek. Lecz dziwnym trafem inny zespół, złożony z 105 osobników, uczniów tych samych szkół, i zbadany w latach poprzednich tym samym testem wykazał następujące wyniki:

Tabl. 4.

Typy	Sprawni osobników	Sprawni %	Staranni osobników	Staranni %	Przeciętni osobników	Przeciętni %	Niedbali osobników	Niedbali %	Niezdolni osobników	Niezdolni %	Niemrawi osobników	Niemrawi %
nordyczny	4	19	8	38	1	5,5	5	24	2	9	1	5
laponoidalny	2	15	1	7,5	2	15	5	40	3	23	—	—
iber. insul.	—	—	1	—	1	—	1	—	—	—	—	—
armenoidalny	2	—	3	—	—	—	1	—	—	—	1	—
subnordyczny	12	23	8	15	8	15	14	27	6	11,5	4	7,5
alpejski	1	—	2	—	2	—	—	—	—	—	—	—
półn. zach.	—	—	3	—	1	—	3	—	1	—	—	—
presłow.	4	20	2	10	3	15	5	25	3	15	3	15
dynarski	1	—	2	—	2	—	1	—	1	—	1	—
litoralny	—	—	2	—	—	—	1	—	1	—	—	—

*) Największą liczbę osobników danego typu pracy zaznaczamy ▯ liczbę najmniejszą ⬚

Typy	Sprawni		Staranni		Przeciętni		Niedbali		Niezdolni		Niemrawi	
	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%
nordyczny	3	2,15	3	2,15	2	14	3	21,5	1	7	2	14
subnordyczny	4	10	4	10	9	23	13	33	4	10	5	13
presłowiański	3	11	3	11	5	19	8	31	5	19	2	8

Tabl. 5.

Jak widać z tabl. 5, wyniki są bardzo zbliżone.

Typ nordyczny znowu występuje, jako najbardziej staranny i najmniej niedbały i niezdolny (do pracy dokładnej);

typ subnordyczny, jako najbardziej niedbały;

typ presłowiański, jako najbardziej niemrawy.

Wyniki te jeszcze bardziej zyskują na wadze, jeżeli się uwzględni, że typ pracy, uwydatniający się przy segregowaniu, odpowiada w zupełności ogólnej charakterystyce tych typów. W cytowanej powyżej pracy mojej „O typie psychofizycznym Polaka" na podstawie danych eksperymentalnych (metodą Rerschacha), doszedłem do wniosku, że typ nordyczny jest „najbardziej ruchowo opanowany, depresyjny, zamknięty w sobie (introwersyjny), o zwężonej świadomości (koartatywny), stały w uczuciach, rozważny, uczuciowo opanowany i zimny, nietowarzyski, konserwatywny, melancholijny, wykazujący mało fantazji", typ subnordyczny: „najbardziej lekkomyślny, impulsywny, wrażliwy, towarzyski, najmniej depresyjny i koartatywny (czyli najbardziej pogodny i duchowo rozgarnięty"). W świetle powyższej charakterystyki typy pracy stają się bardziej zrozumiałe, nietrudno też wytłomaczyć, dlaczego typ nordyczny przez samą swoją strukturę psychiczną predestynowany jest bardziej do pracy starannej i dokładnej, niż typ subnordyczny.

Psycholog holenderski E. Wiersma otrzymał podobną charakterystykę typu nordycznego na całkiem innym terenie i całkiem inną metodą[14]).

---

[14]) E. D. Wiersma. Kürperbau verschiedener Rassen und Konstitutionen. Z. f. ang. Psych. Bd. 33, Heft 1—3, str. 136.

Rozesłał on wszystkiem lekarzom, praktykującym w Holandji obszerny kwestjonarjusz, zawierający szereg pytań, dotyczących wyglądu zewnętrznego i właściwości charakteru dobrze znanych im pacjentów i na podstawie otrzymanych odpowiedzi scharakteryzował typ nordyczny, jako persewerujący, stały w uczuciach i myśleniu, zamknięty w sobie i opanowany.

Tabl. 8 zawiera dokładne dane, dotyczące tempa pracy i jakości segregowania, typu pracy, szybkości wyszukiwania liczb i precyzji ruchów ręki. Wszystkie liczby są podane w stopniach szkolnych, by móc je porównywać ze sobą.

Bliższa analiza tempa pracy i dokładności w grupach liczniejszych wykazuje:

Typy	Tempo pracy	Dokładność
	Śr. ar.	
nordyczny	2,7	3,6
subnordyczny	2,8	3,3
presłowiański	2,78	3,1
laponoid.	3,15	2,6

Tabl. 6.

A zatem **typ nordyczny jest najbardziej dokładny w pracy**, **a zarazem najbardziej powolny, typ laponoidalny pod tym względem przedstawia się najgorzej, pracuje bowiem szybko a niedokładnie, typy subnordyczny i presłowiański zajmują pośrednie miejsce, przyczem z pośród tych dwuch typów subnordyczny jest lepszy**[15]).

Pod względem budowy cielesnej astenicznemi są typy: nordyczny, dynarski i północno-zachodni, pyknicznemi: typy presłowiański, armenoidalny, alpejski, iber. insul i litoralny, atletycznemi typy: subnordyczny i laponoidalny. Jeżeli poklasyfikujemy wszystkie wyniki według trzech grup konstytucjonalnych, otrzymamy następujące zestawienie:

---

[15]) Z konieczności musieliśmy się powstrzymać od wyciągania wniosków co do typów słabo reprezentowanych w naszym zespole.

	Wszystkie typy asteniczne*)		Wszystkie typy pykniczne**)		Wszystkie typy atletyczne***)	
jakość pracy	powyżej przec.	49%	powyżej przec.	48%	powyżej przec.	41%
	przeciętnych	24%	przeciętnych	29%	przeciętnych	19%
	poniżej przec.	26%	poniżej przec.	23%	poniżej przec.	40%
tempo pracy	szybkie	30%	szybkie	23%	szybkie	38%
	przeciętne	20%	przeciętne	21%	przeciętne	21%
	powolne	50%	powolne	56%	powolne	41%

Tabl. 7.

Jak wykazuje tablica 7, największy procent pracujących niedokładnie a szybko spotykamy wśród atletyków. Typy pykniczne i asteniczne różnią się głównie ze względu na tempo pracy: wśród pykników znajdujemy więcej pracowników powolnych i mniej szybkich. Potwierdza to w zupełności wyniki Enkego, który również stwierdził, że tempo psychomotoryczne pykników jest wolniejsze, niż typów niepykniczych. Enke twierdzi, że rozszczepiene uwagi na składowe: motoryczną i intelektualną udaje się gorzej pyknikom, niż niepyknikom.

Ze zrozumiałych względów podajemy jedynie dane, dotyczące bardziej liczebnych grup.

W świetle uwidocznionych wyników na tabl. 8 staje się zrozumiałem, dlaczego przy kilkakrotnem badaniu staranności wykonywania pracy, otrzymaliśmy w różnych zespołach mniej więcej to samo rozsianie typów. Zakładając, że w danej populacji typy antropologiczne występują w pewnej określonej proporcji (jest to tak zwane prawo ilościowego ustosunkowania się typów antropologicznych, wykryte przez Czekanowskiego) i mając na uwadze, że każdy z pośród tych typów odznacza się pewnym stałym charakterystycznym zespołem właściwości, mamy odpowiedź na postawione pytanie. Stosowanie analizy antropologicznej pozwoliło nam w danym konkretnym wypadku wytłumaczyć zjawisko, które poprzednio wydawało się niezrozumiałem. Mamy wrażenie, że dla lepszego wyświetlenia zagadnień, dotyczących człowieka pracującego, analiza antropologiczna jest nie-

Tabl. 8.

	Typy	Segregowanie				
		typ pracy	czas	stopień	błędy	stopień
	nordyczny					
1		staranny	15′	3	3	4
2		sprawny	14′	3	2	4+
3		niedbały	11′40″	4	7	3—
4		staranny	21′40″	1	2	4+
5		niemrawy	19′6″	2	6	3
6		niedbały	10′	5	7	3—
7		niezdolny	19′30″	1	7	3—
8		niedbały	13′10″	3+	9	2
9		staranny	20′	1	3	4
10		"	14′30″	3	0	5
11		sprawny	11′50″	4	0	5
12		przeciętny	14′	3	4	3
13		sprawny	9′50″	5	2	4+
14		"	14′30″	3	2	4+
15		niedbały	10′	5	7	3—
16		"	17′32″	2	15	1
17		staranny	37′50″	1	2	4+
18		"	24′	1	1	5
19		"	22′13″	1	4	3
20		"	19′	2	0	5
21		niedbały	14′	3	6	3
	armenoidalny					
1		niemrawy	15′	3	8	3—
2		sprawny	16′	3—	1	5
3		"	11′40″	4	1	5
4		staranny	28′12″	1	1	5
5		"	16′32″	2	0	5
6		niedbały	18′14″	2	10	2
7		staranny	19	2	1	5
	subnordyczny					
1		niedbały	14′45″	3	17	1
2		przeciętny	11′30″	4	7	3—
3		niezdolny	15′	3	11	2
4		niemrawy	20′26″	1	3	4

Typy		Segregowanie				
		typ pracy	czas	stopień	błędy	stopień
	subnordyczny					
5		niedbały	12′	4	4	3
6		sprawny	9′30″	5	1	5
7		niemrawy	19′2″	2	6	2
8		przeciętny	16′	3	3	4
9		niezdolny	23′30″	1	6	3
10		niemrawy	10′10″	1	7	3—
11		sprawny	12′50″	4	1	5
12		"	12′	4	0	5
13		niedbały	11′	4+	11	2
14		przeciętny	13′	3+	6	3
15		"	15′	3	4	3
16		niedbały	11′30″	4	7	3—
17		sprawny	13′40″	3	3	4
18		"	15′23″	3	1	5
19		niezdolny	37′17″	1	13	2
20		staranny	21′	1	2	4+
21		"	23′	1	0	5
22		niezdolny	17′45″	2	8	3—
23		niedbały	14′20″	3	4	3
24		"	14′15″	3	7	3—
25		staranny	20′15″	1	1	5
26		"	15′50″	3—	2	4+
27		niezdolny	21′30″	1	16	1
28		staranny	18′40″	2	3	4
29		przeciętny	10′45″	4+	4	3
30		niezdolny	17′20″	2	6	3
31		przeciętny	16′	3—	4	3
32		sprawny	11′	4+	1	5
33		przeciętny	18′20″	2	3	4
34		staranny	25′	1	1	5
35		"	19′3″	2	0	5
36		sprawny	11′30″	4	2	4+
37		"	12′	4	0	5
38		niedbały	15′	3	5	3

	Typy	Segregowanie				
		typ pracy	czas	stopień	błędy	stopień
	subnordyczny					
39		sprawny	12′25″	3+	2	4+
40		"	11′	4+	1	5
41		niedbały	13′6″	3+	13	2
42		sprawny	10′30″	4+	3	4
43		niedbały	11′	4+	12	2
44		"	9′28″	5	9	2
45		"	13′45″	3	14	2
46		"	13′50″	3	26	1
47		sprawny	13′25″	3+	3	4
48		niedbały	11′30″	4	15	1
49		przeciętny	12′50″	3+	7	3—
50		niedbały	13′	3+	12	2
51		niemrawy	20′32″	1	4	3
52		staranny	24′	1	2	4+
	laponoidalny					
1		niezdolny	17′30″	2	20	1
2		przeciętny	15′30″	3	6	3
3		niedbały	11′	4+	16	1
4		niezdolny	14′50″	3	8	3—
5		niedbały	16′6″	3—	11	2
6		przeciętny	13′54″	3	3	4
7		sprawny	13′	3+	1	5
8		staranny	23′10″	1	3	4
9		sprawny	14′30″	3	1	5
10		niezdolny	16′44″	2	10	2
11		niedbały	10′	5	23	1
12		"	10′	5	10	2
13		"	13′16″	3+	15	1
	presłowiański					
1		niemrawy	16′30″	2	6	3
2		przeciętny	16′5″	3—	2	4+
3		staranny	24′	1	1	5
4		"	16′20″	3—	2	4+
5		przeciętny	16′20″	3—	6	3

Typy		Segregowanie				
		typ pracy	czas	stopień	błędy	stopień
	presłowiański					
6		niezdolny	20′30″	1	10	2
7		niemrawy	18′8″	2	6	3
8		niezdolny	16′20″	3—	21	1
9		przeciętny	14′13″	3	6	3
10		niemrawy	29′	1	5	3
11		sprawny	13′5″	3+	3	4+
12		niezdolny	18′30″	2	9	2
13		sprawny	15′5″	3	0	5
14		„	13′45″	3	3	4
15		niedbały	11′35″	4	5	3
16		„	15′20″	3	18	1
17		„	12′	4	11	2
18		sprawny	9′40″	5	2	4+
19		niedbały	9′50″	5	5	3
20		„	14′	3	15	1
	dynarski					
1		niemrawy	22′8″	1	3	4
2		staranny	27′	1	2	4+
3		niezdolny	15′	3	5	2
4		staranny	21′15″	1	5	3+
5		przeciętny	22′12″	1	4	3
6		niedbały	12′13″	4	11	2
7		sprawny	13′21″	3+	2	4+
8		przeciętny	17′35″	2	3	4
	półn. zach.					
1		niedbały	12′10″	4	9	2
2		„	12′6″	4	12	2
3		niezdolny	15′34″	3	11	2
4		niedbały	12′45″	4	4	3
5		przeciętny	18′	2	4	3
6		staranny	16′35″	2	3	4
7		„	15′33″	3	2	4
8		„	14′35″	3	3	4

Typy		Segregowanie				
		typ pracy	czas	stopień	błędy	stopień
	alpejski					
1		sprawny	12′	4	0	5
2		przeciętny	19′	2	5	3
3		„	14′20″	3	6	3
4		staranny	18′	2	3	4
5		„	15′50″	3—	0	5
	śródziemnom.					
1		przeciętny	16′30″	3—	5	3
2		niedbały	12′	5	12	2
3		staranny	20′20″	1	0	5
	litoralny					
1		niedbały	12′16″	4	5	3
2		staranny	16	3—	2	4+
3		sprawny	15′27″	3	2	4+
4		staranny	17′	2	1	5

cdzowna i psychotechnika dużo zyska, jeżeli czerpać będzie z doświadczenia swej starszej siostrzycy — antropologji. Wracając do zagadnienia tempa pracy i dokładności pracy, stwierdzamy, że obydwa te czynniki znajdują się ze sobą w funkcjonalnym stosunku, tworząc pewne typy pracy. Typy te uwarunkowane są z jednej strony przez czynniki biologiczne, przekazywane dziedzicznie, (temperament, charakter wrodzony), które tworzą t. zw. typ antropologiczny, z drugiej strony na typ pracy wpływają czynniki zewnętrzne (środowisko geograficzne, środowisko społeczne, wpływ wychowania i kultury). Z tych obu czynników ten pierwszy wydaje się potężniejszym, jednak nie w tym stopniu, by drogą wychowania nie można było kultywować typu pracy pod względem społecznym najbardziej pożądanego.

PRZYCZYNEK DO MONOGRAFJI TESTU „PODZIELNOŚĆ UWAGI“ wg J. LAHY.

Dr. H. .TARGOŃSKI.

Testy syntetyczne, ujmujące cały kompleks funkcyj najbardziej charakterystycznych dla zawodu szofera, motorniczego bądź maszynisty są dwóch rodzajów:

1. Próby zmierzające do odtworzenia w laboratorjum warunków pracy jaknajbardziej zbliżonych do rzeczywistości (o ile to wogóle możliwe jest do osiągnięcia).

2. Próby konwencjonalne, oparte na analogji między czynnością doświadczalną, a odpowiednią czynnością w rzeczywistości.

Tak zw. test „Podzielności uwagi“ stosowany w Pracowni Psychotechnicznej P. K. P. zapożyczony z Pracowni Paryskiego Towarzystwa Transportów należy do tego drugiego typu. Ponieważ szczegółowy opis tego testu znajduje się w Nr. 6 „Psychotechniki“ (1928*), przeto wymienię tylko krótko, że istotę tego testu stanowi wykonywanie ruchów konwecjonalnych, odpowiednio do występujących bodźców przy jednoczesnem zwracaniu uwagi na film. Bodźcami są lampy różnokolorowe (3 czerwone, 3 białe i 3 zielone) rozmieszczone naokoło ekranu oraz 2 dzwonki różniące się dźwiękiem. Do reagowania są 3 korby rozmieszczone schematycznie w budce parowozu. Korby te kształtem odpowiadają regulatorowi, hamulcowi i nawrotnicy.

Instrukcja.

Zaczynamy badanie mówiąc:

1) „Proszę uważać na ekran i mówić jakiego koloru światła Pan spostrzega“. Badający zapala kolejno światła: czerwone, białe i zielone, a potem pokazuje jak należy na te światła reagować (czerwone — lewa górna korba, białe — prawa górna, zielone — dolna). Ruch korbą wykonany mu-

si być tam i z powrotem (pokazać!), przytem należy zawsze dociągać korby do pierwotnego miejsca, aż do oporu. Nieodpowiednich korb nie wolno trącać. Poczem przerabiamy serję 12 bodźców według schematu.

2) „Teraz równocześnie z jakiemkolwiek światłem będzie Pan słyszał głuchy, brzęczący dzwonek (naciskamy guzik dzwonka). Na ten dzwonek proszę nie zwracać uwagi i reagować tylko na światło, jak poprzednio". Dajemy 3 bodźce próbne.

3) Prócz tego, równocześnie ze światłem, będzie słychać dzwonek głośny, metaliczny (naciskamy odpowiedni guzik). Wtedy należy zawsze wykonać ruch dwiema korbami jednocześnie. Na swiatło czerwone z dzwonkiem głośnym — 2 górne korby, na białe z tym dzwonkiem — 2 boczne z prawej strony, a na zielone i głośny dzwonek — 2 korby leżące naukos (pokazujemy każdą parę!).

Zapamiętanie tych ruchów ułatwi Panu następujące prawidło. Na jakiekolwiek światło i dzwonek głośny, trzeba chwycić korbę odpowiadającą światłu i następną po niej w kierunku poruszającej się wskazówki zegara (zaznaczamy kierunek ręką i wskazujemy następstwo korb).

Na każdy kolor światła z głośnym dzwonkiem przerabiamy po 2 bodźce, poczem przystępujemy do ćwiczenia według schematu, mówiąc:

4) „Teraz będzie się Pan wprawiał w tem wszystkiem co przerobiliśmy dotychczas: będą same światła, światła z dzwonkiem głuchym i dzwonkiem głośnym. Przed każdym ruchem należy się najpierw zastanowić, jaką korbę poruszyć, nie śpiesząc się zbytnio. Im uważniej będzie Pan wykonywał ćwiczenie, tem szybciej się Pan nauczy, co również bierze się pod uwagę".

Podczas ćwiczenia badający poprawia błędne ruchy i przypomina jak należy reagować, zaznaczając błędy na arkuszu. O ile badany denerwuje się, staramy się go uspokoić.

II. „Teraz przystępujemy do próby właściwej. Oprócz ruchów korbami na światła i dzwonki, będzie Pan widział różne sceny filmowe. Uważając na te sceny, nie trzeba zapominać o wykonywaniu odpowiednich ruchów korbami".

Poczem badający daje sygnały do rozpoczęcia próby (dzwonek do rejestratorów i kina) jednocześnie zwracając się do badanego:

„Proszę uważać! Zaczynamy próbę!"

Podczas trwania próby badający sprawdza następstwo bodźców według schematu, oraz błędy w reakcjach. W razie pozostawienia korby w niewłaściwem położeniu zwraca badanemu uwagę. Po ukoczeniu próby zapisuje się sceny spamiętane przez badanego.

Jak widzimy z instrukcji, badanie powyższym testem składa się wła-

ściwie z dwóch części: a) Zapoznanie badanego z rodzajami bodźców i sposobami reagowania na nie oraz ćwiczenie go aż do osiągnięcia pewnej wprawy. b) Badanie właściwe na podzielność uwagi t. j. reagowanie odpowiednio do zjawiających się podniet przy jednoczesnem zwracaniu uwagi na film.

Jakkolwiek kolejność występowania bodźców i w pierwszej i drugiej części jest stała, to jednak odstępy czasu między jednym, a drugim bodźcem podczas ćwiczenia są różne i dostosowujemy je do indywidualności badanych. Czynimy to dlatego, iż w tej części wstępnej kładziemy nacisk na to, aby badany się zastanawiał, w ten sposób bowiem najłatwiej się wdroży. Natomiast w części drugiej odstępy czasu między dwoma bodźcami są jednakowe dla wszystkich i wynoszą 3", 4.5" i 6". Bodźce podawane są za pomocą specjalnego aparatu - kontaktora.

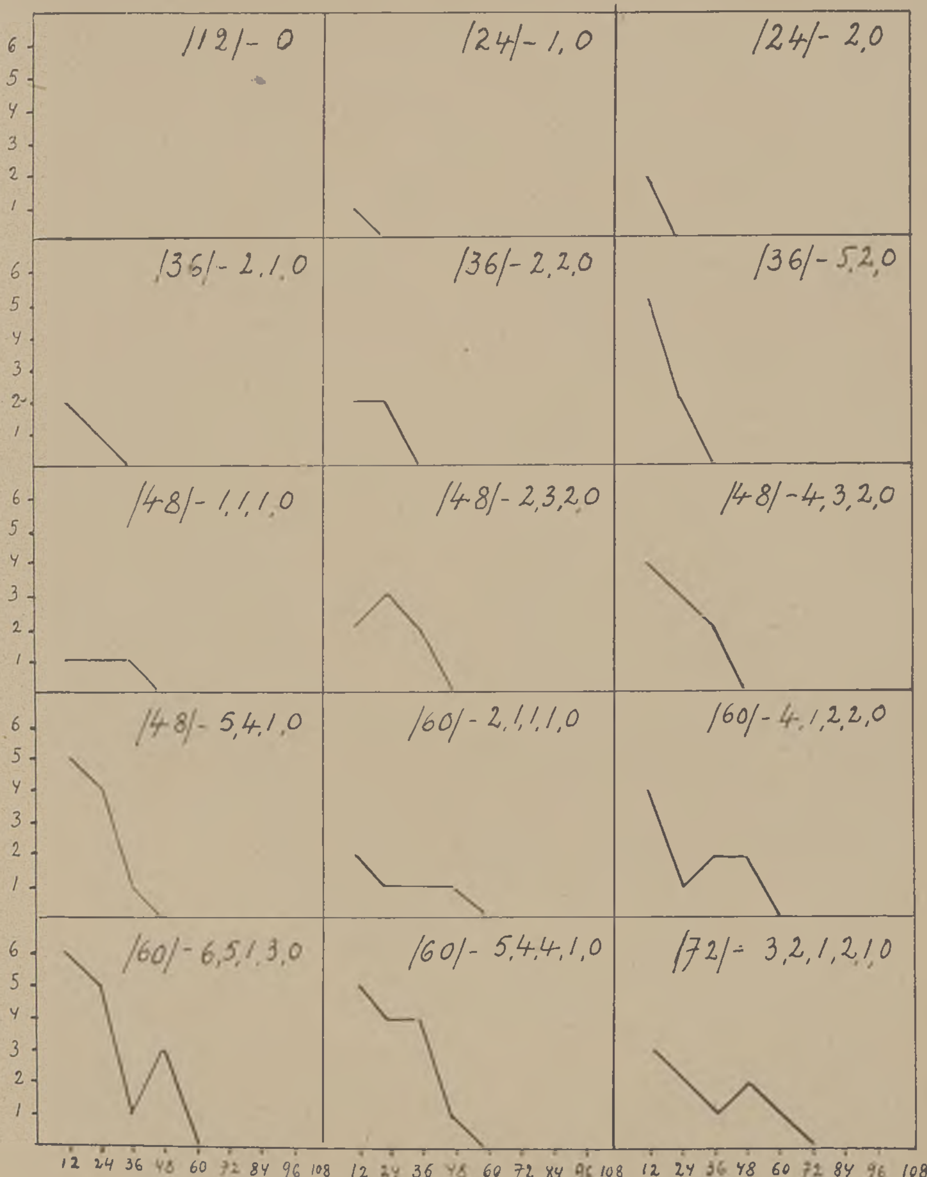
Ćwiczenie prowadzimy tak długo, póki badany nie wykona jednej serji (12 bodźców) bez błędu; minimum jednak stanowi 24 bodźce, a maximum 108 — wtedy bezwzględnie przystępujemy do części drugiej. która się składa ze 100 bodźców. Doszliśmy do tego na podstawie doświadczeń Pracowni Paryskiej oraz naszych własnych. Dalsze przeciąganie ćwiczenia ponad 108 bodzców jest niecelowe, ponieważ osobnicy, którzy po przerobieniu tylu reakcyj mylą się nadal, wykonywują również i inne próby słabo i w znacznej większości są eliminowani.

Należy zaznaczyć, że ćwiczenie prowadzone jest w ten sposób, iż za każdym razem, gdy badany reaguje błędnie, poprawiamy go, pytając jaki był bodziec? jak należy reagować? poczem każemy wykonać odpowiednie ruchy. Jako miarę wykształcalności bierzemy ilość błędów w stosunku do ilości przerobionych bodźców (procentowo) oraz ilość przerobionych seryj, a nie czas trwania ćwiczenia jak w Paryżu.

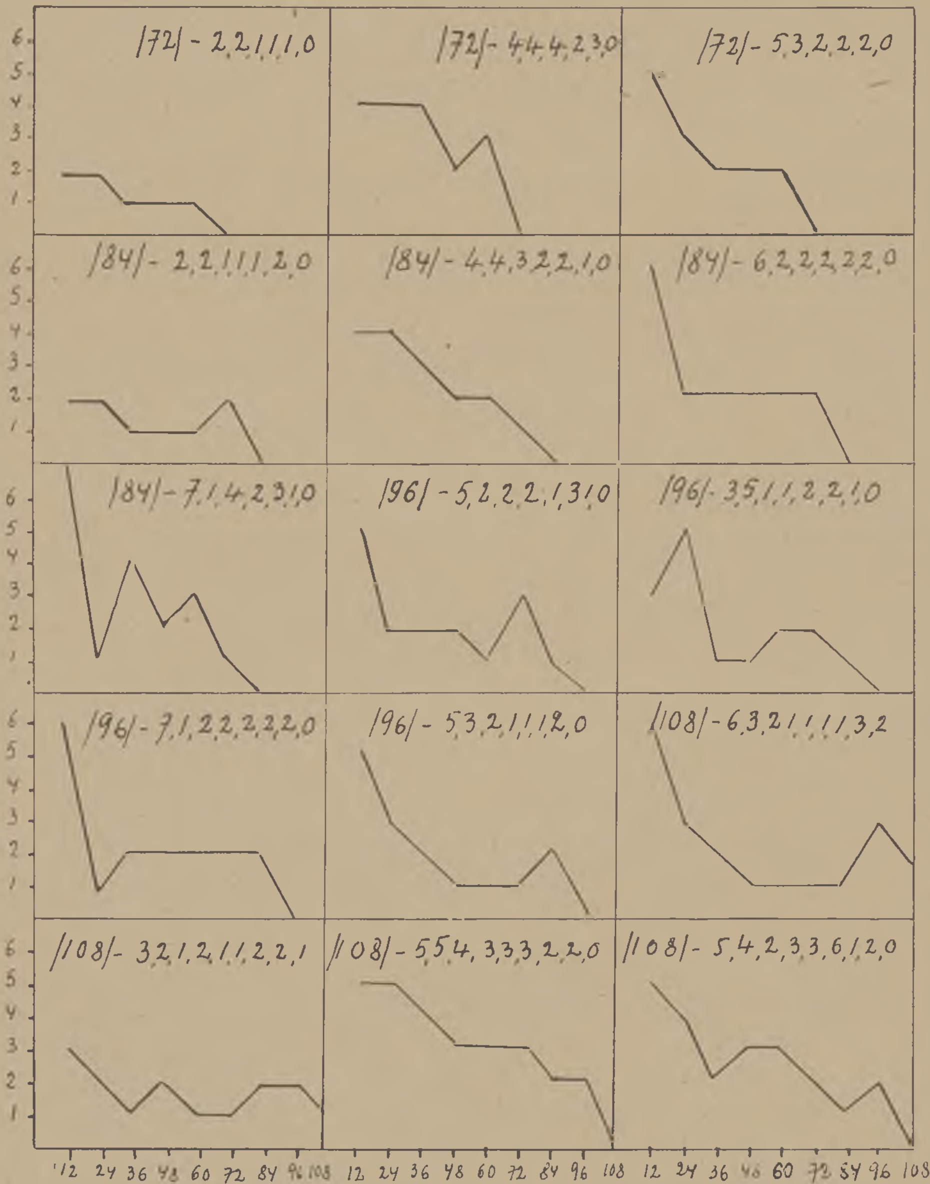
Ilość przerobionych seryj jest odpowiednikiem czasu zużytego na ćwiczenie, a wydaje się bardziej odpowiednia z tego względu, że pozwalamy każdemu badanemu reagować w tempie najbardziej mu odpowiadającem, uwzględniamy w ten sposób indywidualność osobników.

W miarę jak badany nabiera coraz większej wprawy przyśpieszamy zjawianie się bodźców. Przebieg ćwiczenia najlepiej ilustrują indywiwualne wykresy, których szereg dla przykładu przytaczam. Liczby znajdujące się w nawiasie oznaczają ilość ogólną przerobionych bodźców, liczby zaś następne (za kreską) — ilość błędów popełnionych w kolejnych serjach. Na wykresach: na osi odciętych — ilość seryj, na osi rzędnych — ilość błędów.

Tak więc, gdy już pierwsza serja wykonaną została bez błędu cały wykres redukuje się do punktu; gdy przerobione zostały 2 serje z 1 lub 2 błędami — otrzymamy linję prostą mniej lub bardziej pochyłą. Idąc



w ten sposób dalej, gdy weźmiemy osobników, którzy przerobili po kilka seryj, przyczem ilosć błędów w kolejnych serjach ulegała mniejszym lub większym wahaniom, otrzymamy wykresy w postaci krzywej łamanej mniej lub więcej skomplikowanej. Powyższe zestawienie dość wyraziście ilustruje różnicę między osobnikami łatwo i trudno wyćwiczalnemi.



Średnio do pożądanej wprawy dochodzą badani po przerobieniu około 5 seryj bodźców. Przyczem uwydatnia się pewna różnica w zależności od wieku badanych: w okresie 21 — 30 lat średnia wynosi 54,4 bodźców oraz 9,6 błędów, dla wieku zaś 31 — 40 średnio 62,1 bodźców oraz 12,1

błędów. Wynikałoby z tego, że w okresie 31 — 40 lat zdolność wykonania powyższego testu jest mniejsza niż między 21 — 30 rokiem.

Również zachowanie się badanych dostarcza dużo materjału obserwacyjnego, co pozwala wniknąć bliżej w osobowość badanego. Naogół biorąc, zachowanie to jest dość typowe.

Słabe wykonanie testu przypisać należy przeważnie: niedostatecznej pojętności, brakowi pamięci, trudności w skupieniu uwagi, brakowi zastanowienia się w połączeniu z dużą ruchliwością, trudnością w dysocjacji ruchów. Oto kilka przykładów zachowania się badanych.

I. Instrukcję pojął dość szybko, a jednak często reaguje w sposób nieodpowiedni. Spytany, jak powinien reagować, odpowiada dobrze, ale za chwilę znów wykonywa ruch niewłaściwy. Powtarza się to wielokrotnie, przyczem dość wyraźnie zarysowują się dwie grupy osobników: jedna, u której przeważa tendencja do perseweracji, powtarza ten sam błąd naprz. na światło zielone i dzwonek dźwięczny poruszają temi samemi korbami co na światło białe i tenże dzwonek. Inni znów mają tendencję do popełniania za każdym razem różnych błędów.

2. Instrukcję również przyswoił sobie szybko, reaguje często błędnie dlatego, że trudno mu się zdobyć na chwilę rozwagi. Pomimo wielokrotnie zwracanej uwagi, żeby się nie śpieszył, reaguje jakby odruchowo. Prawdopodobnie przypisać to należy nerwowości, trudnościom w dochodzeniu do skutku procesów hamujących.

3. Osobnik przyswaja sobie instrukcję z trudem. Chociaż doskonale rozróżnia każdy z dzwonków oddzielnie, nie może sobie dać rady z reakcjami złożonemi (światło i dzwonek jednocześnie). Rzadziej reagują szybko i źle, przeważnie nie może się zdecydować na wybór korb, któremi należy wykonać ruch. Często, zapytany jaki był dzwonek, zastanawia się, jakby go nie słyszał. Wskazywałoby to, że proces rozpoznania trwa bardzo długo.

4. Wreszcie typ osobnika, który absolutnie nie może pojąć, czem i w jaki sposób należy reagować. Dość często występuje przytem brak koordynacji ruchów.

Podczas próby właściwej (z wyświetlaniem filmu) występuje na jaw skłonność do sugestji; przy pewnych scenach filmu, niektórzy popełniają dużo błędów. Praktyka wykazała, że ci, których ćwiczenie wstępne trwa dużo dłużej ponad normę przeciętną, mianowicie, gdy przerobić trzeba z niemi 9 seryj (108 bodźców), źle wykonywują samą próbę podzielności uwagi—

64,2%, czyli prawie ²/₃ ma ocenę niedostateczną. Grupa ta w znacznej części ma również niedostateczne wyniki i z innych testów, przedewszystkiem inteligencji technicznej (suwak) oraz uwagi (aparat o ruchomych wstęgach) i spostrzegania (tachistoskop).

Jak to widać z wykresów, zdolność do wykonania próby na podzielność uwagi maleje z wiekiem nietylko pod względem wyćwiczalności, lecz również pod względem dokładności wykonania oraz szybkości reakcyj.

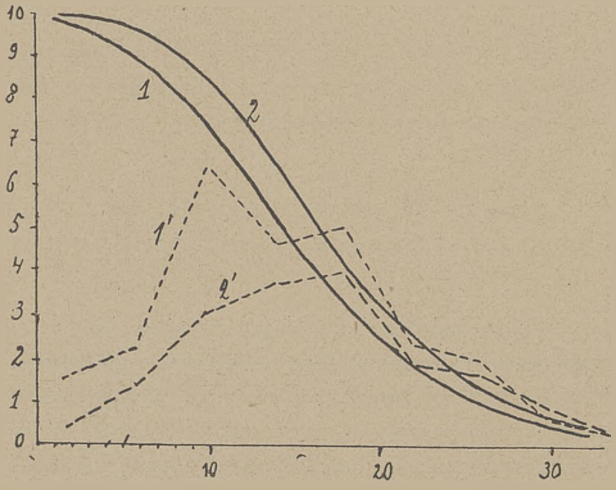
Krzywa rozsiania wyćwiczalności (2B) obliczona na podstawie ilości bodźców posiada nagłe wzniesienie na skraju, jakby drugi wierzchołek. Przyczyna tego jest zrozumiała — jest nią przerwanie ćwiczenia po przerobieniu 108 bodźców. Przy dalszem prowadzeniu ćwiczenia grupa ta niewątpliwie zróżnicowałaby się. Jednak takie przedłużanie ćwiczenia uważane jest za niecelowe, ponieważ wymagałoby zbyt wiele czasu.

Przy takim układzie, jak obecnie, czas trwania próby wynosi średnio 20 — 30 minut.

WYĆWICZALNOŚĆ.

A. Ilość błędów (procentowa).

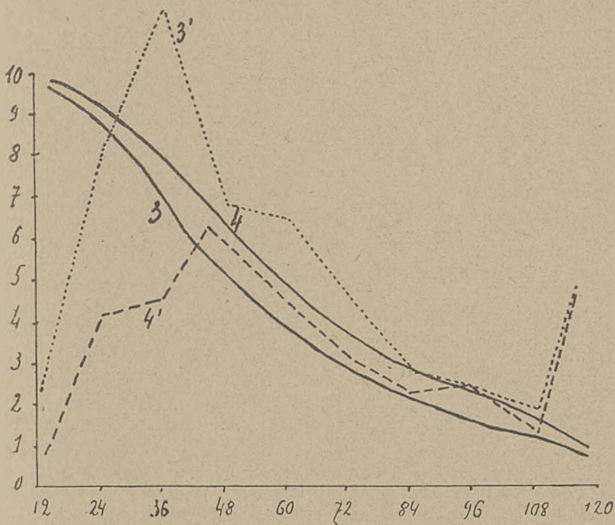
Nr. 1. Wiek 21—30 lat, n = 513, 1' — krzywa liczebności.
Nr. 2. „ 31—40 „ n = 343, 2' — „ „



21-30	31-40	Decyl
0- 3	0- 6,1	10
3,1- 7,0	6,2- 9,7	9
7,1- 9,5	9,8-11,8	8
9,6-11,4	11,9-13,7	7
11,5-12,2	13,8-15,4	6
13,3-15,3	15,5-17,3	5
15,4-17,4	17,4-19,3	4
17,5-19,9	19,4-21,7	3
20,0-23,2	21,8-25,2	2
23,3-	25,3-	1

B. Ilość bodżców przerobionych w ćwiczeniu.

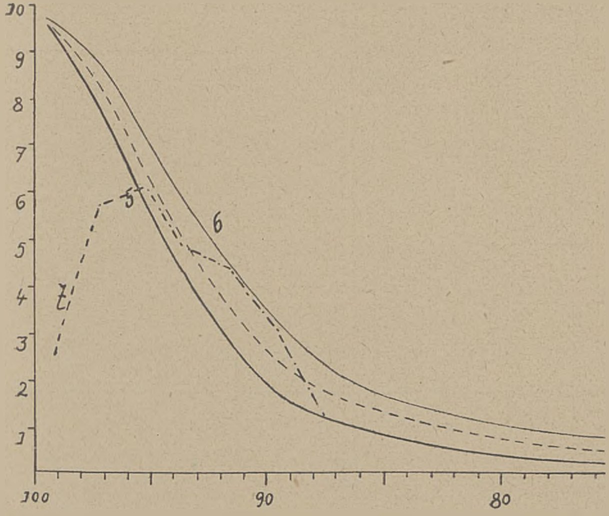
Nr. 3. Wiek 21—30 lat, 3'— krzywa liczebności.
Nr. 4. „ 31—40 „ 4'— „ „



21—30	31—40	Decyl
12	12	10
24	24	9
—	36	8
36	—	7
—	48	6
48	60	5
60	72	4
72	84	3
84--96	96—108	2
108	120	1

Dokładność wykonania (próba z filmem).

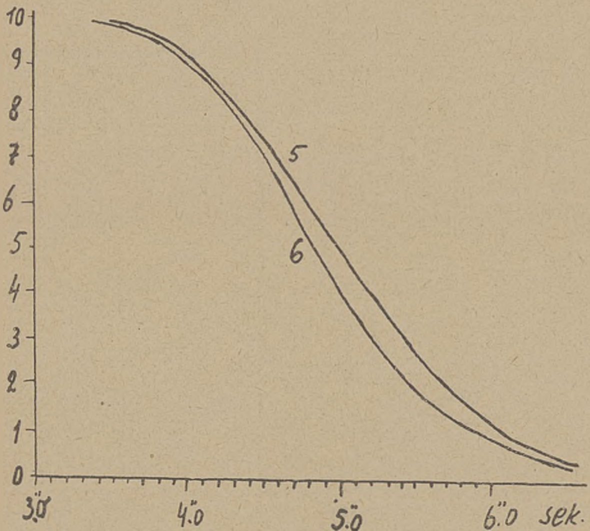
Nr. 5 wiek 21 — 30 lat
Nr. 6 „ 31 — 40 „
Nr. 7 krzywa liczebności (ogólna)



21—30	31—40	Decyl
do 88	do 83	1
89—91	84—87	2
92	88—89	3
93	90—91	4
94	92—93	5
95	94	6
96	95	7
97	96	8
98—99	97—98	9
100	99—100	10

Czas reakcji. (średni czas reakcji regulatorem, hamulcem i nawrotnicą).

Nr. 5 — wiek 31 — 40 l.
Nr. 6 — „ 21 — 30 l.



21—30	31—40	Decyl
do 3,7″	do 3,8″	10
3,8—3,1″	3,9—4,1″	9
4,2—4,3	4,2—4,4″	8
4,4—4,5	4,5 —4,6	7
4,6—4,7	4,7—4,8	6
4,8 - 4,9	4,9—5,0	5
5,0—5,1	5,1—5,3	4
5,2—5,3	5,4—5,5	3
5,4—5,6	5,6—5.8	2
5,7—	5,9—	1

SPRAWOZDANIE CENTRALI PORADNI ZAWODOWYCH DLA DZIEWCZĄT STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA".

z działalności Poradni w Warszawie, Poznaniu i Wilnie w okresie od 1 stycznia 1928 r. do 1 września 1930 r.

Inicjatywa zorganizowania poradnictwa zawodowego dla dziewcząt przy Stow. „Służba Obywatelska" wyszła od Naczelniczki Wydziału Żeńskich Szkół Zawodowych w Min. W. R. i O. P., p. Marji Zaborowskiej, która stale interesuje się żywo rozwojem poradnictwa dla dziewcząt i otacza je życzliwą opieką.

Specjalne zagadnienia, jakie nasuwa poradnictwo zawodowe dla dziewcząt, uzasadniały stworzenie instytucji, któraby się zajęła rozwiązaniem teoretycznem i praktycznem tych zagadnień, tembardziej, że dotychczas żadna z istniejących w Polsce poradni nie uwzględniała w dostatecznej mierze potrzeb poradnictwa dla dziewcząt.

Organizacją pierwszej Poradni Zawodowej dla dziewcząt przy Warsz. Kole Stow. „Służba Obywat."' zajęły się pp. dr. E. Zdziarska i mgr. J. Kączkowska przy wydatnem poparciu Zarządu Koła Warsz. „Służby Obywat." w szczególności p. Nacz. M. Zaborowskiej i dyr. J. Bojanowskiej, ówczesnej prezeski Stowarzyszenia.

Zamierzając stworzyć Poradnie dla dziewcząt we wszystkich większych miastach kraju, w których istnieją Koła Stow. „Służba Obywat." utworzono przy Poradni Warszawskiej Centralę Por. Zaw. dla dziewcząt S.S.O.

Prace Centrali P. Z., w myśl jej założeń, idą w kierunku: 1) organizowania Poradni Zawodowych przy kołach S. S. O.; 2) utrzymywanie ścisłego kontaktu z Poradniami prowincjonalnemi w celu, a) zachowania jednolitości w metodach pracy, b) udzielania fachowej pomocy w prowadzeniu pracy i c) prowadzenia kontroli działalności poszczególnych placówek; 3) prac teoretycznych dla, a) otrzymania jaknajlepszych wyników praktycznych, b) odciążenia Poradni prowincjonalnych od pracy teoretycznej,

będącej podstawą pracy w dziedzinie poradn. zawodowego, c) wykorzystania materjału, otrzymanego z różnych dzielnic kraju, do zestawień ogólnych.

Centrala Por. Zaw. zorganizowała we wrześniu 1928 r. Poradnię Zaw. dla dziewcząt przy Kole „Służba Obywat." w Poznaniu. W lutym 1929 r. otworzono Poradnię przy Kole S.S.O. w Wilnie. W listopadzie 1930 r. przystąpiono do organizowania Poradni przy Kole Pomorskiem S.S.O. w Toruniu. Kierowniczki wymienionych Poradni odbyły praktykę w Centrali P. Z. Centrala zaopatrzyła Poradnie we wzory druków, testów, komplety przyrządów psychotechnicznych, opracowała wytyczne pracy, udzieliła norm do oceny wyników badania. Stały kontakt z Poradniami utrzymuje się drogą korespondencji, nadsyłania miesięcznych sprawozdań do Centrali i wizytacyj dokonywanych przez kierowniczkę Centrali.

W Centrali P. Z. opracowano serję testów do badania inteligencji. Temi testami posługują się wszystkie Por. Zawod. S. S. O. przy przeprowadzaniu egzaminów psychotechnicznych dla kandydatek do szkół i seminarjów zawodowych. Z ramienia Centrali rozesłano do wszystkich szkół zawodowych żeńskich ankietę w sprawie uzdolnień zawodowych. Materjał zebrany tą drogą wyzyskuje się do opracowania monografji zawodów. Dla uniknięcia gromadzenia w Poradniach przyrządów i testów, które w praktyce okazują się nieodpowiedniemi, Centrala dokonuje prób w Poradni Warsz., ustala metody stosowania testów, formułuje instrukcje, sposób oceny i dopiero potem zaleca je w oddziałach. Wszystkie Poradnie S. S. O. współpracują zgodnie nad ulepszaniem metod pracy, usprawnianiem swej administracji, rozwiązywaniem napotykanych trudności. Ten system pracy zespołowej odbija się korzystnie na osiąganych przez poszczególne Poradnie wynikach i jest pierwszą w Polsce próbą powiązania w organiczną całość szeregu Poradni zaw. pracujących w różnych ośrodkach kraju.

Poradnia Zawodowa dla dziewcząt S. S. O. w Warszawie rozpoczęła swą działalność w styczniu 1928 r. w warunkach materjalnie bardzo trudnych. W okresie, który obejmuje niniejsze sprawozdanie, Poradnia nie posiadała odpowiedniego lokalu, co wpływało ogromnie niekorzystnie na tok pracy. To też punktem zwrotnym w rozwoju Poradni Warsz. jest otrzymanie przez nią od października r. 1930 własnego 3-pokojowego lokalu w Gmachu Państw. Szkoły Budownictwa przy ul. Wspólnej 81.

Poradnia warszawska opracowała w 1928 r. w porozumieniu z wychowawczyniami kwestjonarjusz do wypełnienia w szkole, t. zw. „kartę osobistą", która ujmuje w pewien schemat spostrzeżenia o uczenicach, zwracając uwagę przedewszystkiem na cechy charakteru i umysłowości, mające znaczenie dla pracy zawodowej. Opracowano również „kartę lekarską" dla lekarza szkolnego, w której są dane dotyczące stanu zdrowia uczenicy

i zaznaczone przeciwwskazania szkodliwych kierunków pracy. Ułożono kwestjonarjusz wypełniany przez uczenice 7 oddziału. Kwestjonarjusz dotyczy zainteresowań, skłonności, upodobań, przyzwyczajeń, życzeń zawodowych dziewcząt, ich ideałów pracy zawodowej. Kwestjonarjusz traktowany jest z jednej strony jako materjał do badań psychologicznych, z drugiej jako pewne dane dotyczące środowiska dziecka, dążeń zawodowych i t. p. Dane te opracowuje Poradnia statystycznie z roku na rok.

Tablica I. Zawody ojca, syna, matki, córki.

	Ojciec	Syn
Robotnik	20%	6%
Rzemieślnik	49%	56%
Niższy funkcjonarjusz	6%	14%
Handlowiec, kupiec	2%	2%
Pracownik umysłowy	5%	15%
	Matka	Córka
Robotnica	40%	10%
Rękodzielniczka	48%	43%
Handel i kupiectwo	8%	6%
Pracownica umysłowa	4%	34%

Tabl. I. daje obraz środowiska dziewcząt ze szkół powszechnych m. Warszawy. Zestawiono procentowo zawody: ojca, matki, braci i sióstr. Uderza odpływ dzieci od zawodów niewykwalifikowanych, (robotnik, robotnica), natomiast znaczna przewaga w zawodach pracy umysłowej (urzędnicy, nauczyciele) w stosunku do zawodów rodziców.

W tabl. II mamy obraz życzeń zawodowych dziewcząt. Zawody ujęto w grupy.

Życzenia zawodowe dziewcząt noszą kilka cech charakterystycznych.

1) obracają się w niewielkim zakresie najpopularniejszych zawodów, dowodząc małej znajomości zawodów dostępnych dla dziewcząt. Jest to odzwierciadlenie nieznajomości zawodów, dostępnych dla kobiet, przedewszystkiem wśród rodziny dziecka, pozatem niezajmowania się tą kwestją w szkole, wreszcie dowodzi małego zainteresowania się samych dziewcząt pracą zawodową.

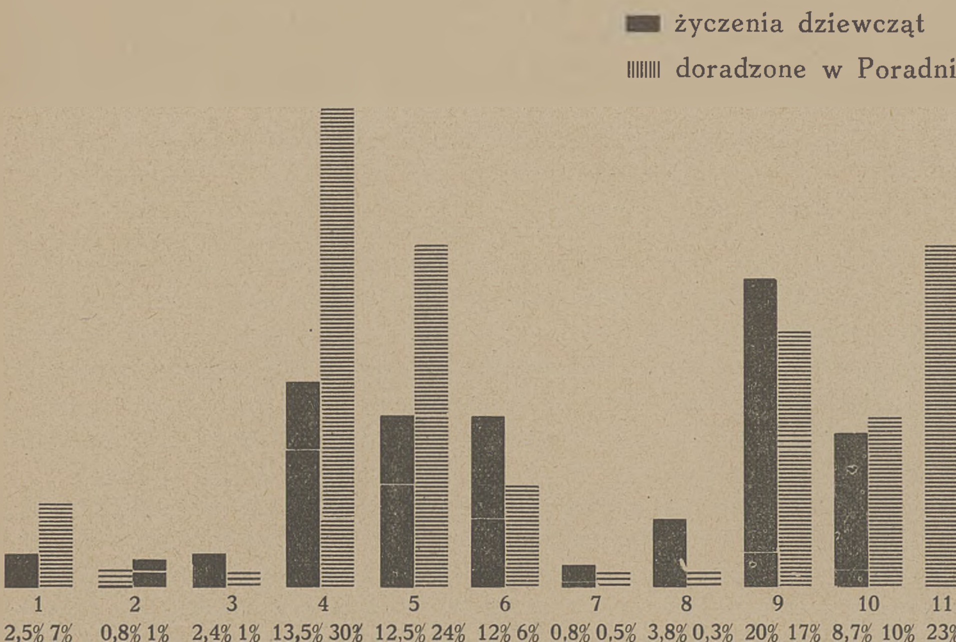
2) Życzenia zawodowe dziewcząt są niezależne od stanu rynku pracy, nie liczą się z faktami nadmiaru pracowników w pewnych zawodach, lecz są do pewnego stopnia wyrazem „mody“ oraz w większej mierze — dążeniem do lepszego bytu,, jednak bez krytycznej oceny sposobów realizowania tych dążeń.

3) Dziewczęta nie zdradzają chęci przyśpieszenia chwili rozpoczęcia pracy zarobkowej. Przeciwnie, starają się tę chwilę odsunąć, przedłużając okres nauki, przerzucając się nawet dlatego od zawodu do zawodu. Jako przykład cytujemy fakty, że dziewczęta po ukończeniu szkoły zawodowej jako bieliźniarki lub krawcowe, zapisywały się do szkoły handlowej.

Poprzestając na podkreśleniu najważniejszych cech charakteryzujących życzenia zawodowe dziewcząt, przechodzimy do roli Poradni.

Poradnia stawia na pierwszym planie jedno ze swych głównych zadań: uświadamianie zawodowe, zanim podejmie pracę negatywną odradzania źle wybranych zawodów. W tym celu przewidziane są pogadanki, pokazy, zwiedzanie warsztatów i fabryk, wskazywanie lektury i t. d.

Tablica II. Życzenia zawodowe dziewcząt i rola Poradni.



1. Gospodarstwo domowe. 2. Ogrodnictwo. 3. Pielęgniarstwo. 4. Rękodzieła. 5. Handel. 6. Urzędnicze zawody. 7. Techniczne. 8. Artystyczne. 9. Wychowawcze. 10. Gimnazjum. 11. Nie wiedzą jaki obrać zawód.

Tabl. II wskazuje również rolę Poradni przy wyborze zawodu.

Decydująca przewaga życzeń zawodowych dziewcząt idzie w kierunku zawodów: handlowych, urzędniczych, wychowawczych, (44,5% w 1929 r. 48% w 1928), znaczny procent (23% i 14%) dziewcząt nie wie jaki zawód

obrać lub jest niezdecydowany w wyborze. Dość znaczny procent dziewczynek (8,7% i 20%) chciałby dalej się uczyć bez specjalizacji. Do zawodów rękodzielniczych garnie się mniejsza liczba (13,5%—19%).

Rola Poradni polega na uwzględnianiu nietylko zamiłowań i przydatności zawodowej dziecka, lecz także i stanu podaży i popytu na rynku pracy. Z tych powodów w latach 1928—29 wskazane było doradzać mało jeszcze wyzyskane zawody: gospodarstwo domowe, pewne działy rękodzielnictwa, zmniejszając tem samem pęd dziewcząt do zawodów urzędniczych, wychowawczych, w których odczuwało się nadmiar pracowników.

Artystyczne aspiracje dziewcząt nie szły niestety w parze ze zdolnościami, nie można było ich popierać. Techniczne kształcenie absolwentek szkoły powszechnej napotyka na przeszkody w braku odpowiednich szkół dla dziewcząt. To samo trzeba powiedzieć o ogrodnictwie. Nie można było kierować do tych zawodów.

Rola Poradni nie kończy się na udzieleniu rady, t. j. postawieniu prognozy. Z jednej strony chodzi o sprawdzenie opinji Poradni. Uskutecznia się to przez śledzenie przez pewien czas postępów dziewczynki w szkole, do której została skierowaną, ewentualnie w pracowni. Z drugiej strony poradnictwo, zwłaszcza dla dziewcząt, wiązać się winno z pośrednictwem pracy. Specjalnie dziewczęta obawiają się wprost tej chwili szukania pracy, należy im to ułatwić. Poradnia Z. warszawska jeszcze nie zorganizowała pośrednictwa pracy, lecz dąży do tego.

Co się tyczy sprawdzania swych opinij, Poradnia deleguje swe pracownice na konferencje okresowe rad pedagogicznych w szkołach.

W naszych warunkach, gdy brak jeszcze naukowo opracowanych monografij zawodów, gdy zawodoznawstwo zaledwie jest zapoczątkowane, żadna poradnia nie może zaniedbywać tego działu i warszawska Poradnia prowadzi więc prace nad poznawaniem zawodów. W warsztatach, fabrykach, szkołach zawodowych, śledzi się pilnie postępy techniczne zawodów. Opracowywane są ankiety do zawodowców, pracownice poradni zwiedzają warsztaty różnego typu, pracownie, fabryki, ewentualnie zapoznają się bezpośrednio z różnemi rodzajami pracy.

Praca Poradni na polu ekonomicznem polega na czuwaniu nad stanem rynku pracy. Stosunek podaży i popytu, stan obecny i przewidywania na przyszłość w rozwoju różnych gałęzi produkcji i handlu, są przedmiotem staran nych badań.

Jako przykład przytaczamy Tabl. III opracowaną na podstawie danych Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy, obrazującą stan rynku pracy dla dziewcząt. Na ogół, jak to widać z tablicy, popyt jest mniejszy od podaży, jest to popyt na siły niewykwalifikowane. Podaż pracy przewyższała

znacznie popyt w miesiącach: listopadzie, styczniu, lipcu, wrześniu. Największe zapotrzebowanie robotnic młodocianych wykazywał rynek pracy w grudniu, marcu i czerwcu. Procentowo największe zapotrzebowanie jest w przemyśle papierniczym i konfekcyjnym.

Tablica III. Podaż i popyt sił młodocianych (dziewcząt) na rynku pracy w Warszawie.

	Podaż	Popyt
1929 r.	Liczba pracownic	Liczba pracownic
listopad	60	36
grudzień	25	44
1930 r.		
styczeń	68	29
luty	50	29
marzec	28	43
kwiecień	73	58
maj	52	55
czerwiec	47	53
lipiec	105	69
sierpień	34	28
wrzesień	69	31
październik	55	44

Dla porównania bierzemy Tabl. IV opracowaną na podstawie danych z Urzędu Przemysłowego Magistratu, dotyczących pracy kobiet i dziewcząt w warszawskim przemyśle.

Tablica IV. Przemysł m. Warszawy. Robotnicy 1928 rok.

1. Mineralny:	mężczyzn	78%
	kobiet	21,9%
2. Hutnicy i przerób. metali:	m.	76,7%
	k.	23,3%
3. Maszyn. i elektrotech.:	m.	93,5%
	k.	6,5%
4. Chemiczny:	m.	49,8%
	k.	50,2%
5. Włókienniczy:	m.	33,7%
	k.	66,3%
6. Papierniczy:	m.	38.5%
	k.	61,5%

7. Skórzany:	m.	87,3%
	k.	12,7%
8. Drzewny:	m.	85,4%
	k.	14,6%
9. Spożywczy:	m.	53,4%
	k.	46,6%
10. Odzieżowy i galant.	m.	35%
	k.	65%
11. Budowlany:	m.	100%
	k.	0%
12. Poligraficzny:	m.	77%
	k.	23%
13. Zakłady użyt. publicz.	m:	83%
	k.	17%
14. Hotelowy i usług osob.	m.	66,2%
	k.	33,8%

Ogółem: mężczyzn	66%
kobiet	25,8%
chłopców	5,6%
dziewcząt	2,6%

Ogółem kobiety stanowią około 1/4 pracowników w przemyśle. W poszczególnych gałęziach stosunek ten ulega jednak zmianie. W przemyśle chemicznym, włókienniczym, papierniczym, odzieżowym i galanteryjnym pracuje kobiet znacznie więcej niż mężczyzn. Nieznaczny procent kobiet zatrudnia przemysł maszynowy, elektrotechniczny, hutniczy.

Najwięcej dziewcząt pracuje w przemyśle papierniczym, odzieżowym i galanteryjnym. Interesującym jest stosunek rynku pracy do sił młodocianych — w przemyśle fabrycznym stale wzrasta zapotrzebowanie na siły młode, tabl. V.

Tablica V.

Dynamika udziału dziewcząt w niektórych gałęziach produkcji.

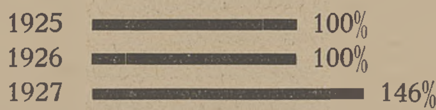
1. Przemysł włókienniczy:

rok 1925	100%
1926	146%
1927	236%

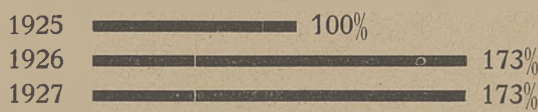
2. Przemysł metalowy:



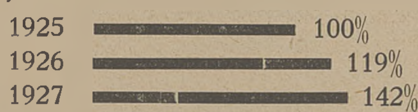
3. Mineralny:



4. Chemiczny:



5. Poligraficzny:



Opracowanie podobnych tablic jest dla Poradni rzeczą konieczną, gdyż orjentują w zapotrzebowaniu pracownic, ostrzegają przed zawodami „przeludnionemi".

Dane czerpie się z urzędów pośrednictwa pracy, urzędu statystycznego, inspektoratów pracy, urzędów przemysłowych i t. d.

Pracownia psychotechniczna Poradni przystosowana jest do dwuch zadań: a) określenia uzdolnień zawodowych dziewcząt, które zasięgają porady i b) badania inteligencji ogólnej uczenic szkół powszechnych i kandydatek do szkół zawodowych. Badania uzdolnień zawodowych dokonywane są w lokalu Pracowni psychotechnicznej przy pomocy przyrządów i testów. Duży nacisk kładzie się przy tych badaniach na obserwację psychologiczną dziecka, a więc zwraca się uwagę na jego ustosunkowanie się do rozwiązywanego zadania, jego metodę pracy, cechy charakteru, rodzaj zainteresowania i t. p. Przeważają próby bardzo proste technicznie, a dające możliwie duże pole do obserwowania dziecka. Próby analityczne ograniczono do minimum, uznając je za mało wartościowe w badaniach uzdolnień do zawodów kobiecych. Stosunkowo dużo prób dotyczy inteligencji praktycznej. Dużo pracy poświęca się na doskonalenie metod badania, kompletowanie serji prób istotnie ujawniających rodzaj i stopień uzdolnienia zawodowego oraz na zestawianie możliwie wyczerpujących i jasnych charakterystyk osób badanych. Badania zbiorowe przeprowadza się na terenie szkół. W ciągu roku szkolnego dokonywuje się badania inteligencji ogólnej w 7-ch oddz.

tych szkół powsz., których uczenice następnie przechodzą przez Poradnię. Wyniki badania inteligencji służą doradczyni jako jedna z podstaw do udzielenia rady, a pozatem są bardzo chętnie przyjmowane przez nauczycielstwo jako uzupełnienie, a często wyjaśnienie danych o dziecku, zebranych przez szkołę.

W okresie egzaminów wstępnych do państwowych szkół zawodowych, t. j. w czerwcu i wrześniu, z ramienia Poradni przeprowadzane są badania zbiorowe inteligencji kandydatek do wymienionych szkół. Badania te wprowadzone zostały jako obowiązkowe rozporządzeniem Min. W. R. i O. P. Poradnia warszawska przeprowadza je od lat trzech w Państw. Semin. dla Nauczycielek Rzemiosł, Państw. Semin. dla Nauczyc. Gospodarstwa domowego, i Państw. Szkole Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej. W tej ostatniej następnie uzupełnia się badania testami specjalnie zawodowemi. Testy do badania inetligencji ogólnej w miarę osiąganego doświadczenia stale ulepszano. Obecnie Poradnie dla dziewcząt S. S. O. posługują się własną serją testów do badania inteligencji. Testy te badają poprawność myślenia w szeregu różnorodnych zadań oraz pamięć skojarzeniową. Porównywanie ocen psychotechnicznych z postępami uczenic w szkole i opinją rad pedagogicznych, daje wysoki procent zgodności ocen z rzeczywistym stanem inteligencji.

Personel Poradni Zawodowej S. S. O. bierze czynny udział w pracach Pol. Tow. Psychotechnicznego (konferencje, komisje, współpraca w wydawnictwie „Psychotechnika"), drukuje artykuły specjalne w czasopismach pedagogicznych, utrzymuje kontakt z Poradniami Zawod. i Pracowniami Psychotechnicznemi w kraju.

Na zakończenie niniejszego sprawozdania podajemy dane liczbowe z prac Poradni.

Ogólne dane liczbowe dotyczące Poradni:

W roku 1927/28 przeprowadzono w Poradni 229 wywiadów (z dziewczętami szkół powszechnych). W pracowni psychotechnicznej zbadano indywidualnie 129 uczenic 7-oddz., zbiorowo zbadano 152 kandydatki do szkół i seminarjów zawodowych w Warszawie.

Liczba pozytywnych rad całkowitych wynosiła 41, czyli 18%, liczba odradzeń 16 (7%), liczba rad częściowych uzgodnień 168 (75%). Ogółem Poradnia obsłużyła w 1927—8 roku szkolnym, a pierwszym swej działalności 510 osób.

W 1928/29 wywiadów było 326, w tej liczbie z 282 dziewczynkami ze szkół powszechnych, 44 ze szkół średnich. W pracowni psychot. zbadano

indywidualnie 162 uczenice, zbiorowo zbadano 297 kandydatek do szkół zawodowych.

Liczba pozytywnych rad całkowitych wynosiła 38 = 13,5% wypadków, liczba odradzeń 50 = 18%, liczba rad częściowych 192 = 68,5%. Listownie informacyj udzielono w 4 wypadkach. Ogółem w drugim roku swej działalności Poradnia obsłużyła 789 osób.

W pracowni stwierdzono w 44,5% wypadków, że dziewczęta nadają się do zawodu, który chciały obrać, w 20,5%, nie nadają się, w 35% nie dało się stwierdzić wyraźnej zdatności ani wyraźnego jej braku.

W roku 1929/30 przeprowadzono w Poradni 453 wywiady, w tej liczbie 446 z uczenicami szkół powsz. i 7 z ucz. szkół średnich. Badań indywidualnych było 42, (ze względu na brak lokalu ograniczono badania do wypadków najkonieczniejszych), natomiast punkt ciężkości przeniesiono na badania zbiorowe w celu opracowania testów, badając 674 dziewczynki, uczenice szkół powsz. i kandydatki do szkół zawodowych. Listownych informacyj udzielono 6. Liczba pozytywnych rad wynosiła 90 t. j. 21,4%, liczba odradzań 80 — 19% wypadków, częściowych rad 251 — 59,6%. Ogółem w trzecim roku działalności Poradnia obsłużyła 1165 osób.

Poradnia Zawodowa dla dziewcząt S .S. O. w Poznaniu.

Prace przygotowawcze do uruchomienia Poradni dla dziewcząt w Poznaniu rozpoczęto we wrześniu 1928 r. Kierownictwo Poradni objęła p. dr. Zofja Korczyńska. Z powodu trudności finansowych Poradnia nie mogła otrzymać własnego lokalu, mieszcząc się narazie w sali czytelni Państw. Szkoły Przemysł. Handlowej Żeńskiej. W pierwszym roku działalności zajęto się przedewszystkiem propagandą idei poradnictwa zawodowego. Przeprowadzono badanie zbiorowe 56 uczenic ze szkoły Przemysł.-Handlowej i szkół powsz. oraz badanie indywidualne 12 uczenic. Od października 1929 r. kierownictwo Poradni powierzono p. Helenie Dachównie. Poradnia otrzymała własny lokal. (ul. Bukowska 1).

Kierowniczka Poradni nawiązała kontakt z władzami szkolnemi, wygłaszając następnie na życzenie inspektora szkolnego na m. Poznań 2 referaty o poradnictwie zawodowem dla kierowników szkół powsz. Dla wychowawczyń wyższych klas szkół powsz. urządzono konferencję informacyjną. W celu zainteresowania rodziców działalnością Poradni urządzono dla nich w 7 szkołach powsz. pogadanki o poradnictwie zawodowem. W pogadankach tych wzięły udział 144 osoby. Wyrazem zrozumienia potrzeby istnienia Poradni i zaufania do niej było samorzutne zgłoszenie się do Poradni rodziców w 33 wypadkach.

Dla szerszych kół publiczności wygłosiła kierowniczka odczyt p. t. „O poradnictwie zawodowem" w Radjo Poznańskiem.

W okresie sprawozdawczym, t. j. od 1 października 1929 r. do 30 czerwca 1930 r. przeprowadzono w Poradni Poznańskiej ogółem 405 wywiadów. Z tego 360 z uczenicami szkół powsz. 31 z uczenicami Państw. Szkoły Przemysł.-Handlowej i 14 z uczenicami szkół średnich.

Indywidualnie zbadano uzdolnienia zawodowe:

uczenic szkół powsz.	85
„ szkoły Przem.-Handlowej	13
„ szkoły śred. ogólnokształc.	10
pozaszkolnych	3
razem	111

Zbiorowe badanie inteligencji objęło:

w szkole Przem.-Handl.	155 uczenic
w szkołach powsz.	393 „
razem	548 uczenic

Ogółem przeto w r. 1929/30 zbadano z ramienia Poradni 659 dziewcząt, wywiadów przeprowadzono 405.

Żywą troską Poradni jest zorganizowanie działu pośrednictwa w umieszczaniu dziewcząt w terminie, oraz dostarczaniu im pracy. Narazie nie dało się to uskutecznić wobec tego, że całą pracę w Poradni pełni jedna osoba, mianowicie jej kierowniczka.

Poradnia Zawodowa dla dziewcząt S. S. O. w Wilnie.

Praca nad zorganizowaniem i uruchomieniem Poradni Zawodowej w Wilnie została podjęta w połowie lutego 1929 r. Poradnia otrzymała odpowiedni lokal, (ul. Portowa 3—4), zaopatrzona została w niezbędne urządzenia i jako jedyna tego rodzaju instytucja w Wilnie szybko zaznaczyła swą rolę na terenie miasta.

Kierownictwo Poradni objęła p. dr. Janina Rostkowska. Na skutek porozumienia z inspektorem szkolnym wprowadzono sprawy Poradni jako punkt porządku dziennego na miesięcznych konferencjach kierowników szkół powszechnych, zapewniając kierowniczce Poradni stały w nich udział. Naczelny lekarz szkół powszechnych zwrócił się na prośbę Poradni do lekarzy szkolnych z poleceniem wypełniania kart lekarskich Poradni. W poszczególnych wypadkach dzieci kierowane są do lekarzy specjalistów. Wskutek zarządzenia Inspektoratu szkolnego wszystkie dziewczęta, kończące szkołę powsz., kierowane są do Poradni. Opinja

Poradni omawiana jest następnie na konferencjach z nauczycielstwem, poczem szkoła przejmuje na siebie obowiązek wpływania na rodziców i dzieci w myśl postanowień uzgodnionych przez szkołę i Poradnię. Szkoły średniej poinformowane o celach Poradni, otrzymują na życzenie referencje z Poradni o kandydatkach zgłaszających się do tychże szkół. W Państw. Szkole Przemysł.-Handlowej Żeńskiej, Seminarjum Nauczycielskiem i Semin. Ochroniarskiem, Poradnia przeprowadza egzamin psychotechniczny dla nowowstępujących.

Poradnia uzyskała od Kuratorjum Okręgu Szkoln. Wileńskiego prawo opinjowania o dopuszczeniu do egzaminów wstępnych do Semin. Naucz. i Ochroniarek w wypadkach, gdy wiek kandydatki przekracza wiek przepisowy.

Wobec tego, że Pracownia Psychologiczna Magistratu m. Wilna przeprowadzała na terenie szkół powsz. badania inteligencji testami Termana, Poradnia wzięła częściowy udział w tych badaniach, wykorzystując wyniki dla swych celów.

Z inicjatywy kierowniczki Poradni utworzono przy Stow. Kobiet z Wyższem Wykszt. Sekcję Popierania Zawodowego Wykszt. dziewcząt. Sekcja ta zajęła się ufundowaniem stypendjum dla zakwalifikowanej przez Poradnię kandydatki.

Poradnia nawiązała kontakt z niektóremi zakładami i pracowniami przemysłowemi m. Wilna, co pozwoliło jej na umieszczenie kilku dziewcząt w terminie oraz dostarczenie paru dziewczętomm pracy zarobkowej.

W trosce o dopomożenie dziewczętom w znalezieniu pracy, co zwłaszcza na terenie Wilna duże przedstawia trudności, Poradnia nawiązała kontakt ze Związkiem Ziemianek, który ułatwi umieszczanie dziewcząt jako pracownc na wsi. W Kuratorjum Szkolnem poczyniono kroki o uruchomienie w Wilnie szkoły pracy domowej, która dałaby nowe możliwości kształcenia zawodowego i wypełniłaby lukę, jaką stanowi brak kwalifikowanych pracownic domowych. Ważną zdobyczą stało się uruchomienie działu dla dziewcząt przy Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy, o co zabiegała gorliwie Poradnia.

Poradnia wydała drukiem odpowiednią odezwę do pracodawców oraz karty osobiste, wypełniane przez Poradnię i szkołę, obowiązujące przy rejestracji dziewcząt w Urzędzie.

W drugim roku działalności Poradni wydano poradnik zawodowy dla dziewcząt p. t. „Jaki zawód obrać?" Kierowniczka Poradni wygłosiła w Kuratorjum odczyt na temat „Żeńska młodzież szkół wileńskich w świetle badań Poradni Zawodowej" oraz w Tow. Eugenicznem na temat „Zawód człowieka w związku z jego budową fizyczną".

W okresie od lutego 1928 do lipca 1929 r. przez Poradnię przeszły 222 uczenice szkół powszechnych, z któremi przeprowadzono wywiad i częściowe badanie psychotechniczne. Zbiorowo zbadano 89 kandydatek do P. Szkoły Przemysł.-Handl.

W okresie od września 1929 do lipca 1930 r. badania zbiorowe objęły:

Kandydatki do P. Szkoły Przemysł.-Handlowej	166
„ „ Seminarjum Nauczyc.	87
„ „ Semin. Ochroniarskie	59
uczenice szkół powszechnych	317
razem uczenic	629

Przez Poradnię przeszły 383 dziewczynki, z któremi przeprowadzono wywiad i częściowo badania psychotechniczne.

Z pośród dziecząt, które przeszły przez Poradnię, 40,2% wymagało właściwej porady. Reszcie udzielano wskazówek co do wyboru odpowiednich zakładów, lub modyfikowano nieco ich życzenia zawodowe.

Życzenia zawodowe 525 dziewcząt rozkładają się w sposób następujący:

Nauczycielski	33,5%
Zaw. medyczne	20%
Zaw. biurowe	16,5%
Kraw., bieliźn. haft	5%
Zaw. artystyczne	4,5%
Zaw. ochroniarski	3%
Gospodarstwo	3%
Inne zawody	2% i poniżej

SPRAWOZDANIE INSTYTUTU PSYCHOTECHNICZNEGO I PORADNI ZAWODOWEJ W KRAKOWIE

za okres V.

od 1 .września 1929 do 1. września r. 1930.

Sprawozdanie ogólne.

Działalność Instytucji naszej rozwijała się w roku sprawozdawczym w coraz szerszym zakresie. Ścisła współpraca z *Instytutem Porady Zawodowej w Katowicach i Instytutem Porady Zawodowej dla Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu,* pozwala na wzajemną wymianę doświadczeń i przyczynia się do ulepszenia metod pracy. W bieżącym roku sprawozdawczym Instytut nasz dokończył wykonanie laboratorjum psychotechnicznego dla *Fabryki Prochu i Materjałów Kruszących w Zagożdżonie.* Praca ta zaczęta ze stanowiska zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom, które tak często zdarzają się w wytwórniach materjałów wybuchowych, poruczona nam została przez Kierownictwo tego Zakładu, a w szczególności przez gen. Dyrektora inż. P r o t t a i dyrektora technicznego inż. M a r k i e w i c z a. Po przeprowadzonej na miejscu analizie pracy ważniejszych funkcyj pracowników, zaprojektowaliśmy urządzenie laboratorjum, przyczem okazała się potrzeba skonstruowania nowych aparatów, dostosowanych do potrzeb fabryki. Aparaty te wykonano wyłącznie siłami krajowemi, w warsztatach Muzeum Przemysłowego w Krakowie. W czerwcu 1930 r. zaprosiło *Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego w Borysławiu* Kierownika Instytutu na odczyt p. t. „O założeniu pracowni psychotechnicznej dla przemysłu naftowego". Z inicjatywy Sekcji Naukowej Organizacji przy tem Towarzystwie, a w szczególności d r. i n ż. M a r k i e w i c z a i i n ż. J. W o j n a r a, zawiązał się Komitet Organizacyjny Poradni Zawodowej dla Zagłębia Naftowego, którego doradcą fachowym jest kierownik naszego Instytutu. Jesteśmy w ciągłym kontakcie z wielu Instytutami Psychotech-

nicznemi zagranicą, szczególnie ścisły wytworzył się kontakt z prof. Lahy z Paryża. Również nawiązaliśmy ścisły kontakt z inż. Hacklem, kierownikiem Instytutu Psychotechnicznego w Wiedniu.

Podobnie jak w poprzednich latach tak i w tym łączyły nas węzły współpracy z prof. Moede z Berlina. Instytut nasz przywiązuje szczególną wagę do *pracy ze szkolnictwem*, wszak praca nasza poparta przez życzliwe zrozumienie ze strony *Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego*, w wielkiej części odnosi się do młodzieży. Szczególnie *szkoły powszechne* były przedmiotem nieustannych i bardzo rozległych badań, umożliwionych dzięki poparciu inspektorki szkół powszechnych Dr. M. Dłuskiej, która okazała duże zrozumienie dla znaczenia psychotechniki i poradnictwa zawodowego. Wyniki tych badań będą w swoim czasie opublikowane. Z inicjatywy naszej, *Sekcja Psychologiczna Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Krakowie*, przyjęła *program współpracy sekcji* z Instytutem Psychotechnicznym i Poradnią Zawodową w Krakowie.

Program ten obejmuje:

1) kurs psychologji i psychotechniki dla nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych,
2) opracowanie arkusza indywidualnego,
3) współpraca nauczycielstwa w poradnictwie zawodowem,
4) badania dzieci niedorozwiniętych i głuchoniemych ze szczególnem uwzględnieniem poradnictwa zawodowego,
5) opieka nad dziećmi szczególnie zdolnemi,
6) badania dla poradnictwa zawodowego w szkołach.

Program ten, zakrojony na szereg lat, zaczęliśmy już w bieżącym roku wprowadzać w życie, a w szczególności rozpoczęliśmy kurs wykładów i badania w wyższych oddziałach szkół powszechnych, jako też ułożyliśmy *arkusz indywidualny*, który znajduje coraz większe zastosowanie. Niemniej ścisły kontakt utrzymywaliśmy z *seminarjami nauczycielskiemi;* wszystkie seminarja w Krakowie współpracują z nami już od paru lat. Na zjeździe nauczycieli seminarjów województwa krakowskiego w Krakowie w lutym r. 1930, kierownik Instytutu wygłosił referat o wynikach tej współpracy, która wzbudziła żywe zainteresowanie. Seminarja w *Białej, Bochni, Sandomierzu i Sosnowcu*, wprowadziły u siebie badania psychotechniczne pod naszym kierunkiem, względnie według naszych wskazówek. Również nawiązaliśmy trwałe stosunki ze szkołami średniemi *ogólno-kształcącemi*. Nieustannie zgłaszają się uczniowie gimnazjalni i to rozmaitych klas, bądź sami, bądź z rodzicami, bądź też wysyłani przez odnośnych kierowników zakładów i profesorów, w najrozmaitszych przypadkach poradnictwa zawodowego, gdy chcą porzucić naukę gimnazjalną, zasięgnąć porady w wyborze

zawodu po ukończeniu gimnazjum, gdy nauka im trudno przychodzi, gdy pragną zmienić typ gimnazjum, albo nie wiedzą do jakiego typu szkoły średniej wpisać się i t. d. W wielu gimnazjach przeprowadziliśmy badania dla selekcji przy egzaminie wstępnym do szkoły średniej. Prace te są nieustannie dalej prowadzone, a wyniki ich będą po ukończeniu opublikowane. Także i szkolnictwo wyższe objawiło zainteresowanie dla naszego Instytutu. Z inicjatywy Rektora prof. dra Krauzego i prof. Riegera zwiedzili profesorowie Akademji Górniczej in gremio nasz Instytut, a kierownik tegoż wygłosił dla nich referat, w którym nakreślił program badań psychotechnicznych dla słuchaczów Akademji. Instytut nasz rozpoczął studja przygotowawcze dla tych badań, ułożył odpowiednie testy i zdołał w b. r. sprawozdawczym przebadać część słuchaczy I. roku Akademji.

SPRAWOZDANIE INSTYTUTU PSYCHOTECHNICZNEGO.

A. *Badania Psychotechniczne.*

Dużo pracy włożyliśmy w odpowiednie urządzenie *oddziału badania zawodów komunikacyjnych*, w szczególności *motorowych tramwajowych*. W miarę jak badania te rozwijają się, zachodzi potrzeba konstruowania nowych testów, aparatów własnego pomysłu, które wykonywujemy w warsztatach Muzeum Przemysłowego.

Oddział ten rozszerzyliśmy przez *badanie szoferów samochodowych*. Aparaty wykonaliśmy w warsztatach Muzeum Przemysłowego, według własnego projektu, na podstawie studjów przeprowadzonych zagranicą.

Przeprowadziliśmy badania szoferów autobusów miejskich, jako też rozpoczęliśmy badania *szoferów wojskowych*, na kursie dywizjonu samochodowego. Szczególnie intensywną w tym dziale była współpraca I. asystenta inż. Stanisława Hoffmanna. Jak w latach poprzednich przeprowadziliśmy badania *kandydatów do Szkoły Przemysłowej Męskiej w Krakowie*. Kilkuletnie prace w tym kierunku, oparte na rachunku korelacji, doprowadziły nas do ciągłego ulepszania względnie tworzenia nowych testów.

Zbadaliśmy około *100 wywiadowców policji państwowej*. Przeprowadziliśmy wprzód szczegółową analizę tego zawodu, złożywszy odpowiedni zespół testów. Kontynuowaliśmy rozpoczęte w przeszłym roku *badania urzędników Kas Chorych* na kursach urządzanych przez Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie. Wyniki tych badań, obejmujące przeszło 120 urzędników są obecnie w opracowaniu i przedstawiają cenny materjał dla *badania urzędników biurowych* wogóle. Przeprowadziliśmy

badania pielęgniarek dla zakładu umysłowo chorych w Kobierzynie, jako też *badania sanitarjuszów* na kursie dokształcającym w Kasie Chorych. Ze szkół zawodowych, przeprowadziliśmy badania w *szkole ceramicznej, w szkole dokształcającej mechaników i szoferów, w szkole rzemiosł,* (kurs ślusarski), *w szkole dokształcającej stolarskiej.*

B. *Metodyka badań psychotechnicznych.*

Praca nad *pogłębieniem i ulepszeniem własnych metod* odbywa się nieprzerwanie dalej i stanowi dużą część działalności Instytutu. Po zakończeniu prac nad sposobami oceny wyników testów, które przedstawiliśmy w pismach fachowych polskich i zagranicznych, przyszła kolej na analizę *wartości diagnostycznej badań psychotechnicznych,* rzecz również zasadniczej wagi dla metodologji psychotechniki. W bardzo rozległych obliczeniach korelacyjnych, potrzebnych do rozwiązania tego zagadnienia, brała czynny udział asystentka Instytutu p. P r z e o r s k a; mimo całorocznej pracy włożonej w to zagadnienie, spodziewamy się ukończenia prac tych dopiero w przyszłym roku. I tu jak w poprzednich pracach staraliśmy się ulepszyć te z dotychczas używanych metod, które okazały się niedokładne.

C. *Psychotechniczna analiza zawodu.*

Praktyka naszego Instytutu doprowadziła nas do wniosku, że sama obserwacja zawodu niezawsze wystarcza dla ustalenia psycho-fizycznych wymagań zawodu; ale niejednokrotnie kusi się psychotechnik sam stanąć przy warsztacie i próbować na sobie rozmaitych rodzajów pracy. Oczywiście taka metoda wymaga dłuższego czasu, wskutek czego *kartoteka zawodów,* którą przedstawiliśmy jako projekt na I. konferencji psychotechników polskich, musiała ulec pewnym zmianom i rozszerzeniom. W opracowaniu znajduje się u nas inny projekt, pewne jednak jego części, wymagające współpracy z lekarzami, nie zostały jeszcze dostatecznie ustalone. W każdym razie asystenci i asystentki naszego Instytutu, pewną część tygodnia poświęcają obecnie na odwiedzanie różnych warsztatów pracy, aby obserwacje czynić na miejscu, względnie samemu popróbować pewnych robót. Niestety ,prace te nie postępują tak szybko naprzód, jakbyśmy tego pragnęli; główną tego przyczyną jest nieliczność naszego personelu.

D. *Badanie inteligencji.*

I w tym roku Instytut nasz poświęcił baczną uwagę dalszym badaniom inteligencji, prowadzonym już 3-ci rok. Podobnie jak i w testach za-

wodowych tak i przy badaniach inteligencji przekonaliśmy się, że wszechstronne opracowanie testu wymaga nieraz paru lat. Posunęliśmy sprawę o tyle naprzód, że opracowaliśmy materjał doświadczalny dotychczas uzyskany (około 3.000 osób) i uzyskaliśmy *normy dla młodzieży krakowskiej*, zależne od wieku. Dalsze opracowanie jest w toku. Ponieważ okazało się konieczne rozszerzenie tych badań na *młodzież niedorozwiniętą i młodzież rzemieślniczą*, uczęszczającą do szkół dokształcających, przeto dla tych celów utworzyliśmy inne *własne testy*, które stosujemy, a wyniki ich opracowujemy. Całe to zagadnienie nad którem nieustannie pracujemy, jest pierwszorzędnej wagi, zarówno dla poradnictwa zawodowego, jak i badań psychotechnicznych.

E. *Oddział dla badania pracowników Krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej.*

W okresie sprawozdawczym zbadalismy 85 motorowych tramwajowych, 19 szoferów autobusowych, 4 ślusarzy warsztatowych, 1 tokarza. Dla sprawdzenia skuteczności metod badań wprowadzonych przez nas w tym oddziele przeprowadziliśmy ważną dla nas próbę, której opis przedstawiamy na podstawie sprawozdania Dyrekcji Kolei Elektrycznej za rok 1929, ogłoszonego drukiem.

...„Że metoda badań Instytutu Psychotechnicznego okazała się skuteczną, tego dowodem jest następująca próba. Wysłaliśmy Instytutowi Psychotechnicznemu do badania 13 pracowników znanych nam dobrze, nic nie mówiąc Instytutowi o naszej opinji o nich, ustalonej na podstawie dłuższej (od 1 — 8 lat) znajomości tych pracowników. Dopiero gdy Instytut badania swe przeprowadził, porównaliśmy na wspólnej konferencji wyniki badań z naszą opinją. Opinja wyrażała się w notach 1 (bardzo dobry), 2 (dobry), 3 (dostateczny), noty 4 nie dawaliśmy, gdyż złych motorowych nie zatrudnialibyśmy w tej pracy. Podobnie i Instytut Psychotechniczny podzielił te opinje na 3 grupy. Poniższe zestawienie zawiera wyniki tego porównania.

Porównanie wyników badań psychotechnicznych z opinją praktyki.

L. P.	Nazwisko badanego.	Opinja Dyr. Tramw.	Opinja psychotechniczna
1.	B. S.	1	1
2.	B. J.	1	1
3.	Ch. J.	3	3

L. P.	Nazwisko badanego.	Opinja Dyr. Tramw.	Opinja psychotechniczna
4.	Ch. W.	3	2
5.	G. W.	2	2
6.	K. S.	2	2
7.	K. T.	3	2
8.	K. B.	2	2
9.	N. T.	3	3
10.	P. T.	3	2
11.	S. F.	1	1
12.	S. T.	3	2
13.	W. F.	2	1

Widać stąd, że zupełna zgodność okazała się w 8 wypadkach, różnica o 1. stopień w 5 przypadkach. Różnicy 2 stopni nie było w żadnym wypadku. Jest to wynik bardzo korzystny, jeżeli się zważy, że wydaliśmy opinję o badanych na podstawie paroletnich obserwacji, podczas gdy Instytut badał każdego kandydata zaledwie parę godzin. Z tem większem zaufaniem oddajemy obecnie każdego zgłaszającego się kandydata Instytutowi do badania".

Ścisłe obliczenia korelacyjne są w toku.

F. *Daty statystyczne.*

Liczba ogólna zbadanych w okresie sprawozdawczym .	2.878	osób
liczba testów i aparatów Instytutu	182	„
liczba książek bibljoteki Instytutu	148	„
liczba pism fachowych	12	„

SPRAWOZDANIE PORADNI ZAWODOWEJ.

A. *Propaganda idei poradnictwa.*

W państwach, w których poradnictwo zawodowe jest ustawą przepisane i obowiązkowe jak n. p. w Niemczech lub Austrji, łatwiejsza i skuteczniejsza staje się praca poradni i może być łatwo organicznie połączona z pośrednictwem pracy, aby młody człowiek nietylko mógł otrzymać poradę co do wyboru zawodu, ale także otrzymał odpowiednie zajęcie. U nas oprócz normalnej pracy poradnictwa, trzeba jeszcze rozwinąć działalność propagandową, aby społeczeństwo przekonywać o doniosłości poradnictwa, a pośrednictwo pracy dla młodzieży zupełnym jeszcze leży odłogiem. Zainicjowaliśmy Konferencję w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Krakowie przy

współudziale Biur Pośrednictwa Pracy, Związków Zawodowych i Stowarzyszeń, na której kierownik poradni przedstawił korzyści, płynące z kontaktu biur pośrednictwa pracy z poradnią, ale efekt praktyczny tej konferencji był minimalny. Kierownik poradni wygłosił nadto referaty o znaczeniu poradnictwa zawodowego dla uczniów i uczenic kursu pedagogicznego prof. Rowida w Krakowie, a nadto dla uczniów najwyższego kursu szkoły Ekonomiczno-handlowej. Nadto poradnia nasza przy pomocy Muzemu Przemysłowego doprowadziła do skutku pierwszy, — zdaje się — w Polsce *film poradnictwa zawodowego*, który w ogólnych zarysach przedstawia popularnie bieg poradnictwa, począwszy od wyczekiwania w poczekalni, aż do chwili udzielenia porady. Film ten oddaje nam cenne usługi w popularyzowaniu idei poradnictwa, przedstawiany jest w kinoteatrach Krakowa, na odczytach i t. p.

B. *Poradnictwo dla abiturjentów szkół średnich.*

W ubiegłych latach nie przyjmowaliśmy abiturjentów szkół średnich, szukających u nas porady, ze względu jednak na rosnącą ich liczbę, zdecydowaliśmy się na przyjmowanie ich. Oczywiście trzeba było w tym celu uprzednio opracować odpowiednie metody badania, a ze względu na różnicę wzorów stosowanych zagranicą i u nas, wprowadzliśmy *własne metody* t. j. kwestjonarjusz, testy i t. d. Okazało się, że jest to praca bardzo wdzięczna i przedstawiająca ciekawe pole rozwoju, a że pierwsze kroki, jakie w tym kierunku stawiamy, były naukowo dobrze obmyślane, świadczy o tem fakt, że w paru wypadkach mogliśmy już przez kontrolę sprawdzić skuteczność naszych porad. W kwietniu 1930 r. urządziliśmy cykl odczytów przez Polskie Radjo o wyborze zawodu dla młodzieży kończącej szkoły średnie; cykl ten obejmował następujące wykłady:

Tytuł wykładu:	Prelegent:
1) O psychotechnice	Dr. Inż. B. Biegeleisen,
2) o zawodzie artystycznym	Prof. Karol Homolacs,
3) o zawodzie handlowym	Dr. R. Radzyński,
4) o zawodzie inżynierskim	Dyr. Inż. E. Tor,
5) o zawodzie lekarskim	Dr. Wł. Medyński,
6) o zawodzie nauczycielskim	Dr. H. Rowid,
7) o zawodzie prawniczym	Dr. J. Reguła,
8) o zawodzie rolniczym	Dr. St. Surzycki,
9) o zawodzie wojskowym	Mjr. Dypl. Kurek,
10) o zawodach kobiecych	P. Bogdanowska,
11) o poradnictwie zawodowem . . .	Dr. Medyński.

C. *Poradnictwo dla inwalidów wojskowych.*

Zajęliśmy się trudnem zagadnieniem wyboru zawodu dla inwalidow wojskowych i w tym celu weszliśmy w kontakt ze szkołą dla inwalidów, której dyrektor płk. Iwicz okazał pełne zrozumienie dla tej sprawy. Przebadaliśmy 7 inwalidów, w następnych latach będziemy mieli możność zwiększenia liczby badanych i kontroli skuteczności udzielonych im porad.

D. *Daty statystyczne.*

Liczba udzielonych porad wynosiła 120. Ze względu na to, że liczba zgłaszających się o poradę, podobnie jak w poprzednim roku sprawozdawczym była większa, a ze względu na szczupły personel nie mogliśmy wszystkich przyjąć, przeto na podstawie studjów poczynionych w Instytucie psychotechnicznym w Wiedniu, przełożyliśmy część badań indywidualnych na zbiorowe, odpowiednie testy przygotowaliśmy i spodziewamy się, że w roku przyszłym pozwoli nam to wydatnie zwiększyć liczbę badanych. Szczegółowe daty zawierają poniższe tabele.

Stopień wykształcenia zasięgających porady.

Wykształcenie.	Liczba zasięgających porady.
Szkoła powszechna	81
„ średnia	29
„ wyższa	10
Razem	120

SPRAWOZDANIE INSTYTUTU PORADY ZAWODOWEJ W KATOWICACH ZA ROK 1930.

W roku sprawozdawczym Instytut starał się pogłębić przedewszystkiem metody poradnictwa zawodowego, przystosowując przedewszystkiem testy do specjalnych warunków śląskich. Przy rozpoczęciu pracy nie mieliśmy żadnych norm własnych, tak, że wszystkie testy, któreśmy stosowali musiały podlec własnej normalizacji Instytutu. Największą naszą troską było ustalić i znormalizować w roku sprawozdawczym serję testów inteligencji i dla poradnictwa zawodowego i dla badań zbiorowych, aby móc w ten sposób rozszerzyć działalność Instytutu.

Najtrudniejszem, — jak myślimy nietylko dla nas — lecz dla wszystkich instytutów polskich — jest wskazanie miejsca pracy na podstawie udzielonej porady. Brak nam ustawy, któraby zmuszała pracodawców do zgłaszania w Instytucie wolnych warsztatów.

Instytut, przez propagandę wśród cechów, a przedewszystkiem przez poparcie Izby Rzemieślniczej w osobach jej Komisarza rządowego p. Juzwy, jako też sekretarza p. Soboty, mógł w roku sprawozdawczym wskazać pewną ilość warsztatów. W r. 1931 przez poparcie inspektoratu pracy, jak również i przez dalszą propagandę, mamy nadzieję osiągnąć na tem polu więcej. Sejm śląski, uchwalając ustawę o obowiązkowem poradnictwie zawodowem w ramach autonomji śląskiej, stworzyłby wzór dla reszty Polski, a Instytutowi dałby prawne podstawy działalności.

Instytut uprawiał także w r. 1930 poradnictwo zawodowe dla młodszych dzieci, badając na terenie klasy IV. szkoły powszechnej uczniów, którzy mieli zamiar przejść do pierwszej klasy gimnazjalnej. Badania te przeprowadzone tymczasem na terenie dwuch klas, dały bardzo dobry wynik, ponieważ z uznanych za zdolnych do gimanzjum uczniów wszyscy zdali egzamin wstępny, pomimo ostrej selekcji. Oprócz tego, wszyscy rodzice zastosowali się do porady Instytutu, czy posłać dziecko do gimnazjum humanistycznego, czy matematyczno - przyrodniczego. Instytut kontynuuje w r. 1931 te badania na szerszą skalę.

W ramach selekcji do szkół, Instytut przeprowadził w roku sprawozdawczym selekcję do szkół handlowych, utrzymywanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Katowicach. Do tego samego zakresu działań Instytutu należy selekcja uczniów przy przyjęciu do śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, dzięki staraniu p. dyrektora inż. Klimki. W związku z temi badaniami, które dotyczą osób dorosłych, Instytut był zmuszony opracowywać całkiem na nowo niektóre zawody z punktu widzenia psychotechnicznej analizy pracy. Badania takie wykonywano na zawodach maszynistów wyciągowych w kopalniach, policjantów, spawaczy acetylenowych, pracowników przy maszynach do liczenia typu „Holerith" i innych.

CZĘŚĆ SZCZEGÓŁOWA.

A. *Statystyka.*

W roku 1930 zbadano ogółem	1534	osób
Z tych indywidualnie	297	„
Zbiorowo	1255	„

B. *Kurs poradnictwa zawodowego.*

Ponieważ cała praca Instytutu w zakresie poradnictwa zawodowego powinna opierać się przedewszystkiem na współpracy z nauczycielstwem. Instytut poświęca dużo czasu na wciągnięcie nauczycielstwa szkół powszechnych w swoją pracę. Dlatego kładliśmy też duży nacisk na propagowanie wśród nauczycielstwa obserwacji psychologicznej dzieci, jako też na odpowiednie wypełnianie arkuszy obserwacyjnych. Wychodziliśmy przy tem z założenia, że nie jest najważniejszą kwestją mieć już ułożony arkusz obserwacyjny, ale dopiero wypełnienie go przez nauczyciela. Wykłady na te tematy odbywały się na różnych konferencjach rejonowych (Król. Huta, Świętochłowice I, Świętochłowice II, Łagiewniki) na zebraniach organizacji nauczycielskiej (Ognisko, Chrześć.-narodowy Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych), na kursie kwalifikacyjnym w Katowicach (cykl wykładów), wkońcu na rozmaitych konferencjach Rad Pedagogicznych szkół. Wydział Oświecenia Publicznego w Katowicach popiera te zamierzenia bardzo intensywnie. Systematycznie ujęliśmy tę działalność na *kursie poradnictwa zawodowego,* który urządza wspólnie z naszą Poradnią Instytut Pedagogiczny w Katowicach. Kurs ten jest obliczony na 3 miesiące i obejmuje 12 dwugodzinnych teoretycznych wykładów i tyle dwugodzinnych ćwiczeń praktycznych. Oprócz tego, przewidziane są hospitacje przy badaniu, jako też ewentualna praktyka w Instytucie. Pierwsza próba takiego kur-

su ma oczywiście tylko zaznajomić nauczycieli z poradnictwem zawodowem tak dalece, aby byli w stanie przeprowadzać i obliczać samodzielnie badania zbiorowe. Na końcu kursu odbywa się egzamin. Kurs jest obecnie na ukończeniu.

Program wykładów:

1) Wstęp: Stosunek psychologji do psychotechniki, pedagogiki i poradnictwa zawodowego,
2) Podstawowe pojęcia psychotechniki,
3) Poradnictwo zawodowe jako zagadnienie pedagogiczne,
4) " " " " społeczne,
5) Metodyka poradnictwa zawodowego,
6) Poradnictwo zawodowe a szkoła,
7) Stosowanie testów poradnictwa zawodowego w szkole,
8) Metody obliczania testów,
9) Wyciąganie wniosków z wyników testów,
10) Obserwacje psychologiczne w szkole dotyczące poradnictwa zawodowego,
11) Teorja arkusza obserwacyjnego dla nauczycielstwa,
12) Znaczenie lekarza w poradnictwie zawodowem.

C. *Selekcja do szkół.*

Zagadnienie selekcji psychotechnicznej w szkołach znajduje coraz większe zainteresowanie u sfer miarodajnych. Zwłaszcza selekcja do szkół zawodowych, staje się palącą potrzebą gospodarczą ze względu na brak doborowych pracowników technicznych ze średniem wykształceniem. Doświadczenia, poczynione na tem polu przez Instytut, zachęcają do dalszej pracy. W Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych, zbadano ogółem 233 uczniów testami technicznemi „T". Badania te były miarodajne przy przyjęciu uczniów do tej szkoły. W szkołach handlowych, Instytut stosował testy handlowe „H", które dały np. w Mysłowicach z postępami w szkole korelację według Spearmana O,77.

Jako początek poradnictwa zawodowego dla dziewcząt, rozpoczął Instytut badania w Żeńskiej Szkole Zawodowej w Katowicach. Badania te obejmowały, oprócz badań inteligencji ogólnej także badania uzdolnień do zawodów, krawczyni i bieliźniarki i pozwoliły na znormalizowanie odnośnej serji testów.

D. *Selekcja kandydatów do policji.*

Z inicjatywy p. Komendanta Policji w Katowicach, p. Żółtaszka, przeprowadził Instytut na próbę, po dokładnej analizie pracy, badanie dziesięciu policjantów, którzy już od dłuższego czasu pełnili służbę, tak, że byli dokładnie znani swoim przełożonym pod względem kwalifikacji. Nie znaliśmy jednak oceny tych badanych i dowiedzieliśmy się o nich, dopiero popodaniu naszych wyników badania psychotechnicznego. Ponieważ na posiedzeniu uzgadniającem wyniki okazało się, że ocena psychotechniczna różni się od uszeregowania przez przełożonych tych osób tylko w 2 wypadkach o jeden stopień w szeregu (korelacja 0,97), Dyrekcja Policji Państwowej wprowadziła obowiązkowe badanie nowo przyjętych na funkcjonarjuszów policyjnych kandydatów.

E. *Analiza pracy spawaczy acetylenowych.*

Gorące zainteresowanie się sprawami psychotechniki p. Dyrektora Piotra T u ł a c z a, umożliwiło Instytutowi szczegółową analizę pracy zawodu spawacza acetylenowego. Prace te doprowadziły wkońcu przy współ pracy p. inż. Tułacza do ustalenia serji testów, jako też do wykonania odpowiednich aparatów w fabryce „Perun" na szybie „Alfreda" w Wełnowcu. Korelacja z opinją przełożonych na kursie spawania, prowadzonym przez p. inż. Tułacza, dała przy maksymalnem odchyleniu o jeden stopień w skali pięcio-notowej zgodność 80% do 90%. W związku z temi pracami, zapoczątkowaliśmy analizę pracy zawodu spawacza zapomocą filmu zwolnionego (Zeitlupe). Wyniki badań psychotechnicznych spawaczy acetylenowych ogłosił p. inż. Tułacz w czasopiśmie „Spawanie i cięcie metali", jako też w „Zeitschrift des Berg-und-Hüttenmaschinen Vereines".

F. *Analiza pracy maszynisty wyciągowego oraz innych zawodów górniczo-hutniczych.*

W związku ze swojem zadaniem przeprowadzania badań w przemyśle, pracownicy Instytutu zwiedzali systematycznie huty na Górnym Śląsku, przeprowadzając tam analizę pracy w poszczególnych zawodach. Badania te odbywały się za pośrednictwem prof. Riegera w kopalniach Skarbotermu, jak również na „Hucie Pokoju" w Nowym Bytomiu. W ostatnich czasach Instytut zaczął opracowywać systematycznie, na życzenie D-ra Tuchołki, na szybie „Vicinus" w Siemianowicach, badanie zawodu maszynisty wyciągowego zapomocą ścisłego chronometrażu. Instytut posługuje się przy tem zegarem według prof. Poppelreutera (Arbeits-schauuhr). Wykresy są obecnie w obliczaniu.

G. *Pobyt w Witkowicach i Austrjacki Zjazd Psychotechniczny.*

Pracownicy Instytutu mieli okazję zwiedzić Zakłady Witkowickie, jako też zapoznać się za pośrednictwem prof. Riegera z metodami tamtejszego Instytutu Psychotechnicznego. Dzięki uprzejmości Dyrekcji Zakładów i pracowników Instytutu tamtejszego, skorzystaliśmy z tej wycieczki bardzo dużo. Z wycieczką do Witkowic połączono wyjazd na austrjacki zjazd psychotechniczny do Grazu, na który Instytut otrzymał zaproszenie. Z ramienia Instytutu wygłoszono na tym zjeździe dwa referaty. Pierwszy pod tytułem „Zadania psychotechniki w przemyśle górnośląskim", drugi pod tytułem „Badania policji w Katowicach — filmy jako testy".

H. *Analiza pracy i badanie pracowniczek przy maszynach do liczenia systemu „Hollerith".*

Na żądanie Zakładów Hohenlohego Instytut nasz podjął się zbadania kandydatek do pracy przy maszynach do liczenia systemu „Hollerith", które Zakłady Hohenlohego postanowiły wprowadzić w swoich biurach.

Analizy pracy dokonaliśmy w biurach Dyrekcji Kopalń Księcia Pszczyńskiego i ustaliliśmy odpowiednią serję testów. Wyniki korelacji dadzą podłoże do dalszego prowadzenia tych prac, ponieważ są one z punktu widzenia racjonalizacji pracy biurowej nader ważne. Kandydatek przez nas zbadanych a obecnie w Zakładach Hohenlohego pracujących, było 14.

I. *Prace Instytutu dla urzędu emigracyjnego.*

Jedną z najciekawszych dziedzin pracy, na które Instytut wkroczył w roku sprawozdawczym były pracę, które Instytut wykonał dla Urzędu Emigracyjnego, celem polepszenia przydziału emigrantów polskich do poszczególnych zawodów we Francji. Ponieważ w pobliżu Katowic, w Mysłowicach znajduje się Obóz Koncentracyjny dla emigrantów z całej Polski, Instytut miał swoje zadanie znacznie ułatwione. Sytuacja w emigracji francuskiej była tego rodzaju, że przydzielono kandydatów po bardzo pobieżnej wizycie lekarskiej do poszczególnych zawodów we Francji, a mianowicie: do kopalń rudy i węgla, do przemysłu i do roli. Ponieważ większość tych ludzi byli to niewykwalifikowani rolnicy, przypadkowy ten przydział powodował liczne niedomagania. Na zaproszenie Urzędu Emigracyjnego, Instytut zapoznał się wpierw w licznych wyjazdach z systemem rekrutacji, jako też materjałem ludzkim w najróżnorodniejszych miejscowościach Polski, jak również poczynił liczne obserwacje w Obozie w Mysłowicach. Instytut stanął wobec zagadnienia, które znajduje swoją analogję tylko w ba-

daniach armji amerykańskiej podczas wojny swiatowej, jeżeli się weźmie pod uwagę, że w r. 1930 wyjechało do Francji 68.068 emigrantów polskich. Wobec tej ilości osób, nie może być mowy o szczegółowych badaniach indywidualnych. Takim badaniom będą podlegać tylko wykwalifikowani, podczas gdy reszta będzie poddawana badaniom zbiorowym. Instytut przedstawił w obszernym memorjale Urzędowi Emigracyjnemu szczegółowy plan reorganizacji systemu rekrutacji, celem polepszenia przydziału ludzi do poszczególnych zawodów. Plan ten obejmuje nietylko żądanie przeprowadzenia badań psychotechnicznych w Obozie w Mysłowicach, lecz także polepszenie doboru kandydatów, przez zorganizowanie intensywnej służby informacyjnej z punktu widzenia zawodoznawczego. Plan ten przewidywał wykonanie tych zamierzeń w różnych etapach. W wykonaniu tego planu, który w ogólnych zarysach został zaakceptowany przez Urząd Emigracyjny, Instytut poddał (jako pierwszy etap swoich prac 131 emigrantów w Obozie w Mysłowicach), próbnemu badaniu psychotechnicznemu zbiorowemi testami inteligencji „Beta", jak również zbadał indywidualnie i zakwalifikował szczegółowo 40 kandydatów do kopalń i przemysłu. Grupa ta została także poddana szczegółowym oględzinom lekarskim przez lekarza Instytutu. Obecnie Instytut kształci już u siebie jednego z urzędników Obozu Emigracyjnego w metodach badań psychotechnicznych, którego zadaniem będzie w przyszłości przeprowadzenie takich badań w Obozie w Mysłowicach. Organizację tej placówki obejmuje nasz Instytut.

J. *Praca Instytutu dla Spółdzielni.*

Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych zwrócił się do Instytutu z prośbą, o przedstawienie mu możliwości zastosowania badań psychotechnicznych dla pracowników w Spółdzielniach Wojskowych i cywilnych. Dalszym etapem tych prac, mają być badania sprzedawców jakoteż kierowników Spółdzielni na terenie województwa śląskiego. Ponieważ Wiedeński Instytut Psychologiczny otrzymał w tym samym czasie analogiczną propozycję od spółdzielni austrjackich, Instytut nasz opracował w porozumieniu z Instytutem wiedeńskim program prac, związanych z zaprowadzeniem badań psychotechnicznych w spółdzielni.. Program ten został opublikowany w czasopiśmie „Społem" z dnia 15 stycznia, 1931 r. Nr. 2. Uwzględnia on nietylko same badania psychotechniczne pracowników, lecz także psychotechnikę reklamy, jak również ankietę pszychotechniczną w celu podniesienia obrotów. Do prac powyższych Instytut przystąpi w najbliższej przyszłości.

NA MARGINESIE SPRAWOZDANIA INSTYTUTU PORADY ZAWODOWEJ W KATOWICACH ZA ROK 1930.

Instytut Porady Zawodowej w Katowicach jest jedną z najmłodszych placówek psychotechnicznych w kraju, a mimo to, jak wynika ze sprawozdania, rozwinął w krótkim czasie bardzo energiczną działalność. Instytut ten w ubiegłym roku urządził kurs poradnictwa zawodowego dla nauczycieli szkół powszechnych, przeprowadzał badania zbiorowe i indywidualne na terenie szkół powszechnych, prowadził badania selekcyjne dla kandydatów do policji i wśród emigrantów do Francji, opracowywał analizy zawodów i t. p. Już samo wyliczenie przeprowadzonych prac o tak różnorodnym charakterze wskazuje na to, że praca Instytutu szła raczej w kierunku ekstensywnym, niż intensywnym. Zresztą kierownictwo zdaje sobie z tego sprawę, skoro pisze: „Na pierwszy rzut oka może czytającego to sprawozdanie niemile uderzyć: wielka różnorodność zadań, których się Instytut w roku sprawozdawczym podjął. „Non multa sed multum". A jednak czyniliśmy to celowo. Każda młoda instytucja musi wpierw wysondować teren, na którym ma w przyszłości pracować. I my czyniliśmy to samo. Rzucając inicjatywę w różnych kierunkach, kierowaliśmy się myślą, że w przyszłości placówki te będą w stanie samodzielnie pracować. Tak było z poradnictwem zawodowem, tak było z emigracją".

O usamodzielnieniu poradnictwa zawodowego dowiadujemy się ze sprawozdania, że Instytut dąży do tego, by szkoły powszechne mogły same objąć tę funkcję. W tym właśnie celu urządzany był kurs poradnictwa zawodowego dla nauczycieli. Wobec tego, że metody pracy i dążenia Katowickiego Instytutu wzbudzają cały szereg uwag krytycznych, zabieramy głos w tak ważnej sprawie, tem bardziej, że Instytut nie tylko nie uchyla się od krytyki, lecz, przeciwnie, wypowiada nadzieję, „że zainteresowane sfery, a zwłaszcza bratnie Instytuty, poddadzą jego działalność krytyce, a tem samem przysłużą się nietylko Instytutowi, lecz i rzeczy samej".

Niewątpliwie, poradnictwo zawodowe powstało na terenie szkoły w tem znaczeniu, że nauczyciel, cieszący się zaufaniem swych wychowanków, nieraz udzielał im informacyj, dotyczących różnych szkół i zawodów, lub doradzał albo odradzał obranie tej lub innej drogi życiowej. Są to pierwociny, z których z biegiem czasu rozwinęło się właściwe poradnictwo zawodowe. Dziedzina ta obejmuje rożne funkcje społeczne i wymaga gruntownego i fachowego przygotowania (psychologicznego, technicznego, medycznego, społecznego i t. d.), to też nic dziwnego, że poradnictwo zawodowe z biegiem czasu rozwinęło się w samodzielną gałąź opieki społecznej, którą nie sposób było wtłoczyć w ramki szkoły, dostatecznie już obarczonej właściwą sobie pracą dydaktyczną i wychowawczą. Z tego też względu przerzucenie tego obowiązku z powrotem na szkołę powszechną, jak to zamierza uczynić Katowicka Poradnia Zawodowa, jest cofaniem się z zajętego już stanowiska, poczynaniem błędnem z puktu widzenia organizacyjnego. Jeszcze większe wątpliwości metodyczne nasuwają się, gdy przyjrzymy się bliżej, jak to „poradnictwo zawodowe" wygląda.

Jak wiadomo, badania zbiorowe inteligencji ogólnej nie są wolne od błędów, były i są jeszcze przez wielu psychologów i psychotechników mocno kwestjonowane. W najlepszym razie traktuje się je jako środek zaledwie wystarczający do przeprowadzania selekcji zgruba przy przyjmowaniu kandydatów do szkół, gdy ich ilość znacznie przekracza liczbę rozporządzalnych miejsc. Całkiem inaczej, gdy chodzi o wypowiedzenie opinji, do czego ten człowiek się nadaje, lub nie nadaje. Porada, powinna być udzielona na podstawie bezpośredniego zetknięcia się z petentem, po przeprowadzonej z nim i jego rodzicami rozmowie, na podstawie obserwacji i wyników indywidualnych badań, z uwzględnieniem zainteresowań i dążeń i t. p. Mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że Poradnia Katowicka padła ofiarą nadmiernego dążenia do ogarnięcia jaknajwiększego terytorjum, dążenia, które niekoniecznie może być uważane za zdrowy objaw w psychotechnice. Trudno zorjentować się ze sprawozdania Instytutu, ile dzieci zbadano indywidualnie, a ile tylko zbiorowo oraz czy porada zawodowa nie jest oparta w wielu wypadkach jedynie na wynikach badań zbiorowych.

Gdyby istotnie tak było, musielibyśmy uznać tę metodę za wielce niebezpieczną, a nawet szkodliwą.

S. Studencki.

W ODPOWIEDZI NA ARTYKUŁ P. T. „NA MARGINESIE SPRAWOZDANIA INSTYTUTU PORADY ZAWODOWEJ W KATOWICACH.

Cieszę się bardzo z tego, że nasze sprawozdanie nie pozostało bez echa a nawet spowodowało dyskusję na tak ważny i w poradnictwie zawodowem zasadniczy temat, a mianowicie kwestji „poradnia a szkoła". Mam nadzieję, że dyskusja ta nie skończy się na naszych dwuch artykułach, lecz będzie prowadzona dalej i doprowadzi w końcu do ogólnego porozumienia w tej materji.

Równocześnie jednak musiałem z ubolewaniem stwierdzić, że nasze sprawozdanie, może wskutek nadmiernej zwięzłości, dało powód do szeregu nieporozumień, które czuję się zobowiązany wyjaśnić.

A więc przedewszystkiem mała filologiczna dygresja. Pisząc „Non multa sed multum" nie miałem na myśli, że sami robimy naodwrót. P. Studencki zarzuca nam mianowicie, że pracowaliśmy ekstensywnie, a nie intensywnie. Zarzut, o ileby był słuszny, jest niezmiernie ważki, a zwłaszcza o ile dotyczy tak bardzo odpowiedzialnej rzeczy jak poradnictwo zawodowe. A jednak jest tu zasadnicze nieporozumienie, bo r ó ż n o r o d n o ś ć, a ekstensywność i nieintensywność pracy, albo mówiąc po polsku, praca „po łebkach" to nie jedno i to samo. A cyfry naszego sprawozdania dowodzą, że badaliśmy w roku sprawozdawczym stosunkowo tak mało osób, albo dlatego, żeśmy wogóle tak mało robili, albo dlatego żeśmy badali bardzo intensywnie.

Policjantów było badanych tylko 48, przyczem każdy z nich indywidualnie trzykrotnie, Mimo licznych zagranicznych wzorów, przeprowadzono szczegółową analizę pracy, a na końcu obliczono korelację wg Spearmana w próbnej grupie, która wynosiła 0,98[1]). Spawaczy zbadano 39,

---

[1]) Patrz „Eignungsprufungen bei der Kattowitzer Polizei, Bericht über die 6. Tagung oester. Psychotechniker.

(prace wstępne nim wogóle została ułożona serja testów, trwały 3 miesiące, uczyłem się sam spawać, a w końcu przeprowadzona korelacja dała 90 procent zgodności praktycznej) [2].

Wreszcie zanim przystąpiono do badania emigrantów, odbyliśmy podróże po całej Polsce, aby poznać system rekrutacji, studjowaliśmy niezmiernie obszerny materjał urzędowy i t. d, a mimo to zbadaliśmy zaledwie 1534 osób, czyli przeciętnie odliczywszy święta i urlopy tylko 6 ludzi na dzień. Dlatego też niestety mówiono nam często, że za mało badamy. Naszą stereotypową odpowiedzią na te rekryminacje było: „Owszem, moglibyśmy badać i 3 razy więcej, ale wtedy musielibyśmy zaniechać naszych długich wywiadów z badanymi, obserwacyj podczas rozwiązywania testów (do których notabene przywiązujemy jako psycholodzy często większą wagę, niż do cyfrowego wyniku), rozmów z rodzicami, nauczycielami i t. d.

To jest nasze stanowisko i temsamem zdaje się zgadzamy się z p. Studenckim. Były różne badania, lecz stosunkowo mało. Czy były „intensywne" to oczywiście można osądzić tylko widząc je.

Drugą krytyczną uwagę czyni p. Studencki co do usamodzielniania się rozmaitych dziedzin naszych badań, do którego dążymy .Jesteśmy młodym i tymczasem jedynym Instytutem na terenie śląskim, wobec tego mieliśmy sprostać różnym zadaniom. Kto jednak pozna trochę zorganizowanie poradnictwa zawodowego na terenie polsko-francuskiej emigracji, ten zrozumie natychmiast, że Instytut, który ma jeszcze inne zadania nie może się tem zająć, o ile nie chce pracować jedynie ekstensywnie. Bo to jest pole pracy dla całkiem odrębnej psychotechnicznej instytucji, która musiałaby mieć poważne rozmiary. Dlatego też przeprowadziliśmy tymczasem tylko pierwsze próby.

W końcu ostatni zarzut: Pono chcemy usamodzielnić poradnictwo zawodowe na terenie szkoły. Do tego nieporozumienia doprowadziło na str. 21 naszego sprawozdania: „W poradnictwie zawodowem będzie musiał Instytut w końcu ruszyć intensywniej poradnictwo zawodowe dla dziewcząt i przekazać je po próbach szkołom żeńskim powszechnym i zawodowym", oraz na str. 21: „przystosowanie zaprowadzenia tego przedmiotu (zawodoznawstwo), jako też przerzucenie poradnictwa zawodowego na szkołę przez obserwację psychologiczną nauczycieli, jak również przez przygotowanie fachowe w zakresie badań, uważamy za najważniejszy punkt w dziedzinie poradnictwa zawodowego". To, jak chętnie uznaję, niezręcznie sprecyzowane zdanie, może doprowadzić do tego nieporozumienia,

---

[2]) P. „Spawanie i cięcie metali", nr.....

o ile się nie weźmie pod uwagę, że na str. 8, 9 i 10 tego samego sprawozdania wywodzimy bardzo szczegółowo w punktach 3, 4, i 5, że wstępne badania, jako też obserwacje poczynione przez nauczyciela, są jedynie pewnym uproszczeniem i punktem orjentacyjnym dla następującego potem w Instytucie badania indywidualnego[3]).

Nie cofamy się tem samem z już zajętych pozycyj, przeciwnie, dajemy szkole możność zająć niestety jej dziś jeszcze dość odległą pozycję, a mianowicie zbliżyć ją do życia. Osobiście uważam, że nietylko arkusze obserwacyjne lub ewentualna pomoc nauczcieli przy badaniach są tu najważniejszemi rzeczami, o wiele ważniejszem byłoby jeszcze, gdyby nam szkoła przysyłała do poradni dzieci lepiej do życia przygotowane, któreby nietylko wiedziały kiedy była ta lub inna bitwa, ale także wiedziały co robi szewc, stolarz i jak w tym zawodzie wygląda o ileby go chcieli obrać.[4]).

Wiem dokładnie, że brak nam jeszcze odpowiednich nauczycieli. Wdzięczne pole dla nas: nietylko wykorzystywać pracę nauczycieli, ale i wnieść w szkołę powszechną nowe myśli i nowego ducha. Bo tymi, którzy sprawdzają co szkoła powszechna dała dla życia naprawdę, to jesteśmy my, doradcy zawodowi.

Do tego tematu pozwolę sobie jednak jeszcze wrócić. Ze zdaniem p. Studenckiego, jak dokładnego przygotowania wymaga poradnictwo zawodowe, zgadzam się oczywiście w zupełności, bo wiemy obaj, że trzeba robić w naszym zawodzie przedewszystkiem — „multum"

Dr. Z. Goldscheider.

---

[3]) Przekazać oznaczało tu, że nauczyciele i w tych szkołach dawaliby nam wstępny materjał.

[4]) Patrz: „Jak szkoła powinna przysposabiać dzieci do przyszłego zawodu". spraw. Zakł. im. marsz. Piłsudskiego w Katowicach.

SPRAWOZDANIE Z 6-GO KONGRESU AUSTRJACKICH PSYCHOTECHNIKÓW W GRAZU R. 1930.

Kongres austrjackich psychotechników odbył się w r. 1930 w Grazu w obecności Kanclerza i kilku ministrów republiki. Wygłoszono na nim następujące referaty: w pierwszym dniu obrad 12 kwietnia 1930.

Rupp H. (Berlin): *„Związek między jakością a szybkością pracy"* omówił rozmaite kształty krzywych liczebności, które wynikają przy obliczeniach statystycznych tyczących się jakości i szybkości pracy, opisał prace, dla których krzywe te zostały wykreślone i zakończył wnioskami, które wynikają dla praktyki z tych badań.

Tumlirz H. (Graz) w refracie: *„Znaczenie stopnia rozwoju młodzieży dla poradnictwa zawodowego"* opisał trudności w poradnictwie dla młodzieży między 10 a 11 i 14 — 16 rokiem życia, wskazał na znaczenie reform w szkolnictwie i ujemne skutki, wynikające z ogólnego położenia ekonomicznego.

Ichheiser (Wiedeń) mówił o *„roli zażenowania w badaniach psychotechnicznych"* i na tle doświadczeń z testem składania kostek (Blumenfelda) doszedł do wyniku, że badania zbiorowe o wiele lepiej przyczyniają się do pokonania nieśmiałości, aniżeli badania indywidualne.

Biegeleisen (Kraków) przedstawił w referacie p. t.: *„Wprowadzenie badań psychotechnicznych w przemyśle górnośląskim"*, plan organizacji tych badań, założenie jednego centralnego instytutu i szeregu laboratorjów w poszczególnych kopalniach i hutach, ze specjalnem uwzględnieniem nieszczęśliwych wypadków.

Erdelyi (Budapeszt) opisał prawną stronę wprowadzenia obowiązkowych badań psychotechnicznych na Węgrzech, metody i zadania instytutów psychotechnicznych węgierskich.

Brugger (Innsbruck) zajął się metodami badań w instytucie psychotechnicznym w Innsbrucku, a szczególnie zajął się badaniem policji.

Drugi dzień obrad zaczął się referatem:

Ruppa (Berlin), na którym obecni byli wszyscy profesorowie uniwersytetu i politechniki w Grazu o „*Znaczeniu psychotechniki*", a który oprócz doniosłej roli dla życia praktycznego, podniósł także znaczenie tej nowej gałęzi wiedzy dla psychologji ogólnej.

Sterzinger (Innsbruck) mówił: „*O badaniu zdolności artystycznych*", zdając sprawę ze swoich doświadczeń ze stanowiska sztuki i psychologji postaci.

Goldscheider (Katowice) opisał *metody badań kandydatów do służby policyjnej* i wykazał, jaka zachodzi korelacja między opinją Dyrekcji policji, a opinją psychotechniczną, wydaną o pracownikach znanych dyrekcji od paru lat. Szczególną uwagę zwrócił na test filmowy.

Hackl K. (Wiedeń) w referacie p. t.: „*Psychologja zawodów społecznych*" przedstawił analizę i systematykę tych zawodów.

Neubauer (Graz) wygłosił referat „*O znaczeniu rysunków dziecięcych dla poradnictwa zawodowego*", w którym przedstawił systematyczną analizę rysunków uczniów szkół powszechnych i średnich i rozwój dzieci na tle tych rysunków.

W trzecim dniu obrad wygłosił:

Hildebrandt (Bochum) referat p. t.: „*Psychotechnika nieszczęśliwych wypadków*". W referacie tym przedstawił znaczenie badań indywidualnych zwłaszcza charakteru i temperamentu, na podstawie doświadczeń w fabryce parowozów w Berlinie. Zdaniem referatu propaganda antiwypadkowa ma mniejsze znaczenie aniżeli badania psychotechniczne.

Mars (Wiedeń) w referacie p. t.: „*Optymalizacja środków pracy*" przedstawił na obrazach dobre i złe konstrukcje dla obsługi maszyn.

Seelig (Graz) przedstawił w referacie p. t.:„*Psychotechnik i kryminologja*" wyniki badań nad więźniami.

Z Kongresem połączona była interesująca wystawa aparatów i testów, reprezentująca wszystkie instytuty austrjackie. Wogóle Kongres cały był bardzo pouczający, niektóre referaty stały na bardzo wysokim poziomie, a z powodu większego skupienia referatów i mniejszej ich ilości przyniósł uczestnikom więcej może korzyści niż niejeden Kongres międzynarodowy. Polacy wystąpili na tym kongresie bardzo pokaźnie, bo z dwoma referatami, które obudziły żywe zainteresowanie i dyskusję. Mile uderzyło również na tym kongresie wielkie zaufanie, z jakiem wszystkie sfery naukowe, a zwłaszcza wybitni psychologowie o sławie niejednokrotnie światowej, odnosili się do psychotechniki.

Bronisław Biegeleisen.

KRONIKA.

Uchwałą Zarządu Polskiego Towarzystwa Psychotechnicznego termin zwołania II Ogólnopolskiej Konferencji Psychotechnicznej został wyznaczony na pierwszy tydzień po świętach Wielkiej Nocy w 1932 roku. Zarząd wyłonił Komitet do którego weszli: p. J. Budkiewiczówna, p. S. Studencki i dr. B. Zawadzki i powierzył mu organizację konferencji. Jako główne tematy Zarząd ze swej strony proponuje: zagadnienie matematycznych ocen psychotechnicznych, zagadnienie ocen, charakterologicznych, zagadnienie wyćwiczalności, zagadnienie form organizacji poradni zawodowych, oraz zagadnienie metod badania inteligencji.

Na VII Międzynarodowy Kongres Psychotechniczny w Moskwie zgłosiło się z Polski 27 osób.

Zgłoszone zostały następujące referaty:

Prof. S. Błachowski (Poznań): „Quelques relations entre différentes fonctions mortices".

Dr. inż. B. Biegeleisen (Kraków): „Der diagnostische West psychotechnischer Prüfungen."

Dr. inż. B. Biegeleisen (Kraków): Psychotechnik und akademische Berufe.

Doc. S. Dembowska (Warszawa): „Powedenje w testach czełowieka s łożnoj psichiczeskoj ustanowkoj" (po rosyjsku).

Dr. L. Goldscheider (Katowice): „Psychotechnische Prüfungen polnischer Emigranten nach Frankreich".

Dr. Karmel Wiślicka (Kraków): „Berufsanalyse und psychotechnische Eignungsprüfungen".

Dr. P. Macewicz (Warszawa). „O koefficiente korelacji" (po rosyjsku).

p. S. Studencki (Warszawa): „Das Verhältniss von Arbeitsgüte und Arbeitstempo vom antropologischen Standpunkt".

p. J. Zawirska (Warszawa): „L'Orientation Professionelle et le problème de l'age des jeunes travailleurs".

W ostatnich czasach powstały dwie nowe Poradnie Zawodowe w Małopolsce wschodniej. *W Borysławiu: Towarzystwo Porad i Doboru Zawodowego dla Przemysłu Naftowego* (Borysław, ul. Kościuszki, dom Stow. Pol. Inżynierów), oraz we *Lwowie: Poradnia zawodowa dla młodzieży żydowskiej przy Centralnym Komitecie opieki nad żyd. sierotami we Lwowie.* (Lwów, ul. Jakóba Hermana 10).

Staraniem Komitetu Tygodnia Propagandy Szkolnictwa Zawodowego odbył się w niedzielę 7 czerwca w sali kinematografu „Uranja" pokaz filmu z dziedziny zawodoznawstwa. Film ten, opracowany pod kierunkiem wydziału żeńskich szkół zawodowych Departamentu Szkolnictwa Zawodowego Min. W. R. i O. P. z inicjatywy i przy współudziale Warszawskiej Poradni Zawodowej dla dziewcząt Stowarzyszenia „Służba Obywatelska", wykonany został przez Naukowy Instytut Filmowy przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Wyświetlana była praca uczenic szkół zawodowych w zakresie fryzjerstwa, koronkarstwa, introligatorstwa, mleczarstwa i serowarstwa, jubilerstwa, ogrodnictwa i fotografji. Przed pokazem inż. Kapuściński wygłosił przemówienie o roli szkolnictwa zawodowego oraz kierowniczka Centrali Poradni Zawodowych p. J. Kączkowska — przedstawiła znaczenie pracy zawodowej kobiet i rolę poradnictwa zawodowego.

Na wyświetlaniu filmu przybył p. Minister W. R. i O. P. Czerwiński, przedstawiciele władz, sfer nauczycielskich i psychotechnicznych, publiczność i młodzież.

D. 30.I r. b. w Instytucie Naukowej Organizacji odbyło się posiedzenie Polskiego Komitetu Naukowej Organizacji, poświęcone między innemi sprawie Międzynarodowego Zjazdu Naukowej Organizacji w Amsterdamie i II Polskiego Zjazdu w r. 1932.

Na Międzynarodowy Zjazd w Amsterdamie mogą być nadsyłane prace, które pośrednio wchodzą w zakres psychotechniki. Prace te mogą być tylko rozwinięciem następujących tematów:

1) Jak zorganizować w przedsiębiorstwie wyszkolenie techniczne i umysłowe majstrów w celu zastosowania racjonalizacji?

2) Jakie względy materjalne i psychologiczne należy brać pod uwagę przy ustalaniu racjonalnego systemu awansów i w jakim stopniu były one uwzględniane w administracji publicznej i prywatnej?

3) Jak ustalić programy nauczania zasad racjonalizacji w szkolnictwie? Jak należy przygotowywać personel nauczycielski?

Termin ostateczny nadsyłania referatów ustalono na dzień 1 grudnia 1931 roku. Okres czasu między 1 grudnia 1931 r. a lipcem 1932 roku (termin Kongresu), poświęcony będzie na uskutecznienie skrótów ze wszystkich nadesłanych referatów dotyczących tego samego tematu. Skróty te będą opracowane przez referentów przez nas wybranych. Pracą tą kierować będzie Generalny Referent.

Niezależnie od powyższego Instytut Naukowej Organizacji uważa za stosowne podać do wiadomości psychotechników, że II Polski Zjazd Naukowej Organizacji ma się odbyć w początkach 1932 r.; pożądanem więc będzie, aby osoby, które zechcą na tym Zjeździe wygłosić referaty z zakresu psychotechniki, przysłały do Instytutu Naukowej Organizacji zgłoszenia i tytuły tematów przed 1 lipca roku bieżącego.

BIBLJOGRAFIA.

REVUE DE LA SCIENCE DU TRAVAIL. Tom II. Nr. 2.

J. M. Lahy et H. Estoup: Etude graphique de la frappe du dactylographe. Badania graficzne uderzenia przy pisaniu na maszynie.

Dla badania uderzenia przy pisaniu na maszynie posłużono się następującem urządzeniem:

Do klawisza zwyczajnego maszyny do pisania był przymocowany u spodu drugi, który odpowiednio odtwarzał dokładnie ruch uderzonego klawisza. Na końcu tego drugiego klawisza była jeszcze sprężyna, której rozciągnięcie było zależne od siły, z jaką był przyciskany klawisz właściwy.

Do końca klawisza oraz sprężynki przymocowano zwierciadełka, na które skierowano wąską smugę światła, która po odbiciu się od zwierciadełek zaznaczała ślad odbicia na papierze światłoczułym, nawiniętym na obracający się walec.

Jedno odbicie odtwarzało ruch klawisza, drugie zaś siłę, z jaką klawisz był przyciskany. Dla zaznaczenia czasu co $^1/_{100}$ sekundy gasło światło tak, że obie krzywe ruchu i siły były przerywane co $^1/_{100}$ sekundy.

W uderzeniu klawisza można rozróżnić następujące okresy:

1) Okres podniesienia czcionki aż do dotknięcia taśmy,
2) Zagłębienie się w taśmie,
3) Cofnięcie się i pozostawienie przy lekkiem dotknięciu taśmy,
4) Opadnięcie czcionki.

Jeśli chodzi o siłę, z jaką jest przyciskany klawisz, to w 1) okresie zaraz na początku osiąga ona pewną stałą wartość, która dopiero w 2) gwałtownie wzrasta, w 3) opada znowu do pewnej stałej, podobnej wielkości co w 1) okresie, wreszcie w 4) opada i od połowy jest już równa zeru.

Jeżeli przez *p* oznaczymy siłę uderzenia (mniejwięcej stałą) w okresie 2) — wtedy różnica (q — p) jest zależna od typu maszyny. Różnica ta waha się od 100 gr. dla maszyn tak zwanych miękkich, do 500 gr. dla maszyn twardych. Siła *q* wynosi średnio 900 gr. chociaż dochodzi przy bardzo silnych uderzeniach do kilku kg.

Jeżeli siła *p* jest bliska 350 gr., wtedy mówi się, że maszyna wymaga lekkiego uderzenia. Jeżeli siła *p* przekracza 500 gr. mówi się, że maszyna wymaga ciężkiego uderzenia.

Szybkość uderzenia zależy od siły, stąd przy uderzeniach słabych okres 1) trwa przeszło 0,06 sekund, przy uderzeniach silnych, okres 1, trwa mniej niż 0,04 sekund. Okres 2) trwa bardzo krótko, najwyżej 0,01 sek. Okres 3) trwa 0,03 sek. Jest to wartość stała dla wszystkich osób. Zmienna jest tylko siła *v*, z jaką jest przyciskany klawisz. O ile jednak siła *p* i *q* w okresach 1) i 2) były zależne od właściwości maszyny, o tyle ta siła *v* zależy wyłącznie od osoby piszącej i może być przy wprawie znacznie obniżona. Mówi się wtedy, że dana osoba ma „lekkie uderzenie", — w przeciwnym razie mówi się, że dana osoba posiada „ciężkie uderzenie".

Okres ten 3) stanowi czuciową kontrolę dokonania uderzenia i dlatego nie może być skrócony, ani też siła *v* nie może być zmniejszona wiele poniżej 300 gr., chociaż im jest mniejsza, tem szybciej można pisać, gdyż wtedy skraca to okres 4).

Okres 4) trwa 0.05 — 0,08 sek. u osób wprawionych oraz przy maszynach prawidłowo zbudowanych. Przedłuża się ten okres nawet do 0,15 sek. u osób mniej wprawionych i gdy poszczególne części maszyny poruszają się ze zbyt wielkiem tarciem.

Cały czas uderzenia trwa średnio 0,15 sekundy. Wobec tego, że osoby wprawione piszą średnio 15 liter na sekundę, więc poszczególne uderzenia następują wtedy co 0,07 sekundy, to jest co połowę czasu uderzenia. Podobne zjawisko występuje też u osób mniej wprawionych, chociaż tam i czas trwania całego uderzenia i czas następowania jest dłuższy.

Z tego wynika (co też i krzywe wykazują), że poszczególne stadja uderzenia zachodzą na siebie.

Jednakże granicą następstwa jest 0,03 sekundy, to jest czas okresu 3). Zdaje się, że to jest też granicą szybkości pisania na maszynie.

R. A. Biegel et J. E. de Quay: La selection des operateurs radiotelegraphistes. Selekcja radjotelegrafistów.

Wprawdzie nadawanie i odbiór automatyczny (przy pomocy taśmy perforowanej de Creed'a) rozpowszechnione są bardzo, jednakże bardzo często warunki atmosferyczne uniemożliwiają odbiór automatyczny. Wtedy radjotelegrafista musi odbierać słuchowo przy szybkości około 125 liter na minutę. Jest to szybkość o tyle duża, że wiele osób nie może się nauczyć odbierać słuchowo z taką szybkością.

Dlatego też egzamin selekcyjny przed przyjęciem do szkoły radjotelegrafistów jest konieczny.

Niemożność nauczenia się odbioru słuchowego szybkiego może pochodzić z następujących powodów:

1) Brak dostatecznej szybkości percepcji czy też reprodukcji — obie wady objaśniają się tem, że dana osoba nie potrafi zreprodukować bodźców danych.

2) Brak przytomności umysłu — objaśnia się w ten sposób, że ktoś, kto nie odtworzył jakiegoś bodźca, gubi się w ciągu całego szeregu.

3) Brak poczucia rytmu — objawia się u osób, które nie potrafią rozróżnić bodźców, które tworzą jednostki melodyjne.

Metoda badań opiera się na próbie pracy. Osoby badane uczą się rozpoznawać trzy znaki 1), 2) i 3) różne od znaków Morse'go (żeby uniknąć uprzywilejowania tych osób, które już ewentualnie znają znaki Morse'go).

Następnie mają odczytać zadane szeregi znaków, po 3 szeregi po 10 znaków i po jednym szeregu po 30 znaków, przyczem poszczególne znaki następują po sobie co sekundę, potem co $^5/_6$, $^2/_3$, $^1/_2$, $^1/_3$ sekundy.

Wyniki tych badań okazały się w wysokim stopniu zgodne z późniejszemi ocenami w szkole.

N. Levitof: Quelques facteurs de variation dans les resultats des tests. Kilka czynników, wpływających na zmianę rezultatów testów.

Autor, kierownik poradni zawodowej w Moskwie, przeprowadził badania nad wpływem wprawy, zmęczenia i czynników pobudzających do większych wysiłków. Posłużył się następującemi testami:

1) Przepisywanie liczb.

2) Podstawianie 3 liter (za cyfry 1, 2, 3 — jedna litera, za cyfry 4, 5 ,6 — druga litera, za cyfry 7, 8, 9 — trzecia litera).

3) Podstawianie 9 liter (za każdą cyfrę inną literę).

4) Podstawianie częściowo (podstawia się literę za każdą cyfrę parzystą, przepisuje zaś każdą cyfrę nieparzystą).

5) Podstawianie przy pomocy dwóch kluczy (liczby parzyste wedle jednego klucza, nieparzyste wedle drugiego).

Najtrudniejszym okazał się test podstawiania przy pomocy dwóch kluczy, łatwiejsze podstawianie 9 liter ,podstawianie 3 liter, podstawianie częściowe, wreszcie przepisywanie.

Korelacja pomiędzy poszczególnemi testami, jako też między testami i inteligencją ogólną wypadła zawsze dodatnia, chociaż niezbyt silna (+0,05 do +0,22).

Badania były przeprowadzone w poniedziałek, wtorek, środę, czwartek i sobotę przed lekcjami i po lekcjach w siódmej grupie szkoły (chłopcy i dziewczęta w wieku od 13 do 19 lat).

Wyniki po lekcjach były zawsze gorsze od wyników przed lekcjami, najmniej we wtorek, kiedy wprawa skompensowała zmęczenie, najwięcej w sobotę.

Z tego wynika, że test podstawiania nadaje się do badania zmęczenia.

W porównaniu wyników okazało się też, że u tych, którzy mieli wyćwiczalność największą, zmęczenie grało też rolę największą. Autor wnioskuje z tego faktu, że ci, którzy okazali największą poprawę wyników w badaniach przed lekcjami, jednocześnie okazali największe pogorszenie każdego dnia w badaniach po lekcjach.

Żeby zbadać wpływ czynników „dopingujących" — przeprowadził autor cztery grupy badań.

W pierwszej grupie osoba, która będzie miała najlepszy wynik miała otrzymać dwa bilety do teatru.

W drugiej grupie powiedział: „Postarajcie się jaknajlepiej pracować, żebyśmy mogli się dowiedzieć, która klasa najlepiej to robi".

W trzeciej grupie powiedział: „Postarajcie się jaknajlepiej pracować, żebyśmy się dowiedzieli, który z was jest najlepszy".

W czwartej wreszcie powiedział: „Postarajcie się jaknajlepiej pracować, gdyż jest to już ostatnie badanie".

W wyniku tych badań otrzymał, że najwięcej pobudza do pracy obiecana nagroda materjalna. Pobudzanie ducha współzawodnictwa kolektywnego (grupa druga) i indywidualnego (grupa trzecia) wpływają już słabo na poprawę wyników.

A. et D. Rosenthal: Comparaison entre les tests de l'intelligence „verbale" et de l'intelligence „pratique" appliqués à des enfants anormaux. Porównanie testów inteligencji „słownej" i „praktycznej" stosowanej do dzieci anormalnych.

Dla porównania wzięto skalę inteligencji Binet'a oraz skrzynkę Decroly'ego Nr. 1. Badania były przeprowadzone na 183 osobach w wieku od 6 do 18 lat.

Korelacja między testami Binet'a i skrzynką okazała się niezbyt wysoka i wielkości podobnej do korelacji między wiekiem inteligencji (według Binet'a) i wiekiem prawdziwym.

Wynik taki może być spowodowany albo tem, że rozwiązanie testu Decroly'ego wymaga, zgodnie z intencją wynalazcy, — pewnych dyspozycyj intelektualnych, których nie ujawnia test inteligencji słownej, albo też tem, że sama technika otwierania stanowi najważniejszą trudność, nie zaś tylko czynnik poboczny.

Która z tych hipotez jest słuszna, badania jednak nie wykazały.

P. Jolly: Le centre de preparation aux affaires de la Chambre de Commerce de Paris. Centrum przygotowania handlowego—Izby Handlowej w Paryżu.

Izba Handlowa w Paryżu powołała do życia to „centrum" na wzor „Graduate School of Business Administration of the University of Harvard". Ma ono za zadanie zaprawić absolwentów studjów teoretycznych — więc absolwentów odpowiednich wydziałów uniwersytetów czy szkół specjalnych, do praktycznego stosowania swych wiadomości.

Otto Lipmann: Rendement du travail, effort du travailleur et disposition au travail. Wydajność pracy, wysiłek robotnika i dyspozycja do pracy.

Jest to streszczenie referatu wygłoszonego na VI-ej międzynarodowej konferencji psychotechnicznej w Barcelonie.

R. Girardeau: La normalisation. Normalizacja.

Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Normalizacyjnego w Paryżu, w maju 1930 roku.

F. Baumgarten: Interpretation de la conduite du sujet pendant l'examen psychotechnique. Interpretacja zachowania się osób badanych podczas badań psychotechnicznych.

Jest to tekst francuski arkusza dla obserwacji zachowania się osób badanych podczas próby pracy — ogłoszonego przez autorkę w numerze 4 (XVI) „Psychotechniki".

N. S. La psychotechnique appliqués a l'Exposition Internationale de Liége.

N. S. La psychotechnique appliqués à l'Exposition Internationale de Liége.

Psychotechnika stosowana i szkolna na Wystawie Międzynarodowej w Leodjum.

W. Kruk.

„Jugend und Beruf", herausgegeben von Dr. Richard Liebenberg, Berlin.

5 Jahrgang, April 1930, Heft 4.

Otto Uhlig, Meissen. — „Ueber die volkswirtschaftliche Bedeutung des Berechtigungswesens". O znaczeniu społecznem i gospodarczem uprawnień.

Uhlig omawia pracę Dr. Gertrudy Baümer p. t. „Schulaufbau, Berufsauslese, Berechtigungswesen", wydaną u Carla Heyman'a, Berlin 1930. Pani Baümer porusza gospodarczo-polityczną stronę zagadnienia. W części pierw-

szej omawia błędy popełniane przy doborze zawodowym. W części drugiej porusza sprawę obecnego systemu kształcenia, który uważa za błędny. Część III poświęcona jest wskazaniu błędów popełnianych przy wyborze zawodu. Część IV wskazuje błędy popełniane przy zestawieniach statystycznych.

Otto Uhlig, Meissen. „Grundsätliches zum Lehrlingsmangel". Zasadnicze uwagi dotyczące braku terminatorów.

Jest to dalszy ciąg dyskusji w sprawie braku młodych sił roboczych.

W dziale „Praktyka psychologiczna" *Dr. Rottenbacher (Giessen), Remhard Klesper (Frankfurt a. M.) i Elsa Dellert (Wien)* zabierają głos w sprawie wydawania ocen psychotechnicznych na użytek zewnętrzny, po za poradnią zawodową. Dr. Rottenbacher uważa, że punkt ciężkości tego zagadnienia leży nie w tem, czy oceny mają być wydawane pracodawcom, lecz raczej w tem, co one zawierać powinny.

Meta Bsendgen, Köln: „Die Adremaprägerin". Biuralistka do maszyny „Adrema".

Jest to monografja nowego rodzaju pracy, w którym zatrudnione są kobiety, mianowicie maszynistki przy maszynie „Adrema", używanej w dużych firmach handlowych.

W dodatku *„Berufsfortbildung und Berufsumschulung". Dr. Kiesslinger (Berlin)* podaje monografję zawodu galwanotechnika. Umieszczono tu ponadto dalszy ciąg spisu zawodów i prac dostępnych dla niewidomych.

Mai 1930, Heft 5.

Ph. Künkele, Kassel „Gesamptpersönlichkeit und Eignungsprüfung". Całość osobowości a badanie uzdolnień.

Autor konstatuje, że badania psychotechniczne obejmują tylko ograniczoną część osobowości ludzkiej, dając bardzo niepełny jej obraz. Psychotechnika pomija szereg czynników, które wpływają w sposób istotny na rozwój osobowości. Jest przeto rzecza doniosłej wagi na podstawie obrazu całej osobowości: 1) ustalić, w jakich granicach osobowość ludzka da się ująć metodami psychotechnicznemi i 2) uzupełnić poznanie osobowści inną drogą, którą wskaże znajomosc struktury związków psychotechnicznych. Autor artykułu podaje koncepcję struktury osobowości (Gesamtstruktur), opracowaną przez prof. dr. Nohl'a (Göttingen), na tle której plastycznie występuje znaczenie psychotechniki. Nohl wyróżnia w budowie psychiki ludzkiej strukturę poziomą i pionową. Pozioma struktura tłumaczy się znanym schematem psychofizycznego przebiegu reakcyj: wrażenie z zewnątrz refleksja — ocena ze strony popędów — (zabarwienie uczuciowe) reakcja. Na tej poziomej podstawie układa Nohl w kierunku pionowym 4 war-

stwy: warstwę popędów, warstwę Tymos'u, t. j. aktywnego życia woli i uczuć, ożywionego wyobrażeniem celu, warstwę wyższych duchowych sił i warstwę centralną, jednoczącą psychikę ludzką w całość (Icheinheit). Tę pionową budowę, opartą na warstwie poziomej, otacza zamknięte koło, wewnątrz którego mieszczą się wszystkie endogeniczne czynniki, wpływające na rozwój człowieka i funkcjonalnie ze sobą powiązane. Pozostają jeszcze dwie siły exogeniczne, grożące zzewnątrz temu zamkniętemu układowi: otoczenie (milieu) i dziedziczenie (Vererbung).

Badaniu psychotechnicznemu dostępna jest tylko pozioma struktura psycho-fizyczna. Rozróżniamy w niej pięć rodzajów uzdolnień, dających się zbadać: a) uzdolnienie w dziedzinie myślenia pojęciowego, abstrakcyjnego, logicznego, b) uzdolnienie w dziedzinie językowej, praktyczno-oragnizatorskiej, c) uzdolnienie artystyczno-rysunkowe, oparte na wyobraźni, d) uzdolnienie techniczno-konstrukcyjne, e) uzdolnienie praktyczne do prac rękodzielniczych. Odnośnie do metody badania uzdolnień czyni Künkele uwagę, że dążyć powinniśmy do określania zawodowych uzdolnień na podstawie spontanicznej reakcji badanego. Próby specjalne, oparte na analizie zawodu, powinny być traktowane jako uzupełnienie uprzedniego badania ogólnego. (Allgemeinprüfung). Otrzymany na zasadzie ogólnego badania psychogram jest tylko teoretycznym zestawieniem pewnych dyspozycyj i sił bez uwzględnienia tak ważnych czynników, jak afekty i temperament, które wywierają na swój sposób wpływ na osobowość.

Sfera popędów uwzględniona jest w pedagogice specjalnej (prace Aichhorna, Kramera, Boudy'ego). Ze sferą Tymos'u łączy się zasadniczy problem wychowania: wychowanie woli. Danych z tej sfery dostarczyć może, zdaniem autora, tylko obdarzony darem obserwacyjnym kierownik sportu. Podstawową funkcją trzeciej sfery jest ustosunkowanie się witalności do objektywnych wartości. Wyraża się ona dynamicznie w objawach temperamentu, uczuć, popędów, woli i życzeń. Badając zdolność kombinowania, uzdolnienie językowe i pojęciowo-logiczne, pamięć mechaniczną i myślenie techniczne, docieramy do trzeciej warstwy o tyle, że wymienione uzdolnienia są niejako uzdolnieniami formalnemi, z których wnioskujemy o zasadniczym kierunku duchowym (gestige Grundrichtung).

Z powyższych rozważań autor arykułu wysuwa nast. wskazania praktyczne: 1. W każdym poszczególnym wypadku należy rozpatrywać wyniki badania uzdolnień, mając na oku całkowitą analizę osobowości, dokonaną według wyżej podanych punktów widzenia. 2. Należy zestawiać porównawczo poszczególne wyczyny, nie opierać się na odosobnionej ocenie przypad-

kowego wyniku, ustalać zasadniczy kierunek uzdolnienia przy pomocy różnych testów. Dopiero z zestawienia strukturalnie-jednorodnych poszczególnych uzdolnień otrzymujemy miarodajne wskazania (np. uzdolnienie w kierunku matematycznego myślenia + pamięć liczb + umiejętność myślenia techniczno-konstrukcyjnego + uzdolnienie rysunkowo - ornamentacyjne). 3. Jako punkt wyjścia stosować należy badanie uzdolnień natury ogólnej (Allgemeinprüfung), co ma szczególne znaczenie w wypadkach „niejasnych" (anormalni). 4. Testy trzeba dobierać z uwzględnieniem środowiska i pochodzenia osobnika badanego (dzieci wiejskie i miejskie). 5. Trzeba pamiętać o doniosłem znaczeniu obserwacji charakterologicznej przy pracy. 6. Stosować próby wywołujące czynność spontaniczną (Spontanprüfungen), a nie mechaniczną reakcję (Reaktionsprüfungen).

Ponieważ badanie psychotechniczne może objąć tylko nieznaczną część osobowości ludzkiej, poradnictwo zawodowe musi zwracać się do innych źródeł poznania młodzieży. Temi źródłami są przeto: 1) zdolność wczucia się w indywidualne życie młodego człowieka, 2) znajomość psychologji uzdolnień, 3) wiadomości z naiwnej psychologji ludu (dane dostarczone przez rodziców, rodzeństwo, kolegów), 4) poznanie środowiska młodzieży (współpraca z urzędami opieki nad młodzieżą), 5) poznanie warunków rodzinnych (dziedziczne cechy, tradycja, kolejność wśród rodzeństwa), 6) znajomość biologicznych współzależności (upośledzenie organów).

Emma Loewe, Frankfurt a. M. — *„Welche Abiturientinnen sollten studieren?"* Które abiturjentki powinny iść na wyższe studja?

Autorka podaje szereg trafnych uwag, odnoszących się do sprawy studjów kobiety na wyższych uczelniach.

Franz Gurk, Karlsniche. — *„Berufskundliche Klassenbesprechungen"*. Pogadanki zawodoznawcze w szkołach.

Autor omawia metodę, treść i znaczenie pogadanek zawodoznawczych.

„Dürfen Prüfungsgutachten an aussenstehende Kreise gegeben werden". Czy należy wydawać oceny psychotechniczne poza poradnię.

Dalszy ciąg dyskusji na temat wydawania poza Poradnię ocen psychotechnicznych. *Dr. Albert Huth* (München) rozróżnia świadectwo psychologiczne (psychologisches Gutachten) i świadectwo poradnicze (Berufsberatungsgutachten) i uważa, że to ostatnie doradca zawodowy ma prawo wydawać. *Dr. H. Appelt* (Dessau) jest również przeciwny wydawaniu świadectw psychotechnicznych, które są tylko jednym z przyczynków użytecznych dla doradcy zawodowego.

Dr. Helmut Merz. — „Der Zentralheizungsmonteur“. Monter od centralnego ogrzewania.

Monografja zawodu montera od centralnego ogrzewania.

Juni 1930, Heft 6.

Dr. Walter Simon, Aussig. — „Nationalökonomische Theorie und Berufsberatung“. Teorja ekonomji narodowej a poradnictwo zawodowe.

A. J. la Grange, Südafrika. — „Anfänge der Berufsberatung in Südafrika“. Początki poradnictwa zawodowego w Afryce południowej.

Autor udowadnia, że poradnictwo zawodowe jest równie aktualne dla Afryki południ. jak i dla Ameryki i Europy. Narazie zagadnienia poradnictwa opracowywane są teoretycznie przez studentów uniwersytetu Stellenbosch pod kierunkiem prof. Wilcook'a.

Dr. Rudolf Dietrich, Magdeburg. — „Berufsberatung — Bewährungskontrolle — und nachgehende Fürsorge“. Poradnictwo zawodowe — kontrola trafności orzeczeń — i dalsza opieka.

Autor dowodzi, że obowiązkiem doradcy zawodowego jest sprawdzanie, jak pracuje w swoim zawodzie każdy osobnik, skierowany przez Poradnię.

Hellmuth Bogen. — „Dürfen Prüfungsgutachten an aussenstehende Kreise gegeben werden?“ Czy oceny psychotechniczne powinny być wydawane po za poradnię.

Bogen robi przegląd wszystkich opinij na powyższy temat, wyrażonych w dyskusji na łamach „Jugend und Beruf“ od stycznia b. r. Ostateczny wniosek brzmi kompromisowo: Poradnia może wydawać nazewnąrz ocenę doradcy (Berufsberatergutachten) jako ściśle poufną. Zarazem Bogen czyni słuszną uwagę, że zestawienie takiej oceny, będącej syntezą bardzo różnorodnych czynników, jest sprawą trudną i wiąże się ściśle z koniecznością podniesienia poziomu fachowego wykształcenia doradcy zawodowego.

Dr. Max Winkel. — „Der Beruf der Ernährungsfürsorgerin und Diätetikerin“. Zawód doradczyni w zakresie racjonalnego odżywiania.

Autor omawia pracę w 2 zawodach, które powstały dzięki rozwojowi medycyny zapobiegawczej, oraz podaje, jakie przygotowanie jest wymagane.

Juli 1930, Heft 7.

Dr. Walter Simon, Aussig. — „Nationalökonomische Theorie und Berufsberatung“. Teorja ekonomji narodowej a poradnictwo zawodowe.

Simon omawia teoretyczne zagadnienia rynku pracy, podaje statystyczne metody badania rynku pracy oraz wskazuje na znaczenie, jakie mają dla poradnictwa zawodowego zagadnienia gospodarki narodowej. Doradca zawodowy musi posiadać dostateczne wykształcenie w zakresie ekonomji, by właściwie wykorzystać dane, dotyczące rozwoju gospodarczego oraz dane statystyczne z rynku pracy.

Paul Hass, Eberswalde. — „Der berufskundliche Film in der Kritik der Lehrerschaft". Film zawodoznawczy w świetle krytyki nauczycielstwa.

Po wyświetleniu filmu, zapoznającego młodzież z różnemi zawodami, przeprowadzono na ten temat ankietę wśród nauczycielstwa. Naogół film wywołał duże zainteresowanie. Okazało się, że jest korzystniej wyświetlać osobno zawody kobiece, osobno męskie. Dziewczęta naogół wykazały większe zainteresowanie filmem; ich ustosunkowanie się do zawodów, zwłaszcza specyficznie kobiecych, było bardziej bezpośrednie niż chłopców, którzy zwracali uwagę raczej na możliwości zarobkowe.

Margrit Klüssendorf, Frankfurt a. M. — „Die geprüfte Hausgehilfin und ihrer beruflicher Aufstieg". Kwalifikowana pomocnica domowa i widoki na przyszłość w tej dziedzinie.

Autorka uważa, że kierując dziewczęta do pracy w gospodarstwie domowem, poradnia powinna wskazywać im drogi do osiągnięcia poprawy bytu materjalnego oraz stanowiska zawodowego.

Dr. Kiesslinger, Berlin. — „Der Taucher".

Monografja zawodu nurka.

August 1930, Heft 8.

Część tego N-ru poświęcona jest pamięci Alexa Menne, pioniera poradnictwa zawodowego we Frankfurcie.

Walter Fränzer, Dortmund. — Berufsberatungsfilm: — Von der Schulbank zur Werkstatt". Film z poradnictwa zawodowego. — Z ławy szkolnej do warsztatu.

Film może spełniać trzy zadania: 1) propagować potrzebę poradnictwa zawodowego, 2) rozszerzać wiadomości o zawodach, 3) propagować zawody rzadko obierane.

K. Leuz, Osnabrück. — „Aus Theorie und Praxis der Kaufmännischen Berufsauslese". Z teorji i praktyki doboru zawodowego w zawodzie kupieckim.

Dalszy ciąg artykułu, zamieszczonego w Nr. 7. Część pierwsza zawie-

rała ogólne i nie przynoszące nowych myśli uwagi na temat poradnicwa zawodowego. W części drugiej autor omawia specjalne zagadnienie, związane z doborem zawodowym w dziedzinie zawodów handlowo-kupieckich.

September 1930, Heft 9.

Dr. Kutzner, Wiesbaden. — „Die Lage der Werkstudenten". Położenie studentów, pracujących zarobkowo.

Autor porusza zagadnienie pracy zarobkowej studentów.

Richard Horstmann. — „Der Philologe und die Berufsberatung". Filolog a poradnictwo zawodowe.

Autor porusza sprawy związane z poradnictwem zawodowem na terenie szkoły średniej.

Dr. K. Busold, Frankfurt a. M. — „Berufspsychologische Eignungsprüfung beim Dentistischen Lehr-und Fortbildungsinstitut zu Frankfurt a. M." Psychologiczne badanie uzdolnień w Instytucie Dentystycznym we Frankfurcie n/M.

Autor opisuje badania psychotechniczne, przeprowadzane we Frankfurckim Instytucie Dentystycznym.

F. Poersch, Kassel. — „Das berufskundliche Archiv und die Beschaffung von berufskundlichen Material". Archiwum zawodoznawcze i zbieranie materjału z dziedziny zawodoznawstwa.

Autor stwierdza, że ogromną pomocą w pracy doradcy zawodowego jest umiejętnie zestawione archiwum.

Oktober 1930, Heft 10.

H. Stauber, Zürich. — „Die Beziehungen zwischen Beruf und Kriminalität". Zależność między zawodem i przestępczością.

Stauber podjął ciekawą próbę wykrycia zależności między rodzajem zawodu, a przestępczością. Materjał omawiany w artykule zebrał autor drogą ankiety wśród dyrektorów więzień, urzędów policyjnych i t. p. w większych miastach i kantonach szwajcarskich. Największa przestępczość występuje u bezrobotnych i niekwalifikowanych. Jaknajbardziej rozpowszechnione kształcenie zawodowe, dostępne i dla dzieci najniższych sfer, jest przeto akcją zapobiegawczą przeciw przestępczości. Okazuje się także, że jest pewna ilość zawodów, które dla niektórych ludzi stanowią niebezpieczeństwo moralne. Jest rzeczą niezmiernie ważną wybadać, jakie motywy mogą grać rolę przy wyborze zawodu, zwłaszcza u osobnika o słabym charakterze. Autor zwraca uwagę, że zależność, jaka istnieje między rodzajem

zawodu, a przestępczością, powinna stać się przedmiotem studjów i być uwzględnianą przez poradnicwo zawodowe. Zdaniem autora byłoby pożądane prowadzenie odpowiedniej statystyki przez urzędy policyjne i zakłady karne, zwłaszcza w wypadkach przestępczości u młodocianych i dostarczanie tych danych instytucjom opieki nad młodzieżą i poradniom zawodowym.

Dr. Rottenbacher, Giessen. — „Arbeitslosigkeit und Berufsberatung". Bezrobocie a poradnictwo zawodowe.

Autor rozpatruje zagadnienie: czy i w jakiej mierze poradnictwo zawodowe wpływa na zmniejszenie bezrobocia. W wypadkach indywidualnych właściwe pokierowanie człowieka do zawodu zabezpiecza go przed częstą zmianą rodzaju i miejsca pracy, co zazwyczaj łączy się z utratą zajęcia.

Dr. Hanns Sinzig. — „Die Explorations methode (ausfragemethode) als Beitrag zur Seelenkunde". Metoda wywiadu (metoda pytań) i jej znaczenie dla psychologji.

Autor pokrótce porusza zagadnienie formy i treści pytania, podając niektóre wnioski otrzymane przez Psychologiczny Instytut Urzędu Pracy w Kolonji.

W. Schumann, Oelsnitz i V. — „Berufskundliche Orientierung". Orjentacja zawodoznawcza.

Arykuł zawiera ciekawe wskazówki dla doradcy zawodowego, dotyczące orjentacji w warunkach rynku pracy.

November 1930,, Heft 11.

Dr. E. E. Schultz, Berlin. — „Die Frau im Erwerbsleben Preussens". Kobieta w życiu zarobkowem Prus.

Dane liczbowe dotyczące pracy zawodowej kobiet w Prusach w r. 1925.

Otto Uhlig, Meissen. — „Arbeitsdienstpflicht der Berufsberater". O konieczności pracy zawodowej dla doradcy zawodowego.

Autor podaje projekt, aby doradca zawodowy parę tygodni w roku pracował praktycznie jako rzemieślnik, handlowiec, czy technik. Jest to niezbędne dla istotnej znajomości pracy zawodowej oraz poznania socjologicznych warunków, w jakich znajduje się pracujący.

Dr. Huth, München. — „Die Feststellung von Führereigenschaften bei der Berufsberatung". Wykrywanie przy poradnictwie zawodowem cech, wyróżniających „przewódców".

Huth wyróżnia trzy typy „przewódców" w pracy zawodowej, mianowicie: 1. pracownik, który wnosi nowe idee, nowe pomysły w dziedzinę wytwórczości (berufswissenschaftliche Führer), 2. pracownik, wykazujący uzdolnienie w dziedzinie racjonalizacji i organizacji pracy (berufsrationalisierende Führer), 3. zajmujący się sprawami pracowników organizator społeczny, przewódca w znaczeniu socjalnem (berufssociologische Führer). Na każdy z tych typów składa się specjalny kompleks cech, określona korelacja dyspozycyj. Autor podaje zasadnicze cechy, charakteryzujące każdy z tych typów oraz przykłady charakterystyk, nakreślonych przez szkołę i zestawionych na zasadzie wyników badania psychotechnicznego. Wykrywanie jednostek, posiadających kompleks cech jednego z tych typów przewódców, jest ważnem zadaniem poradnictwa.

Dr. Kiesslinger, Berlin. — „Berufe der Filmindustrie". Zawody związane z przemysłem filmowym.

Artykuł omawia rodzaje pracy zawodowej, związane z przemysłem filmowym. Załączony wykaz odnośnej literatury niemieckiej.

Dezember 1930, Heft 12.

Alex Menne. — „Rationalisierung und Berufsaussichten in Deutschland". Racjonalizacja a rynek pracy w Niemczech.

Artykuł zawiera szereg rozważań ogólnych na temat racjonalizacji pracy. Autor omawia skutki psychiczne i fizyczne, jakie wywołuje racjonalizacja pracy u sfer pracujących; ujemne strony racjonalizacji, jej wpływ na stan dobrobytu ludności, stosunek racjonalizacji pracy do zagadnienia kształcenia zawodowego i fachowości, wreszcie — racjonalizacja a pracodawca i pracobiorca.

Dr. List, Stettin. — „Neuntes Schuljahr und Wirtschaft". Dziewiąty rok nauczania a stan gospodarczy.

Dr. Otto Menne, München. — „Arbeitsmarkt und neuntes Schuljahr". Rynek pracy a dziewiąty rok szkoły.

Oba artykuły omawiają projekt przedłużenia nauki w niemieckiej szkole powszechnej z punktu widzenia gospodarczego.

Dr. G. Nass, Kiel. — „Ueber das Phänomen technischer Begabung und den Sinn ihrer psychologischen Festellung". Zagadnienie uzdolnień technicznych i znaczenie badań psychologicznych, zmierzających do ich wykrywania.

Autor określa t. zw. uzdolnienie techniczne, jako sumę rozmaitych

dyspozycyj psychicznych i fizycznych, mianowicie: aktów myślowych, ujmujących techniczne zależności, aktów psychofizycznych, prowadzących do rozpoznania technicznych kształtów i aktów fizycznych, koniecznych przy wykonaniu prac odpowiednio do obmyślonych technicznych założeń. Następnie autor rozpatruje każde z tych uzdolnień pojedyńczych z osobna.

Dr. J. Diel, Berlin. — „Deutsche Hochschulstatistik“. Statystyka niemieckiego szkolnictwa wyższego.

Statystyka studjujących na wyższych uczelniach niemieckich wykazuje znaczny ich nadmiar w stosunku do przewidywanego zapotrzebowania pracowników z wyższem wykształceniem. Przy wyborze studjów młodzież powinna mieć na widoku przyszłe praktyczne ich zastosowanie.

J. Kączkowska.

Z PRAKTYKI PORADNICTWA ZAWODOWEGO.

Redakcja zamieszcza na razie dwie pogadanki jako przykłady i zachęca czytelników do dyskusji o ich wadach i zaletach w tym celu, żeby przyszli doradcy wiedzieli do czego w takiej pogadance zmierzać i jakim sposobem to robić, o co dbać przy tem i czego się wystrzegać. Są to przykłady do dyskusji, a nie wzory do naśladowania.

Redakcja.

POGADANKA O WYBORZE ZAWODU.

Poradnie zawodowe pracujące na terenie szkolnictwa — zarówno zagranicą jak i w Polsce — urządzają naogół dla młodzieży kończącej szkołę krótkie pogadanki o wyborze zawodu. Zadaniem tych pogadanek jest pewne przygotowanie młodzieży do wyboru zawodu. Obok pogadanek to samo zadanie spełniać mają wydawane przez niektóre poradnie ulotki propagandowe, gazetki i t. p.[1]) W tym samym celu urządza się także cykle publicznych odczytów o różnych zawodach, niekiedy przez radjo; również projektowana u nas[2]) systematyczna nauka zawodoznawstwa w szkole, połączona ze zwiedzaniem różnych warsztatów pracy, ma przygotowywać młodzież do wyboru zawodu. Najczęściej jednak jedynem przygotowaniem młodzieży do tego ważnego momentu jest pogadanka, którą urządza poradnia. Jej celem jest przedewszystkiem przygotowanie gruntu dla właściwej pracy poradni, która kieruje młodzież do odpowiednich zawodów, po przeprowadzeniu systematycznych badań. To pierwszy cel pogadanki. Oprócz tego, pogadanka może oddać młodzieży jeszcze inną usługę: może jej pomóc w samodzielnym wyborze zawodu. Oba te cele pogadanki realizują się w ten sposób, że 1-o treść i nastrój pogadanki usiłują wzbudzić u młodzieży zainteresowanie zagadnieniem wyboru zawodu, skłonić ją do zastanawiania się nad tą sprawą i wpłynąć na wytworzenie poważnego stosunku do niej. 2-o Pogadanka dostarcza młodzieży wielu ważnych informacyj rzeczowych, z których tworzy się materjał przyszłego wyboru. („Materjał wyboru" znaczy: to, z czego się wybiera.) 3-o Ważna jest jeszcze ta okoliczność, że podczas pogadanki dzieci nawiązują znajomość z przedstawicielem poradni, co może wpłynąć na wytworzenie bardziej swobodnego nastroju podczas przyszłych badań i wywołać życzliwe nastawienie w stosunku do pracy poradni.

---

[1]) Patrz np. H. Bues. Die Werbetätigkeit in der Praxis der Berufsberatung. (Die Praxis der Berufsberatung. 5 Band, Heft 1.) Berlin, 1926. Str. 5—12 i R. Liebenberg. Berufsberatung — Methode und Technik. Leipzig, 1925. Str. 24.

[2]) Patrz Księga pamiątkowa 1-ej ogólnopolskiej konferencji psychotechnicznej. (Bibljoteka psychotechniczna Nr. 1.) Warszawa, 1930. Str. 110.

Ze względu na wymienione cele pogadanki, temat jej daje się rozwinąć w dwóch kierunkach:

1. *informacje o zawodach i pracy zawodowej* (klasyfikacja zawodów, monografje różnych zawodów, dlaczego ważne jest przygotowanie zawodowe i jak je zdobyć, ustawodawstwo, dotyczące pracy zawodowej i t. d.)

2. *omówienie ważności i sposobu trafnego wyboru zawodu* (skutki trafnego i błędnego wyboru, pojęcie zdatności do zawodu, czynnik ekonomiczny w wyborze zawodu, istota poradnictwa zawodowego).

Te dwa tematy mogą być w obrębie pogadanki rozmaicie ustosunkowane względem siebie: mogą być oba równomiernie potraktowane, bądź też jeden z nich może być bardziej zaakcentowany, postawiony na pierwszym planie, lub omówiony obszerniej. Np. w poradniach berlińskich[3]) uważa się, że pogadanka przedewszystkiem zastępuje cykl odczytów lub lekcyj z dziedziny zawodoznawstwa; tam więc omawia się głównie temat pierwszy *(informacje* o zawodach i pracy zawodowej). W innym kierunku skłania się naprzykład, jak można sądzić z komunikatu[4]), Pracownia Psychotechniczna Miejska w Warszawie (na pierwszym planie postawione jest omówienie ważności i sposobu *trafnego wyboru zawodu).* — Pogadanki zawierające dużo informacyj o zawodach oddają duże usługi zwłaszcza tym z pośród uczniów, którzy są dostatecznie dojrzali, inteligentni i względem siebie dość krytyczni na to, żeby przy sprzyjających warunkach mogli samodzielnie dokonać wyboru zawodu. Pozatem, pogadanki tego typu są wogóle pożyteczne dla młodzieży, która posiada naogół bardzo niejasne i skąpe wiadomości o zawodach. Wreszcie, duże znaczenie mają dla tych dzieci, które z jakichś powodów nie wejdą w bliższy kontakt z poradnią. — Ale w tych wypadkach, kiedy ograniczony czas nie pozwala na szerokie traktowanie obu tematów, słuszniej jest zrezygnować z obszernego omówienia pierwszego tematu na korzyść drugiego. Idzie przecież głównie o przygotowanie gruntu dla pracy doradcy zawodowego. Pogadanka musi wpłynąć na to, żeby dzieci dobrze zdały sobie sprawę z ważności i trudności trafnego wyboru zawodu, żeby się życzliwie odnosiły do rozmów i badań w poradni i pragnęły zasięgać porady, wreszcie: żeby pogadanka skłoniła je do samodzielnego zastanowienia się nad sobą, tak żeby w poradni mogły o so-

[3]) Patrz P. Hasz. Welchen Wert haben die berufskundlichen Schülerbelehrungen? Jugend und Beruf. Bd. I, 1926. Str. 75, 76, Lieberberg l. c. Str. 24, 25 i F. Sachtleben. Aufklärungsarbeit in Schulbesprechungen · und Elternabenden. (Die Praxis der Berufsberatung, 5 Band, Heft 2.) Berlin, 1926. Str. 51—62.

[4]) J. Budkiewiczówna. Komunikat Pracowni psychotechnicznej (centrali) przy Sekcji higjeny szkolnej Wydziału oświaty i kultury Magistratu miasta Warszaw. Księga pamiątkowa 1-ej ogólnopolskiej konferencji psychotechnicznej. Warszawa, 1930. Str. 68.

bie udzielać informacyj przemyślanych i trafnych. Pozatem, przeciwko pogadance, uwzględniającej na pierwszem miejscu informacje o zawodach, przemawia jeszcze jedno: podczas krótkiej pogadanki prelegent nigdy nie zdąży omówić dość wielu zawodów i wtedy wytwarza się silna sugestja właśnie w kierunku zawodów szczegółowo omówionych; pogadanka drugiego typu natomiast omawia naogół zawody ogólnikowo, a bardziej szczegółowo zajmuje się tylko kilkoma, wybranemi ze względu na cel, który zamierza tym sposobem osiągnąć. (Może np. iść o propagowanie pewnych zawodów.)

Sposób ujęcia poszczególnych zagadnień w pogadance powinien być uzależniony od tego, że pogadanka ma pewną tendencję, zamierza wywrzeć pewien wpływ na młodzież. Zgodnie z tem należy przy omawianiu poszczególnych zagadnień liczyć się z uczuciowemi i intelektualnemi dyspozycjami młodzieży i odwoływać się do nich.—Dobór zawodów wymienianych i omawianych w pogadance również może pozostawać w związku z tendencją do propagowania pewnych zawodów. Pogadanka powinna także zwalczać pewne uprzedzenia związane z pracą zawodową. Pozatem ujęcie wszystkich prawie zagadnień poruszanych w pogadance zależy w dużym stopniu od osobistych poglądów prelegenta wzgl. reprezentowanej przez niego poradni.

W tak zakreślonych ramach mogą się zmieścić bardzo różniące się między sobą pogadanki. Różnić się będą stopniem rozwinięcia poszczególnych zagadnień, doborem przykładów, któremi pogadanka powinna być ilustrowana, tendencjami, które się w niej przejawiają, układem treści, długością i t. d. Różnice między pogadankami zależeć będą także od tego, dla jakiej młodzieży (jakiej płci, narodowości, jakiego wieku i wykształcenia) pogadanka jest przeznaczona. Zwłaszcza z tego ostatniego względu ustalenie określonego typu pogadanki nie byłoby wcale pożądane. Może być jednak rzeczą pożyteczną skonfrontowanie poglądów różnych poradni w Polsce na to, w myśl jakich zasad ogólnych powinna być zbudowana taka pogadanka. Dlatego w formie *materjału do dyskusji* (a nie: wzoru do naśladowania) podana jest niżej — jako przykład rozwinięcia tematu w myśl zaznaczonego już wyżej stanowiska — pogadanka, która w r. szk. 1930/31 była wygłaszana w Warszawie w 7-mych oddziałach publicznych szkół powszechnych dla dziewcząt żydowskich, przed badaniami, przeprowadzanemi przez Poradnię Zawodową im. Kraushara (należącą do Towarzystwa Przyjaciół Dzieci).

Pogadankę tę wygłaszano na terenie szkoły, naogół dla dwóch 7-mych oddziałów razem. Trwała około jednej godziny lekcyjnej. Miała charakter nie odczytu, lecz raczej lekcji: pytano dzieci w odpowiednich miejscach o wnioski z tego, co usłyszały, o poglądy na omawiane zagadnienia i t. d.

Niektóre z tych pytań są w tekście umieszczone; są zaznaczone w ten sposób, że mają właśnie formę pytania. Inne pytania zadawane dzieciom zależały od atmosfery w klasie, od pojętności młodzieży, od stopnia bezpośredniego zainteresowania dla omawianych zagadnień i t. d. Nie są w tekście zaznaczone dlatego, że nie należą do stałego tekstu pogadanki. — W związku z takim sposobem wygłaszania pogadanki trudnoby było podać dosłownie brzmienie wszystkich zdań wygłaszanych przez prelegenta. Podany niżej tekst informuje zupełnie wiernie tylko o treści pogadanki, a nie o jej formie.[5])

Pogadanka.

I. Wstęp.

„Czy wiecie, o czem będzie dzisiejsza pogadanka? O wyborze zawodu. Wybór zawodu, to jest sprawa, która was powinna bardzo mocno interesować, sprawa dla dziewczynek z VII oddziału bardzo na czasie. Dlatego, że już niedługo, w czerwcu, po ukończeniu szkoły, będziecie musiały postanowić coś bardzo ważnego, mianowicie: co robić dalej. Jest dużo różnych możliwości, niełatwo jest wybrać to, co dla każdej jest najlepsze, a trafny wybór jest rzeczą bardzo ważną. Dlatego dzisiaj o tych sprawach trochę porozmawiamy, tak, żebyście dobrze zrozumiały *dlaczego trafny wybór zawodu jest tak ważny i jakie są trudności przy wybieraniu zawodu.* Dlaczego to jest takie ważne, zrozumiecie, kiedy pomówimy o skutkach błędnego wyboru zawodu.

II. Błędny wybór zawodu.

Co to znaczy, że ktoś sobie błędnie, źle wybrał zawód? Przytoczę wam parę przykładów i wtedy to same zrozumiecie.

1) Znam dziewczynkę, która po skończeniu szkoły powszechnej zaczęła pracować u modystki; robiła kapelusze. Zarabiała już trochę i modystka była z niej dosyć zadowolona. Ale dziewczynce samej nie było przyjemnie przy tej robocie. Modniarstwo zupełnie się jej nie podobało i wreszcie rzuciła tę pracę. Potem pracowała przez pewien czas w pracowni bielizny, ale z tego też nie była zadowolona. Wszystkim się zdawało, że ona się nigdy nie ustatkuje i że jej się wogóle nie chce pracować. Rodzina przestała się nią zajmować. Potem okazało się, że sprawa wyglądała naprawdę

---

[5]) Chcąc się przekonać, czy pogadanka odpowiada swemu zadaniu i wywiera pewien wpływ na stosunek młodzieży do wyboru zawodu, przeprowadzano wśród młodzieży bezpośrednio przed pogadanką — za przykładem jednej z poradni berlińskich (patrz Hasz l. c. str. 75) — ankietę, dotyczącą upodobań zawodowych i planów na przyszłość. Wpływ pogadanki da się może ustalić po skończonym roku szkolnym, jeżeli się zanalizuje zestawienie odpowiedzi na ankietę z materjałem zebranym podczas badań.

w ten sposób: do obu zawodów — i modniarstwa i bieliźniarstwa—namówiła ją ciotka, która się nią opiekowała, a ona tylko nie sprzeciwiała się. Dopiero w rozmowie z osobami, które specjalnie pomagają innym przy wyborze zawodu, dziewczynka wyznała, że te oba dotychczasowe zajęcia nudziły ją, bo tam miała do czynienia z martwemi przedmiotami, a ona lubi istoty żywe, lubi dzieci, któremi mogłaby się opiekować. Wtedy skierowano tę dziewczynkę na próbną praktykę do zakładu opiekuńczego dla niemowląt i ta próba dała doskonały wynik: dziewczynka pracowała przez pół roku po 10 godzin dziennie z wielką przyjemnością, kierownik zakładu był z niej bardzo zadowolony, a teraz ta dziewczynka jest na dobrej posadzie jako opiekunka dwuletniego dziecka i jest bardzo szczęśliwa. — Dlaczego była początkowo „nie na swojem właściwem miejscu"? Bo próbowała pracować w zawodach, do których nie miała *zamiłowania.*

2) Teraz wam opowiem inny przykład. Słyszałam o pewnej pani, która od dzieciństwa miała bardzo duże zamiłowanie do muzyki, była muzykalna i uczyła się grać na fortepianie. Była bardzo pracowita i wytrwała, ale profesorowie, u których się uczyła, nie wierzyli w jej przyszłą karjerę artystyczną, bo nauka gry fortepianowej nie przychodziła jej z łatwością. Pewnego razu przypadkowo stwierdził jeden z profesorów, że ta nieudolna pianistka ma piękny głos. Zaczęła się wtedy uczyć śpiewu, porzuciła zupełnie fortepian i obecnie jest śpiewaczką operową. Dlaczego zawód pianistki był dla niej nieodpowiedni? Bo nie odpowiadał jej *zdolnościom.* Ta śpiewaczka chciała zajmować się muzyką, bo lubiła muzykę i była muzykalna, miała dobry słuch, a że uczono ją od dzieciństwa grać na fortepianie, więc myślała o karjerze pianistki. Przypadkowo wybrała karjerę pianistki, a nie liczyła się ze swemi zdolnościami.

Podobnych przykładów możnaby przytoczyć bardzo dużo. Z pewnością każda z was także zna takie wypadki, że ktoś wybrał sobie zawód nie dlatego, że miał *zamiłowanie i uzdolnienie* w tym kierunku, ale uczynił to tylko pod wpływem przypadku albo jakichś okoliczności zewnętrznych, np. liczył na to, że szybko zacznie zarabiać na tej drodze, albo: miał znajomych czy krewnych, którzy pracowali w tym zawodzie, albo uległ namowie kogoś z rodzeństwa, z dalszej rodziny. Więc teraz już wiecie, co to znaczy, że ktoś sobie błędnie, niewłaściwie wybrał zawód.

Zastanówmy się teraz nad tem, co z tego wynika, kiedy ktoś wybiera niewłaściwy dla siebie zawod, jakie są *skutki błędnego wyboru zawodu.* Więc przedewszystkiem — co się dzieje z człowiekiem, który pracuje w jakimś zawodzie *bez zamiłowania?* Z tego pierwszego przykładu, który wam podałam, widziałyście, że taki człowiek jest niezadowolony ze swej pracy. A to niezadowolenie może z kolei nawet wywołać zupełną zmianę uspo-

sobienia: taki człowiek łatwo zacznie się na wszystko „czarno“ patrzeć, nie będzie się niczem cieszył, nie będzie wierzył w swoje powodzenie, zawsze będzie niezadowolony, będzie, jak to mówią, pesymistą. Praca dla niego jest tylko przykrym musem, jest tylko środkiem do zarabiania pieniędzy. Taki człowiek uważa, że on żyje właściwie swojem życiem tylko w tych godzinach, kiedy nie pracuje. Osoby, które przebywają w otoczeniu takiego człowieka i są pod jego wpływem, często uczą się też niechęci do pracy. Naprzykład, jeżeli ojciec w jakiejś rodzinie pracuje ciężko dla zarobku, a czuje do swej pracy dużą niechęć, to dzieciom często też nie chce się pracować i uważają pracę za największe cierpienie. Taki człowiek, który pracuje bez zamiłowania, pracuje pozatem naogół mniej wydajnie, t. zn. pracuje wolniej i gorzej niż ci, którzy pracują chętnie, a więc i społeczeństwo ma z niego mniejszą korzyść, niż z innych. Wyobraźcie sobie naprzykład pielęgniarkę, która pracuje bez zamiłowania do swego zawodu. Chory nie czuje wtedy tej troskliwej opieki i życzliwości, jakiej mógłby doznać od pielęgniarki, pracującej z zamiłowaniem, a samopoczucie chorego w wielu chorobach ma niemałe znaczenie dla stanu jego zdrowia. Więc takie są skutki pracy w zawodzie, do którego się nie ma zamiłowania.

A jeżeli ktoś pracuje w jakimś zawodzie i *nie ma* do tej pracy *zdolności*, to wynik jest bardzo podobny. Taki człowiek ma wciąż niepowodzenia w pracy, pracuje gorzej od innych, czuje, że jest od innych gorszy i to też może wywołać zmianę jego usposobienia. Ci, którzy pracują lepiej, uważają go za niedołęgę i nie liczą się z nim bardzo. Takiemu człowiekowi trudno będzie dać sobie radę z konkurencją, np. jeżeli w zakładzie fryzjerskim są dwie manikurzystki i jedna pracuje zręczniej i szybciej niż druga, to klijenci zwracają się przedewszystkiem do tej zręczniejszej, a ta druga dostaje robotę raczej tylko wtedy, kiedy tamta jest zajęta.

Widzicie z tego wszystkiego, że trafny wybór zawodu jest rzeczą ważną. Mógłby ktoś jednak na to powiedzieć, że owszem, to jest ważne, żeby wybrać sobie odpowiedni zawód, ale nie jest tak bardzo źle, kiedy nie natrafi odrazu napoczątku na ten najodpowiedniejszy. Pierwszy wybrany zawód nie obowiązuje przecież na całe życie, więc można próbować różnych zawodów, a dopiero potem będzie można z nich wybrać ten najwłaściwszy. W tym poglądzie jest trochę słuszności, ale przeciwko niemu przemawia kilka rzeczy. Po pierwsze: takie ciągłe przerzucanie się z jednego zawodu do drugiego bardzo zmniejsza wiarę człowieka we własne siły. Taki człowiek wciąż przecież czuje, że mu się nie powodzi. Przez to łatwo traci też ochotę do pracy wogóle. Po drugie: na takie przerzucanie się może sobie pozwolić tylko ktoś, kto jest dość zamożny, bo w każdym zawodzie z początku mało się zarabia, a taki człowiek właśnie będzie ciągle

początkujący. Po trzecie: ludzie naogół niechętnie porzucają te zajęcia, które im już dają pewne dochody, i raczej pozostają przy zajęciu nieodpowiedniem, jeżeli mają w niem zapewniony zarobek. Wreszcie: każdy prawie zawód wymaga specjalnego kształcenia się, a w to znów trzeba włożyć dużo pracy, czasu i pieniędzy, a niekażdy ma na to ochotę, kiedy już jest starszy i już gdzieś pracuje. Należy więc ile możności *odrazu wybrać odpowiedni zawód.*

III. Jak należy wybierać zawód?

Z tego, o czem już mówiłam, wiecie mniejwięcej, jak należy wybierać zawód. A więc: z czem trzeba się liczyć? Przedewszystkiem trzeba się liczyć ze swemi głębszemi *skłonnościami.* Każda prawie dziewczynka pewne zajęcia lubi, a innych nie lubi. Naprzykład. Jedne szalenie lubią bawić się z małemi dziećmi, lubią opowiadać im różne historyjki, objaśniać różne wyrazy, których dzieci nie rozumieją. Takie dziewczynki, jeżeli mają młodszą siostrę lub braciszka, spędzają z niemi każdą chwilę wolną od nauki i bardzo się przy tem dobrze czują. Gdyby więc taka dziewczynka miała wybrać zawód zgodny z jej skłonnościami, mogłaby zostać nauczycielką albo ochroniarką; ochroniarką — to znaczy: nauczycielką i wychowawczynią w przedszkolach, albo prywatnych domach, gdzie są dzieci w wieku przedszkolnym.

Inne dziewczynki bardzo lubią rysować i malować. Rysunki są dla nich najprzyjemniejszą rozrywką. Z wielką przyjemnością wykonywają każdą taką pracę, przy której można coś ładnie narysować. Takie dziewczynki wiedzą dobrze, że mają skłonność, zamiłowanie do rysunków. Najwięcej byłyby zadowolone z takiego zawodu, w którym mogłyby robić właśnie to, do czego mają skłonności, a więc — rysować.

Są także ludzie, u których mniej wyraźnie widać, do jakich zajęć mają głębokie upodobanie. Jednak po poważnem zastanowieniu się nad sobą czasami potrafią sami powiedzieć coś o swoich skłonnościach. Często też skłonności takie dopiero później stają się wyraźne.

Druga rzecz, z którą trzeba się liczyć, to są, jak już wiecie, *zdolności do zawodu.* Naprzykład: dziewczynka, która jest inteligentna, uważna, ma dobrą pamięć, a przytem jest staranna i czysta w pracy, spokojna, umie się taktownie zachowywać — mogłaby nadawać się do pracy w biurze. Albo: dziewczynka, która dobrze haftuje, ma dobry gust w dobieraniu kolorów, zna się na rysunkach, ma zupełnie dobry wzrok i przytem jest w pracy czysta, staranna, dokładna i cierpliwa — może być dobrą hafciarką. Z tych dwóch przykładów widzicie, że zdolności do jakiegoś zawodu, to poczęści są zalety moralne, odpowiednie usposobienie i sposób pracy. To niezawsze

są jakieś osobliwe talenty, które człowiek ma od urodzenia; częściowo można je u siebie wyrobić.

Dobrze jest przy wyborze zawodu, jeżeli się ma równocześnie i zamiłowanie i zdolności do tego samego zawodu. Ale zdarza się, że zamiłowanie i zdolności nie idą w parze; ktoś jest zdolny do zajęcia, którego nie lubi, albo lubi bardzo jakiś zawód, a nie ma do niego zdolności. Jednak można czasami i temu zaradzić. Brak wyraźnych zdolności do zawodu, do którego się ma silne zamiłowanie, można częściowo pokonać. Można jakby zastąpić do pewnego stopnia brak zdolności zamiłowaniem, wytrwałością, sumiennością. A jeżeli ktoś ma wyraźne zdolności do jakiegoś zajęcia, to często zjawia się potem i zamiłowanie; właśnie dlatego, że ten człowiek czuje, że osiąga powodzenie w swej pracy.

Trzecia rzecz bardzo ważna, z którą trzeba się liczyć przy wyborze zawodu, to jest *stan zdrowia i typ budowy ciała.* Pozatem trzeba zważać na to, czy się ma jakieś *wady fizyczne*, np. słaby wzrok, płaską stopę, albo skrzywiony kręgosłup. Stan zdrowia, budowa ciała i obecność wad fizycznych są ważne przy wyborze zawodu z następujących powodów. Przedewszystkiem: pewne zawody wymagają szczególnej siły i zdrowia, np. zawód pielęgniarki. Pozatem: są zawody, w których nie można pracować, jeżeli się ma pewne wady fizyczne. Np. chłopiec, który chciałby być szoferem, musi mieć zupełnie dobry wzrok. Ktoś, ktoby chciał być aktorem i występować na scenie, nie może być ułomny (może zato wyzyskać swój talent deklamatorski występując naprzykład przed mikrofonem radjowym). Wreszcie: pewne zawody sprzyjają szczególnie rozwojowi niektórych chorób. Naprzykład nauczyciele zapadają łatwo na gruźlicę — zawodu nauczycielskiego nie powinny wobec tego wybierać te osoby, które są skłonne do chorób płucnych.

Następnie, przy wyborze zawodu należy liczyć się z t. zw. *stanem rynku pracy*. Idzie tu o sprawy następujące. W pewnych okresach niektóre zawody są przepełnione, niema zapotrzebowania na nowych pracowników. Np. obecnie trudno jest dostać posadę biurową. W takich wypadkach powinny dany zawód wybierać tylko osoby o wybitnych zdolnościach w danym kierunku, bo innym będzie trudno poradzić sobie z konkurencją. Czasami znów jest w pewnych zawodach silne zapotrzebowanie pracowników, jest za mało pracowników w danej dziedzinie. Tak jest naprzykład teraz z zawodem ochroniarskim. Jest bardzo mało wykwalifikowanych ochroniarek.

Pozostała jeszcze do omówienia rzecz bardzo ważna przy wyborze zawodu, mianowicie *warunki materjalne* osoby wybierającej zawód. Brak pieniędzy często bardzo staje na przeszkodzie przy wyborze zawodu, który

wymaga długotrwałego kształcenia się. W takich wypadkach należy wybrać zawód zbliżony do tamtego, taki, którego można nauczyć się tańszym kosztem, albo też należy uczyć się zawodu odrazu w jakimś warsztacie pracy — biurze, pracowni czy zakładzie, gdzie nauka przeważnie nic nie kosztuje.

IV. Co należy robić po skończeniu szkoły?

Wiecie już, z czem się trzeba liczyć, chcąc trafnie wybrać swój przyszły zawód. Teraz pomówimy o tem, co wy ze sobą powinnyście zrobić po skończeniu szkoły, żeby odrazu obrać właściwą drogę.

Pierwsza możliwość, jaka się zwykle nasuwa dziewczynkom, to szkoła średnia. Wiele ludzi myśli, że praca umysłowa jest czemś wyższem, niż inne zajęcia i dlatego dużo dziewczynek po ukończeniu szkoły powszechnej chce koniecznie wstąpić do szkoły średniej. To jest zupełnie niesłuszne. Szkoła średnia potrzebna jest tylko tym dziewczynkom, które mają bardzo duże zamiłowanie do nauki, są bardzo inteligentne i zdolne i mają zamiar w przyszłości studjować na wyższych uczelniach. Dziewczynki mniej zdolne naogół nie mogą sobie same dać rady w szkole średniej i przeważnie bardzo szybko ją opuszczają. Praca umysłowa nie jest czemś wyższem od innej pracy; dobry rzemieślnik jest równie pożyteczny i szanowany, jak dobry nauczyciel, a z pewnością lepiej jest być dobrą krawczynią, niż źle pracującą urzędniczką biurową. Niema zawodów wyższych i niższych. Dobry fachowiec w każdym zawodzie jest bardzo ceniony. — A więc niektóre dziewczynki, mianowicie te najzdolniejsze do nauki, będą starały się wstąpić do szkoły średniej. A te, które nie wstąpią do szkoły średniej, muszą po ukończeniu szkoły powszechnej odrazu określić sobie mniejwięcej, jaki rodzaj pracy odpowiadałby im najbardziej. Kiedy już będą to wiedziały, wezmą się do nauki jakiegoś zawodu. Trzeba pamiętać o tem, że do każdej pracy zawodowej trzeba się dobrze przygotować.

Niektórzy mówią, że dziewczynkom nie jest potrzebne poważne wykształcenie zawodowe, bo i tak wyjdą zamąż. To jest zupełnie niesłuszny pogląd, bo każdy człowiek powinien mieć możność samodzielnego zarobkowania. Kobiety nawet często muszą pracować nietylko na siebie ale i na swoje dzieci, a do pracy w jakimkolwiek zawodzie potrzebne jest gruntowne przygotowanie.

Są dwie drogi do zdobycia wykształcenia zawodowego w każdej dziedzinie: szkoła zawodowa albo praktyka w warsztatach pracy. Ten drugi sposób lepszy jest dla tych dziewczynek, którym trudno jest opłacać wpis w szkole zawodowej i którym szczególnie zależy na tem, żeby prędko zacząć zarabiać.

Jeszcze oprócz tych dziewczynek, które pójdą do szkoły średniej,

i tych, które będą się odrazu uczyć jakiegoś zawodu, jest jeszcze trzecia grupa. To są te, które mają zamiłowanie i duże zdolności do muzyki lub rysunków i malarstwa. Te wstąpią do innego rodzaju szkół zawodowych: do szkół artystycznych.

Wyliczę wam teraz niektóre zawody, które są dostępne dla dziewczynek z ukończoną szkołą powszechną.

1-sza grupa. Zawody opiekuńcze, do których szczególnie nadają się kobiety. Pracują w tych zawodach pielęgniarki, specjalne pielęgniarki dzieci, opiekunki niemowląt (tych jest u nas bardzo mało), ochroniarki, higjenistki.

2-ga grupa. Zawody handlowe. W tych pracują: urzędniczki biurowe różnych specjalności (np. maszynistki, korespondentki, stenografistki, buchalterki), kasjerki w sklepach, ekspedjentki.

3-cia grupa. Zawody wymagające pracy ręcznej. Tu należą krawczynie, bieliźniarki, hafciarki, koronczarki, gorseciarki, modystki. Tu należy także: praca przy trykotażach, rękawiczkach, galanterji skórzanej, koszykarstwie; także zawody: fryzjerki, manikurzystki, kosmetyczki, retuszerki, rysowniczki.

4-ta grupa. Przemysł artystyczny czyli sztuka stosowana, zdobnicza. Dziewczęta pracujące w tej dziedzinie batikują, malują na porcelanie, na drzewie, liworyzują, rysują wzory do haftu i t. p.

5-ta grupa. Zawody gospodarcze: ogrodniczki, gospodynie w zakładach i w domach prywatnych (gospodyń pracujących w domach prywatnych u nas prawie zupełnie niema).

V. Poradnictwo zawodowe.

Teraz zastanówcie się nad tem: czy młodzież sama może dobrze dokonać wyboru zawodu? Czasami tak — jeżeli dziewczynka dobrze sobie zdaje sprawę ze swych skłonności, wie od nauczycieli, że do tego zawodu, który lubi, ma zdolności, jeżeli stan zdrowia nie stoi jej na przeszkodzie, i jeżeli warunki materjalne także są sprzyjające. Czasami, w bardzo nielicznych wypadkach, wystarcza rozmowa z starszą, mądrą i doświadczoną osobą: z rodzicami lub opiekunami, albo w szkole—z nauczycielami lub wychowawcami. Ale prawie zawsze wybór zawodu jest rzeczą bardzo trudną, skłonności dziewczynek w waszym wieku jeszcze nie są wyraźne i ustalone, i wtedy należy zwrócić się o pomoc do specjalisty. Żeby móc innym dobrze poradzić, 1) trzeba znać dobrze różne zawody, wiedzieć jak wygląda praca w każdym zawodzie i jakie właściwości powinien mieć ten, kto ją chce dobrze wykonywać. 2) Trzeba umieć określać, „wydobywać" z człowieka jego głębsze skłonności i zdolności, jego charakter i inteligencję. 3) Konieczna jest znajomość rynku pracy. Otóż specjaliści, którzy się na tem wszystkiem znają, nazywają się *doradcami zawodowymi*, a instytucje, które się tą spra-

wą zajmują, to są *poradnie zawodowe*. Poradnie zawodowe badają młodzież w rozmaity sposób, starają się poznać ją jaknajwszechstronniej i wkońcu udzielają porady zawodowej — w jakim kierunku każdy ze zgłaszających się powinien się kształcić, żeby uzyskał możliwie największe powodzenie w pracy. Ale i taka porada nie wystarcza, bo młodzież często nie wie, dokąd się ma zwrócić, żeby otrzymać odpowiednie wykształcenie zawodowe, często nie ma środków materjalnych na kształcenie się, po otrzymaniu wykształcenia nie może sama znaleźć posady i t. p. Dlatego poradnie zawodowe zwykle są w kontakcie z instytucjami opieki nad młodzieżą, które zajmują się właśnie temi sprawami.

Ażeby wam pomóc przy wyborze zawodu, Poradnia Zawodowa Towarzystwa Przyjaciół Dzieci urządzi u was w szkole niedługo badania i wtedy każda z was będzie się mogła dowiedzieć, jaki zawód jest dla niej najodpowiedniejszy. Na dziś na tem się rozstaniemy. Zobaczymy się podczas badań. Dowidzenia."

Marja Adlerówna.

POGADANKA DLA DZIEWCZYNEK

Za kilka tygodni zdobędziecie świadectwa z ukończenia szkoły powszechnej i oto już dziś wyłania się przed Wami pytanie: — „Co będziemy robiły w przyszłości?“

Należy stale pamiętać o tem, iż w chwili obecnej, kiedy panuje powszechne bezrobocie, jedynie wykwalifikowane pracownice mogą jeszcze i dziś, mimo wszystko, liczyć na zajęcie i zarobek; w tym celu dobrzeby było, gdyby każda z Was mogła skończyć jakąś szkołę zawodową. Wybór zawodu jest rzeczą niezwykle trudną, nieodpowiednio zaś wybrany fach może Wam przysporzyć wiele przykrości. Więc przed powzięciem postanowienia dobrze się zastanówcie, czy ten właśnie zawód, który obierzecie, da Wam naprawdę zadowolenie i pożytek. Nie powołujcie się na swoje koleżanki, że ta lub inna została np. ekspedjentką lub biuralistką, „nieźle się jej powodzi, więc i ja chcę tem zostać“.

Zwróćcie się do Poradni Zawodowej, gdzie się Wam wskaże odpowiedni dla Was zawód. A może się udowodni, że wybór, któregoście same dokonały, jest dla wielu względów niewłaściwy.

Przyjrzyjmy się jednak różnym zawodom, przedewszystkiem zaś tym, które nielicznie dotąd były przez kobiety wybierane, są zaś ze wszech miar godnemi polecenia, a więc np.: zawód fotografa.

W Warszawie mamy kurs fotografji, skończenie którego pozwoli Wam może w przyszłości dostać się na posadę do jakiegoś przedsiębiorstwa w charakterze dobrej specjalistki-fotografki i w ten sposób zarabiać na życie.

Zawód fotografki jest bardzo interesujący i urozmaicony. Zależnie od uzdolnienia można specjalizować się w zdjęciach krajoobrazowych, robieniu portretów i t. p.

Poza fotografją, ciekawą i urozmaiconą jest praca introligatorki która oprawia kajety, książki, robi ramki, w miarę zaś doskonalenia się w swym fachu, może podejmować się wykonywaniu ozdobnych, nawet tłoczonych w skórze, opraw. Introligatorką może zostać dziewczynka do-

kładna, uważna, o wyrobionym guście, znacznej sile fizycznej, wytrwała na zmęczenie, zręczna i ruchliwa.

Po licznych staraniach, przy poparciu znajomych nadarza się czasem okazja objęcia posady w dużym sklepie obuwia, lecz jakież rozczarowanie— potrzebna jest ekspedjentka wykwalifikowana, dobrze się znająca na gatunkach skór, wyrobach kamaszniczych i t. d. — ale skądże taka młoda panienka mogłaby się żądanemi wiadomościami wykazać? Nic znowu tak trudnego, bo są szkoły kamasznicze, po skończeniu których można się starać o wspomnianą posadę, lub zarabiać szyciem cholewek.

Może któraś z Was pomyśli: „Dobre rady, ale czy ja napewno po skończeniu tej lub innej szkoły zawodowej znajdę pracę zarobkową"? Któż może zapewnić z całą stanowczością, że tak? Można się jednak spodziewać, że jeżeli specjalistka nie znajdzie zajęcia, to prawdopodobnie nie będzie go miała tembardziej panienka, nie mająca żadnego fachu.

Może być zawsze krótki okres bezrobocia, lecz jesteście tak młode, całe życie przed Wami i dlatego nie wolno zrażać się chwilowem niepowodzeniem, bo przy staraniach, przy sumienności i zamiłowaniu do pracy — osiągniecie stanowczo powodzenie.

Dziewczynka o grzecznem, ujmującem obejściu bardzo łatwo może współzawodniczyć z mężczyzną w zakładach fryzjerskich. Zawód fryzjerki nie wymaga specjalnych zdolności umysłowych, potrzebny jest jednak wyrobiony gust i zręczność rąk.

A czyż nie pociągającym jest zawód kilimkarki? Te z Was, które posiadają zdolności rysunkowe, łatwość przerzucania na papier swych pomysłów, te które odczuwają piękno harmonijnie dobranych barw,—napewno z wielkiem zadowoleniem poświęciłyby się wyrabianiu kilimów oraz dywanów, które dziś są ozdobą prawie każdego mieszkania.

Pokrewnym działem godnym równie gorącego poparcia jest tkactwo.

Dla dziewczynek, zamiłowanych w spokojnej, nieruchliwej pracy, wymagającej dużej cierpliwości, precyzyjności i staranności bardzo odpowiednim jest zawód zegarmistrzyni lub jubilerki. W Łodzi jest szkoła, gdzie się można nauczyć wykonywania ładnych robót ze srebra i złota.

Te z Was, które czy to są nieśmiałe, czy też naogół przykrość im sprawia obcowanie z obcymi ludźmi, mogą wybrać sobie, o ile naturalnie lubią to zajęcie i mają do niego zdolności, hafciarstwo lub koronkarstwo, prace powierzane sobie mogą bowiem spełniać w domu.

Nie jedna z Was pomyśli — jestem za inteligentna, szkoda przeto moich zdolności do zawodów rękodzielniczych. Nie sądźcie tak! Inteligencji nie szkoda do rzemiosła, bez niej bowiem nie osiągniecie dobrych

rezultatów. Jakże liczne są natomiast przykłady, że po długich latach żmudnej nauki w szkole średniej, po zdobyciu matury — panienki przerzucają się do rękodzielnictwa, które prędzej może im zapewnić byt.

Nie znaczy to bynajmniej, że żadna z Was nie może iść do gimnazjum. Dziewczynki o wybitnych zdolnościach naukowych, które mają powołanie do tego, by zostać w przyszłości nauczycielką, lekarką lub dentystką, jeśli warunki materjalne pozwalają im na to, niech się kształcą dalej. Takie jednak wrodzone zdolności są wyjątkami i znacznie rozsądniej postąpią dziewczynki przeciętnie uzdolnione, jeżeli się nie będą upierały: „Poszła Marysia lub Zosia do szkoły średniej, to i ja muszę iść", lecz wybiorą sobie jakiś fach. Pamiętaj zaś o tem, że żadna praca nie jest gorsza lub lepsza, wszystkie są dobre, jeżeli są dobrze wykonane.

O lepiej Wam znanych zawodach rękodzielniczych: krawiecczyźnie, modniarstwie, bieliźnarstwie, trykotarstwie — nie będę szerzej mówiła.

Nie można jednak pominąć i słów paru nie poświęcić gospodarstwu domowemu. Może się zdziwicie, że Wam, kończącym szkołę powszechną będę radziła zająć się garnkami, żeście się nie poto uczyły, by teraz kucharzyć. Nie myślcie, że ujmę Wam przyniesie, jeśli skończycie specjalną szkołę gospodarstwa, nie myślcie, że dla objęcia np. posady gospodyni lub zarządzającej w jakimś pensjonacie wystarczy umieć gotować. Przedewszystkiem gotowanie samo może też być doprowadzone do prawdziwej sztuki, następnie bez umiejętności, które w szkole powszechnej posiadłyście, nikt by Was na wspomniane zajęcie nie zaangażował.

Wreszcie, jeśli zarobkowo nie wykorzystacie wiadomości nabytych w szkole gospodarczej, to w przyszłości, kiedy założycie własne domy — mogą się one Wam nieraz przydać.

Dotychczas, prawie wyłącznie wykonywana przez mężczyzn, odpowiedniejsza dla kobiet, jest praca w serowarniach i mleczarniach. W Polsce działy te bardzo się rozwijają i specjalistki mogą prawie napewno liczyć na zajęcie.

A jakąż satysfakcję sprawia możność umiejętnego wykorzystania kawałka gruntu, jeśli się go posiada! Skończone ogrodnictwo pozwoli wyzyskać każdą piędź ziemi: tu się założy np. truskawkarnię, tam zaś jest odpowiednie miejsce na inspekty, w których się będzie hodowało nowalje na wiosnę, tutaj zaś jest wymarzony kącik na szparagarnię. Jeśli zaś przestrzeń pozwala, to warto zasadzić drzewa owocowe i krzewy malinowe, porzeczkowe i t. d., między niemi zaś zasiać jaknajwięcej kwiatów. Zawód ogrodniczki jest może dosyć wyczerpujący, ale zarazem bardzo zdrowy, wdzięczny i przyjemny.

Znajdą się jednak między Wami takie, które wysiłki swe chciałyby poświęcić dla dobra innych, które chciałyby nieść ulgę chorym, — te mają przed sobą drogę otwartą do szkół pielęgniarskich, felczerskich, położniczych. Zawód zarówno pielęgniarki, jak położnej lub masażystki, wymaga znacznych sił fizycznych, usposobienia pogodnego, miłego, łagodnego, cierpliwego i wyrozumiałego, daje zaś w rezultacie duże zadowolenie moralne i zapewnia całkowicie byt.

Inne znów, wyróżnające się charakterem energicznym, przedsiębiorczym, usposobieniem wesołem, umiejętnością obcowania z ludźmi, łatwo uczące się obcych języków — mogą sobie wybrać zawód hotelarki (administratorki hotelu).

Z podziwem nieraz przyglądam się, jak bajecznie radzą sobie niektóre dziewczynki z dziećmi, jak potrafią je zainteresować, zabawić, jak łagodnie z niemi się obchodzą. Dla tych nader właściwym jest zawód wykwalifikowanej piastunki, bony lub ochroniarki.

Dziewczynki, wykazujące pewne zdolności matematyczne, systematyczność i dokładność w swej pracy mogą zostać w przyszłości buchalterkami, t. zn. prowadzić np. w jakiejś firmie księgi handlowe, lub też objąć posady kasjerek.

Łatwość układania listów, szybkie orjentowanie się, pozwoli może niektórym z Was kształcić się na korespondentki, lub maszynistki biurowe.

Nie będę już więcej wyliczała zawodów, które mogłyby Was zainteresować! Pogadanka moja miała na celu zapoznać Was w najogólniejszych zarysach z pewnemi zawodami, którym mogą się kobiety poświęcać.

Bliższe szczegóły, dotyczące zarówno samych zawodów, jako też wymaganych kwalifikacyj, warunków pracy i zarobków — będą w przyszłości oddzielnie omawiane.

Przypominam jednak jeszcze raz, że od trafnego wyboru zawodu zależy cała Wasza przyszłość; aby więc uniknąć błędów, przed powzięciem ostatecznej decyzji, zwróćcie się do Poradni Zawodowej, gdzie na podstawie przeprowadzonych badań udzieli się Wam życzliwych i szczegółowych wskazówek.

(—) Dr. L Karpowiczowa.